

PRZEGLĄD GÓRNICZO-HUTNICZY

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO i HUTNICZEGO.

№ 2 (255).

Dąbrowa Górnicza w lutym roku 1920-go.

Tom XII.

Węgiel jako wymagalnik żywotności Państwa Polskiego.

Granice Państwa Polskiego nie są jeszcze ustalone i sprawa ta będzie dopiero rozstrzygnięta na kongresie pokojowym. Roztrząsając sprawy o charakterze gospodarczym, musimy przyjąć pewne założenie co do obszaru i ludności Państwa Polskiego a następnie uwzględnić poza obszarem państwowym te dzielnice, które bądź to ze względów historycznych, bądź też swoich potrzeb gospodarczych będą w orbicie naszej działalności względnie naszych wpływów.

Jako obszar państwowy polski przyjmujemy:

Dzielnica	Obszar w klm. kw.	Ludność w r. 1910-ym	Ludność polska (bez żydów) w odsetkach	Gęstość za- ludnienia na 1 klm. kw.
Królestwo Polskie . .	116 923	12 106 000	72,0	104
Galicja zachodnia i środkowa	51 587	5 615 000	71,0	109
Śląsk Cieszyński . .	1 810	326 000	66,8	180
W. Ks. Poznańskie . .	28 989	2 100 000	61,5	72
Prusy zachodnie . .	25 553	1 703 000	35,5	67
Rejencja Olsztyńska .	12 025	543 000	49,3	45
Rejencja Opolska . .	13 230	2 208 000	56,9	167
Razem	250 117	24 601 000	66,0	98

Co do przytoczonej powyżej tablicy zaznaczyć należy co następuje:

1) Królestwo Polskie przyjęto bez powiatów Kalwaryjskiego, Marjampolskiego, Wilkowyskiego i Władysławowskiego. Obszar trzech powiatów Suwalskiego, Augustowskiego i Sejneńskiego, wliczonego do Królestwa Polskiego, stanowi 5 759 klm. kw. przy ludności 282 000; z tego polaków 50,4%, litwinów 21,6%, rosjan i białorusinów 13,5%, żydów 12,0% i Niemców 2,5%.

2) Galicję uwzględniono zachodnią i środkową po linię Bugu i Seretu od wschodu i linię Podwoleńską-Stryj a następnie rzeką Stryjem do granicy od południa.

3) Na Śląsku Cieszyńskim odrzucone zostało miasto i okręg Friedek jako czeskie.

4) Odsetek polaków dla Królestwa Polskiego odpowiada r. 1913 (z uwzględnieniem stosunków

językowych z r. 1897), a w pozostałych dzielnicach z r. 1910-go.

W ten sposób ujęty obszar: 1) nie obejmuje całego terytorium t. zw. etnograficznego Polski, pominięte są bowiem obszary, położone na wschód od Królestwa Polskiego, oraz Spiż i Orawa; 2) stanowi minimum rozległości Państwa Polskiego; 3) ludność żydowska w Królestwie Polskiem do ludności polskiej nie została włączona; przy uwzględnieniu jej otrzymamy odsetek polaków żydów dla całego terytorium $66 + 8 = 74\%$, czyli na inne narodowości wypada 26%.

Obszar i ludność dzielnic, które pod względem gospodarczym będą pod wpływami Państwa Polskiego i odwrotnie, przedstawia się w sposób następujący:

Dzielnice	Obszar w klm. kw.	Ludność w r. 1910-ym	Ludność polska (bez żydów) w odsetkach	Gęstość za- ludnienia na 1 klm. kw.
Królestwo Polskie:				
4 powiaty gub. Su- walskiej	6 403	370 000	4,1	58
Galicja wschodnia .	26 910	2 411 000	37,1	89
Ze Śląska Cieszyńskie- go miasto i okrąg Friedek	412	109 000	13,9	265
Prusy wschodnie:				
rej. Królewiecka i Gombińska	26 699	1 521 000	1,2	57
Litwa i Białoruś . .	304 356	12 709 000	5,5	42
Ruś	165 000	12 337 000	3,8	75
Razem	529 780	29 457 000	6,8	56

Łączny obszar i ludność tych dwóch grup stanowią:

	Obszar w klm. kw.	Ludność	Gęstość za- ludnienia na 1 klm. kw.
Królestwo Polskie . .	250 117	24 601 000	98
Dzielnice, stanowiące teren wpływu . . .	529 780	29 457 000	56
Razem	779 897	54 058 000	69

Pod względem charakteru zajęcia ważnym jest, jaki odsetek ludności zajmuje się: 1) rolnictwem, rybołówstwem, leśnictwem i t. p., 2) przemysłem, handlem i pracą w komunikacji; włączymy również tutaj pracujących prywatnie, obsługę domów i płatnych na dniówkę ze względu na to, że statystyka ułożona jest tak, iż przeważna ich część pracuje w przemyśle, handlu i komunikacji (robotnicy przejściowi).

Rok	Dzielnice Państwa Polskiego	Rolnictwo odsetki	Przemysł, handel, ko- munikacja i służba odsetki
1897	Królestwo Polskie	56,6	34,0
1900	Galicja	76,6	17,5
	W. Ks. Poznańskie	63,2	29,8
1895	Prusy zachodnie	57,3	33,7
	„ wschodnie	61,9	30,6
1912	Rejencja Opolska	28,9 ₄	57,6

W tablicy powyższej nie wyłączono części, nie wchodzących do składu Państwa Polskiego.

W innych krajach podział ludności podług zajęć przedstawia się w sposób następujący:

K r a j e	Rolnictwo odsetki	Przemysł, handel, komunikacja i słu- żba odsetki
Anglja	13,0	76,6
Stany Zjednoczone	35,9	52,4
Niemcy	37,5	54,1
Francja	42,7	50,6
Rosja	58,3	30,2
Austria	60,9	32,2
Węgry	69,7	22,1

Przyjmując pod uwagę, że liczba zatrudnionych w przemyśle, handlu i komunikacji dla Galicji podniesie się o mniej więcej 8% z powodu odzienia wschodniej jej części czyli wypadnie 25,5%, w Prusach wschodnich obniży się cokolwiek, a dla Śląska Cieszyńskiego wypadnie około 50%, możemy dla całego obszaru Królestwa Polskiego przyjąć cyfrę tę równą 33,3%. Widzimy więc, że Polska stoi poza Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Niemcami i Francją, natomiast przoduje pod tym względem przed innymi wielkimi krajami.

Co do Rosji, to cyfra 30,2% zmniejszy się po odpadnięciu od niej Polski.

Kraj nasz jest jedynym z głównych pod względem dostarczania emigrantów do Ameryki i Niemiec (stałych) i sezonowych do Niemiec, częściowo do Francji i Danii.

Wyemigrowało polaków do Stanów Zjednoczonych

w r. 1907-ym	80 000
„ „ 1910-ym	130 000
„ „ 1911-ym	73 000
„ „ 1912-ym	87 000

Emigracja sezonowa do Niemiec z Królestwa Polskiego i Galicji wyniosła:

w r. 1909/10	323 000
„ „ 1910/11	331 000
„ „ 1911/12	348 000
„ „ 1912/13	361 000

Z zaboru pruskiego emigrują tylko na zachód Niemiec, emigracja zamorska zaś wynosiła zaledwie kilka tysięcy rocznie. Na 100 000 ludności w Królestwie Polskiem i Galicji (12 000 000 ludności polskiej) emigrowało od 667 do 1 083 osób rocznie, podczas kiedy

we Francji	25
„ Niemczech	45
„ Holandji	50
„ Włoszech	1 190

nie licząc emigracji sezonowej, która przewyższa pierwszą 3 razy.

Widzimy, że naród polski nie może się wyżywić ani z rolnictwa, ani z przemysłu. Emigracja grozi nam tem bardziej, że przyrost ludności jest bardzo znaczny i wynosił w r. 1908-ym:

w Królestwie Polskiem	1,65%
„ Galicji	1,61%
„ Śląsku Cieszyńskim	1,66%

W b. zaborze pruskim przyrost ludności, jakkolwiek mniejszy, wynosi jednak wśród katolików od 0,96 (rej. Poznańska) do 1,31 (rej. Opolska).

Jakkolwiek w Królestwie Polskiem i Galicji pod względem wydajności ziemi dużo da się zrobić, to jednak musimy zauważyć, że kultura rolna stoi w stosunku do sąsiadów wschodnich na wysokim poziomie. W miarę doskonalenia się gospodarstwa rolnego to ostatnie będzie potrzebowało więcej maszyn, które dostarczyć winien przemysł krajowy. Królestwo Polskie nie pokrywało swego zapotrzebowania w produkcji rolnej i bilans w tym względzie wykazywał około 49 000 000 rubli po stronie biernej. Ponieważ Galicja i Poznańskie są więc krajami rolniczymi, przeto można twierdzić, że Państwo Polskie w każdym razie będzie w stanie swój bilans rolniczy zrównoważyć.

W miarę doskonalenia się kultury rolnej podniesie się zamożność włościan, którzy, szczególnie w Galicji, prowadzili wprost nędzne życie. Nie możemy więc liczyć na wywóz rolny, ponieważ wyższa wytwórczość płodów rolnych wywoła również większe zapotrzebowanie na miejscu. Zabór pruski pod względem rolnictwa osiągnął wysoki stopień kultury. Wreszcie musimy zauważyć, że rozwój naszego rolnictwa sprowadzi za sobą z powodu zastosowania maszyn znaczną liczbę wolnych

rań w tym dziale gospodarczym, jak miało to miejsce np. w Niemczech. Musimy więc ten nadmiar ludzi bez zajęcia, nie chcąc dopuścić do emigracji ich, zatrudnić w przemyśle.

Wbrew twierdzeniom starych szkół ekonomicznych, odznaczających się jednostronnością, obecne poglądy ekonomistów sprowadzają się do tego, ażeby dany naród rozwijał się możliwie wszechstronnie w granicach jego bogactw naturalnych i panujących warunków ekonomicznych. Przyroda obdarzyła nas wszechstronnie: mamy urodzajne grunta i posiadamy znaczne w łonie ziemi bogactwa naturalne; rozporządzamy dostateczną liczbą dobrych rąk roboczych i inteligencji. Polska „praca” dała najlepszy dowód w okręgu przemysłowym łódzkim, co w stanie jest uczynić. Mimo braku u nas materiału surowego (bawełny), oddalenia znacznego tego ośrodka od zagłębia węglowego, zupełnego braku na miejscu wody i istnienia wszelkiego rodzaju zarządzeń ze strony rządu rosyjskiego, ażeby przemysł ten możliwie zahamować, przemysł ten rósł stale w potęgę i współzawodniczył mimo wszystko z potężnym przemysłem włóknistym w Rosji. Dzięki sprawnej organizacji pracy tego przemysłu wyroby były tak tanie, że podbijały nawet dalekie rynki rosyjskie mimo taryfy protekcyjnej, ochraniającej przemysł okręgu moskiewskiego. Zrozumieli ten duch przedsiębiorczości i pracowitości polskiej Niemcy, którzy w czasie okupacji naszego kraju starali się groźnego dla siebie współzawodnika zniszczyć. Brak nam natomiast kapitału, który musimy znaleźć u swych sprzymierzeńców zachodnich; musimy więc mieć bilans czynny, aby opłacić odsetki od tych kapitałów. Ponieważ rolnictwo nie pokryje tych odsetek, będziemy musieli część naszej wytwórczości przemysłowej wywozić poza granice kraju.

Chociaż niektórych gałęzi przemysłowych brak nam w kraju zupełnie, inne są i będą w bilansie po stronie biernej, tem niemniej przemysł nasz musi i będzie musiał mieć wyniki po stronie czynnej, a przede wszystkim górnictwo. Na to wskazują nasze bogactwa mineralne i położenie geograficzne; wreszcie wzmógł się handel, który winien rozwinąć się wobec położenia naszego w środku Europy, z czego wypływa, że winniśmy być pośrednikami pomiędzy zachodem i wschodem, da nam możność zrównoważyć nasz bilans handlowy wskutek braku kapitałów.

Co się tyczy wartości wytwórczości przemysłowej w Królestwie Polskim, to bezpośrednio przed wojną wynosiła ona 860 milionów rubli wobec 655 milionów wytwórczości rolnej. Nie rozporządzamy odpowiednimi materiałami dla wszystkich dzielnic Państwa Polskiego, możemy jednak z pewnością twierdzić, że wobec ogromnej wartości wytwórczości przemysłowej Księstwa Cieszyńskiego i Rejencji Opolskiej mimo rolniczej Galicji i Księstwa Poznańskiego, w wyniku okaże się znaczna przewyżka wartości po stronie przemysłu.

Przyszłe Państwo Polskie oczekują olbrzymie wprost trudności finansowe, wywołane długoletnim zaniedbaniem Galicji i Królestwa Polskiego przez odnośne rządy, skutkiem czego powstała słaba zdolność podatkowa ludności Galicji a poniekąd i Królestwa Polskiego wogóle w szczególności zaś po wojnie, która kraj nasz zubożyła. Odbudowa zrujnowanych wojną naszych siedzib ludzkich, doprowadzenie przemysłu do stanu czynnego, stworzenie pewnych zapasów niezbędnych dla przemysłu i ludności surowców, budowa zaniedbanej sieci linii kolejowej, doprowadzenie kraju pod względem zdrowotnym chociażby do względnego porządku, zorganizowanie szkolnictwa narodowego, którego poza Galicją właściwie u nas niema (w Królestwie Polskim są tylko przeważnie szkoły prywatne), wszystko to będzie wymagało ze strony Państwa olbrzymich nakładów, uwzględnienia ludności pod względem obciążeń podatkowych i wysiłków, ażeby wszystkie warstwy pracy, jak ziemia, fabryki i kopalnie, w możliwie krótkim czasie uczynić nie tylko zdolnymi do pracy, jak przed wojną, ale nawet doprowadzić je do znacznego podniesienia wytwórczości. Kraj nasz pod względem gęstości zaludnienia zajmuje 6-e miejsce, stojąc przed Austro-Węgrami, Francją i Danją. Ażeby taki kraj wyżywić i zrobić go zdolnym do płacenia odpowiednich podatków, trzeba ogromnie podnieść wartość wytwórczości krajowej, inaczej Państwo będzie w długach, a masy ludności będą wędrowały na zachód i za morze. Podnieść wytwórczość rolną można tylko do pewnych granic, wytkniętych rachunkiem, gdyż, wyciągając z ziemi więcej, aniżeli może ona dać w warunkach normalnych, podnosimy koszt wytwórczości. Przemysł w swym rozwoju uzależniony jest tylko od warunków wytwórczości i rynków zbytu. O ile te ostatnie są sprzyjające, wówczas podniesienie wytwórczości daje oszczędność w kosztach własnych. Zresztą sam rozwój rolnictwa uzależniony jest w znacznej mierze od przemysłu, od którego czerpie narzędzia udoskonalonej pracy i soki ożywcze dla roli.

Wreszcie stan własności rolnej w największych częściach naszego Państwa a także uwarstwienie społeczne tworzą z nas teren podatny dla wzmoczonej działalności przemysłowej.

Ludność miejska wynosi w Polsce (w odsetkach):

Rok	Dzielnica	
1913	Królestwo Polskie	36,50
1910	Galicja	17,60
"	Śląsk Cieszyński	38,20
"	W. Ks. Poznańskie	24,38
"	Prusy zachodnie	28,44
"	" wschodnie	14,90
"	Rejencja Olsztyńska	—
"	" Opolska	41,32
	Razem	31,00

W innych krajach ludność miejska wynosi (w odsetkach):

K r a j	
Anglja	77,0
Niemcy	56,0
Stany Zjednoczone	41,5
Francja	41,2
Włochy	26,4
Rosja Europejska	13,0

Widzimy, że Państwo Polskie zajmuje pod tym względem 5-e miejsce na kuli ziemskiej pomiędzy wielkimi krajami. Zresztą sam wzrost przemysłu Królestwa Polskiego, Galicji, Ks. Cieszyńskiego i Rejencji Opolskiej dosadnie wykazuje, że jest on niezbędnym i że odpowiada posiadanym przez te kraje warunkom przyrodzonym.

Nie mamy możności wykazać wzrostu przemysłu w dzielnicach naszych według poszczególnych gałęzi przemysłowych ani szczegółowo zatrzymać się na okolicznościach, które wzrost ten w Galicji i Królestwie Polskiem hamowały. Stanowczo twierdzić tylko możemy, że w innych warunkach przemysł Królestwa Polskiego i Galicji osiągnąłby

wysoki poziom rozwoju państw zachodnich, nie powodując tak znacznej, jak u nas zaznaczyła się, emigracji.

Ze wszystkich działów gospodarki przemysłowej górnictwo zajmuje stanowisko przodujące, a w górnictwie przedewszystkiem węgiel i żelazo. O ile jednak przemysł wogóle w szczególności zaś metalurgia żelaza może rozwijać się i bez własnych złóż rudy żelaznej, czego dowodem jest chociażby Śląsk Górny, który, posiadając tylko nieznaczne zapasy rud żelaznych, sprowadzał je głównie z zagranicy, o tyle rozwój szeroki przemysłu bez węgla jest nie do pomyslenia. Bez węgla mogą rozwijać się tylko specjalne gałęzie, uwarunkowane pewnymi atutami, jakie dany kraj posiada, lub nieodzownymi jego potrzebami. Tezy tej szerzej nie potrzeba rozwijać, gdyż jest ona oddawna w zupełności podzielana i ustalona. Poprzednio staraliśmy się udowodnić, że kraj nasz będzie wymagał wzmoczonego rozwoju przemysłu a do tego potrzebny będzie węgiel. Obecnie pozostaje nam zastanowić się, czy wydobycie węgla w Państwie Polskiem będzie mogło sprostać tym wymaganiom.

Wydobycie węgla kamiennego wynosiło na ziemiach polskich:

Dzielnica	1909		1910		1911		1912		1913	
	tysiący ton	o/0	tysiący ton	o/0	tysiący ton	o/0	tysiący ton	o/0	tysiący ton	o/0
Królestwo Polskie	5 584	11,72	5 469	11,53	5 770	11,44	6 315	11,12	6 834	11,35
Galicja	1 176	2,47	1 346	2,84	1 637	3,24	1 911	3,36	1 971	3,28
Rejencja Opolska	34 657	72,73	34 446	72,65	36 623	72,58	41 543	73,11	43 801	72,76
Śląsk Cieszyński	6 231	13,08	6 156	12,98	6 429	12,74	7 053	12,41	7 595	12,61
Razem	47 648	100,00	47 417	100,00	50 459	100,00	56 822	100,00	60 201	100,00

Wydobycie węgla brunatnego wynosiło na ziemiach polskich:

Dzielnica	1909		1910		1911		1912		1913	
	tysiący ton	o/0	tysiący ton	o/0	tysiący ton	o/0	tysiący ton	o/0	tysiący ton	o/0
Królestwo Polskie	113	61,08	117	62,23	138	67,28	152	99,35	155	99,36
Galicja*)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Śląsk Cieszyński	2	1,08	1	0,53	1	0,49	1	0,65	1	0,64
W. Ks. Poznańskie	25	13,51	26	13,83	30	14,63	?	—	?	—
Prusy zachodnie	4	2,16	4	2,13	0,1	0,04	?	—	?	—
Rejencja Opolska	41	22,17	40	21,28	36	17,56	?	—	?	—
Razem	185	100,00	188	100,00	205,1	100,00	153	100,00	156	100,00

Z wydobycia powyższego przypada w odsetkach:

	r. 1909	r. 1910	r. 1911	r. 1912	r. 1912
na węgiel kamienny	99,61	99,61	99,60	99,73	99,74
" " brunatny	0,39	0,39	0,40	0,27	0,26
Wogóle wydobycie węgla wynosiło	47 833	47 605	50 664,1	56 975	60 357

*) W Galicji węgiel brunatny wydobywa się we wschodniej części w powiecie Stanisławowskim. Ponieważ powiat ten z obrębu Państwa Polskiego został wyłączony, przeto węgla tego nie zamieściliśmy.

Widzimy, że węgiel brunatny odgrywa u nas małą rolę, co również daje się zauważyć w gospodarstwie większości państw.

Wyklucza się część czeską Śląska Cieszyńskiego

1 558

1 539

1 607

1 763

1 899

Pozostaje w Państwie Polskiem:

węgiel kamienny

46 090

45 878

48 852

55 059

58 302

„ brunatny

185

188

205

153

156

Razem

46 275

46 066

49 057

55 212

58 458

W innych krajach wydobycie węgla kamiennego (w Anglii, Rosji i Stanach Zjednoczonych łącznie z węglem brunatnym) wynosiło (w tysiącach ton):

Kraje	1909	1910	1911
Anglja (bez kolonii)	268 007	268 677	276 242
Niemcy	148 788	152 828	160 748
Francja	37 116	37 635	38 644
Belgja	23 518	23 917	—
Rosja z Azją	24 455	24 744	—
Włochy	0 555	0 562	—
Hiszpanja	3 861	—	—
Austro-Węgry	15 110	15 076	—
Szwecja	0 347	0 303	—
Holandja	1 121	1 292	—
Razem Europa	522 878	525 034	?
Stany Zjednoczone	418 044	455 041	?
Kanada	9 527	11 609	10 241
Razem Ameryka	427 571	466 650	?
Azja	28 130	27 972	?
Afryka	5 196	?	?
Australja	10 259	?	?
Cała kula ziemiska	994 034	1 019 656	?
Anglja	305 178	292 723	286 483
Francja	37 500	37 635	38 644
Holandja	1 630	1 292	?
Polska (w odsetkach)			
w stosunku do Europy	7,38	7,38	?
w stosunku do całej kuli ziemskiej	4,21	4,10	?

Wydobycie węgla brunatnego (tam, gdzie jest ono podane oddzielnie), wynosiło (w tysiącach ton):

Kraje	1909	1910	1911
Niemcy	68 658	69 547	73 761
Austro-Węgry	34 398	33 574	?
Holandja	265	—	—
Francja	724	715	706
Razem	104 045	103 836	?

Razem wydobyto węgla kamiennego i brunatnego:

Kraje	1909	1910	1911
Anglja	268 007	268 677	276 242
Niemcy	217 446	222 375	234 509
Francja	37 840	38 350	39 350
Belgja	23 518	23 917	?
Rosja	24 455	24 744	?
Włochy	0 555	0 562	?
Hiszpanja	4 126	—	?
Austro-Węgry	49 508	48 650	?
Szwecja	347	303	?
Holandja	1 121	1 292	?
Razem Europa	626 923	628 870	?
Stany Zjednoczone	418 044	455 041	?
Kanada	9 527	11 609	10 241
Razem Ameryka	427 571	466 650	?
Azja	28 130	27 972	?
Afryka	5 196	—	?
Australja	10 259	—	?
Cała kula ziemiska	1 098 079	1 123 492	?
Anglja	305 178	292 723	286 483
Francja	38 224	38 350	39 350
Holandja	1 630	1 292	—

Należy wyprowadzić teraz wydobycie węgla w państwach, które Polskę podzieliły, po wyłączeniu z nich dzielnic, które potrącone zostały z obszaru państwowego polskiego, a które wchodzić będą w skład Państwa Polskiego a także państw nowopowstałych. Należy również zrobić pewne poprawki w wydobyciu naszym ze względu na odłączenie części zagłębia Cieszyńskiego, jako etnograficznie czeskiego. Wyłączony został powiat i miasto Frydek, jako czeskie, natomiast pozostawiony został cały powiat Frysztański, z którego jednak bardzo mała część odejdzie prawdopodobnie do Czech. Przy obliczeniu obszaru państwa i ludności nie miało to znaczenia, że gminy polskie powiatu Frydeckiego odłączone były od Polski, a gminy czeskie pow. Frysztańskiego włączone; w obliczeniu natomiast wydobycia należy to uwzględnić.

Wydobycie węgla w Niemczech, Austro-Węgrzech i Rosji wynosiło w latach 1909 — 1911 bez uwzględnienia zmian politycznych, wywołanych wojną (w tysiącach ton):

	Rok	Węgiel kamienny	Węgiel brunatny	Razem
Niemcy	1909	148 788	68 658	217 446
	1910	152 828	69 547	222 375
	1911	160 748	73 761	234 509
Rosja	1909	—	—	24 455
	1910	—	—	24 744
	1911	—	—	—
Austro-Węgry (z Bośnią i Hercegowiną)	1909	15 110	34 398	49 508
	1910	15 076	33 574	48 650
	1911	—	—	—

Wydobycie węgla w Niemczech, Austro-Węgrzech i Rosji po uwzględnieniu zmian politycznych, wywołanych wojną, wynosiłoby (w tysiącach ton):

	Rok	Węgiel kamienny	Węgiel brunatny	Razem
Niemcy	1909	114 131	68 588	182 719
	1910	118 382	69 477	187 859
Polska	1909	—	—	46 275
	1910	—	—	46 066
Czechy	1909	7 803	21 866	29 669
	1910	7 738	21 075	28 813
Rosja z Ukrainą	1909	—	—	18 780
	1910	—	—	19 192
Węgry*)	1909	1 184	7 503	8 687
	1910	1 085	7 579	8 664
Austria	1909	61	2 672	2 733
	1910	74	2 599	2 673
Jugosławia**)	1909	—	2 178	2 178
	1910	—	2 130	2 130

Wydobycie roczne węgla kamiennego na jednego mieszkańca wynosiło (w tonnach):

Nazwa kraju	R o k		
	1909	1910	1911
Stany Zjednoczone	4,47	4,75	4,64
Anglia	5,31	5,80	5,91
Niemcy	2,25	2,28	2,37
Francja	0,92	0,93	0,94
Belgia	3,06	3,12	2,97
Rosja	0,16	0,15	0,15
Austria	0,46	0,46	0,48
Węgry	0,07	0,06	?
Austro-Węgry	0,30	0,29	?
Szwecja	0,04	0,05	0,06

*) Dla braku danych nie podzielono wydobycia.

**) Wydobycie podniesie się z powodu włączenia części Węgier.

Nazwa kraju	R o k		
	1909	1910	1911
Japonia	0,29	0,30	0,30
Kanada	1,38	1,64	1,37
Australia	1,89	2,19	2,31
Polska	1,83	1,87	1,99
Królestwo Polskie	0,47	0,46	0,49
Galicja	0,21	0,24	0,29
Ks. Cieszyńskie	14,24	14,17	14,76
Rejencja Opolska	15,71	15,72	16,00
Ks. Poznańskie	—	—	—
Prusy zachodnie	0,01	0,01	0,01
Prusy wschodnie	—	—	—

Dane powyższe nie są jednak miarodajne, jakkolwiek przytoczone są z poważnego „Annales des mines de Belgique, T. XVIII, 3 op., str. 889—907”. Niektóre kraje, jak np. Niemcy, Austria i Węgry, podane są bez węgla brunatnego, natomiast inne, jak Anglia i Stany Zjednoczone, obejmują całe wydobycie węgla. Dotyczy to czterech krajów. Po uwzględnieniu potrzebnych poprawek otrzymamy:

Kraje	% węgla brunatnego w stosunku do kamiennego			
	1909	1910	1909	1910
Niemcy	w. k. 148 788	152 828	46,14	45,51
	w. b. 68 658	69 547		
Austro-Węgry	w. k. 15 110	15 070	227,65	222,70
	w. b. 34 398	33 574		
Francja	w. k. 37 116	37 635	1,95	1,90
	w. b. 724	715		

Wydobycie roczne węgla kamiennego na jednego mieszkańca po uwzględnieniu przytoczonych powyżej poprawek wyniesie (w tonnach):

Nazwa kraju	R o k		
	1909	1910	1911
Stany Zjednoczone	4,47	4,79	4,64
Anglia	5,31	5,80	5,91
Niemcy	3,29	3,32	?
Francja	0,94	0,95	?
Belgia	3,06	3,12	2,97
Rosja	0,16	0,15	0,15
Austro-Węgry	0,98	0,94	?
Szwecja	0,04	0,05	0,06
Japonia	0,29	0,30	0,30
Kanada	1,38	1,64	1,37
Australia	1,89	2,19	2,31
Polska	1,83	1,87	1,99

W tablicach powyższych uwzględnione są tony normalne, a nie t. zw. długie, jak w dzienniku belgijskim.

Widzimy więc, że pod względem wydobycia węgla na jednego mieszkańca Polska zajmuje szóste miejsce na kuli ziemskiej, ustępując Anglii, Stanom Zjednoczonym, Niemcom, Belgii i Austrii.

Cyfy, wyprowadzone dla dzielnic, mają znaczenie tylko do wyprowadzenia innych wartości.

Przed przejściem do spożycia węgla we własnym kraju należy przytoczyć ruch wywozowy i przywózowy oraz związane z tem spożycie w innych krajach. Głównymi dostawcami węgla na rynku światowym są kraje (w tysiącach ton):

K r a j e	r. 1910			r. 1911		
	Przywóz	Wywóz	Różnica	Przywóz	Wywóz	Różnica
Anglia (bez kolonii)	47	83 210	83 163	40	85 709	85 669
Niemcy	12 059	31 888	19 729	11 719	36 057	24 338
Stany Zjednoczone	2 213	15 030	12 817	1 332	18 657	17 325
Australia	304	2 786	2 482	10	3 094	3 084
Afryka południowa	69	1 296	1 227	60	1 339	1 279
Indje Angielskie	339	876	537	326	860	534
Nowa Zelandja	228	273	45	185	220	35
Japonja	203	4 858	4 655	218	5 141	4 923

Największym dostawcą węgla jest Anglia, która wywozi węgiel do Francji, Włoch, Niemiec, Skandynawii, Rosji, Argentyny, Egiptu i Brazylii. Niemcy wywożą węgiel do Austro-Węgier, Rosji, Holandji, Francji, Belgii i krajów Bałkańskich. Stany

Zjednoczone w stosunku do swego wydobycia mają mało węgla wolnego wskutek olbrzymiego spożycia na miejscu.

Kraje z bilansem biernym są następujące (w tysiącach ton):

K r a j e	r. 1910			r. 1911		
	Przywóz	Wywóz	Różnica	Przywóz	Wywóz	Różnica
Francja	18 940	1 626	17 314	20 473	1 690	18 783
Austro-Węgry	10 686	1 084	9 602	11 715	1 191	11 524
Rosja	4 834	102	4 732	5 480	93	5 387
Włochy	9 044	46	8 998	9 293	39	9 254
Szwecja	4 492	1	4 491	4 368	1	4 367
Hiszpanja	2 433	5	2 428	2 500	9	2 491
Belgia	7 279	6 966	313	8 546	7 126	1 420
Kanada	9 854	2 034	7 820	12 847	1 314	11 533

Szczegóły przywozu węgla do Państwa Polskiego i wywozu z niego węgla przedstawiają się w sposób następujący (w tysiącach ton):

Dzielnice	Rok	P r z y w ó z			W y w ó z				Przewyżka lub niedobór	S p o ż y c i e		
		Angielski	Doniecki	Razem	Rosja i Ukraina	Austro-Węgry	Niemcy	Razem		Wydobycie	Przewyżka lub niedobór	Spożycie
Królestwo Polskie	1909	—	42	42	299	99	21	419	377	5 697	377	5 320
	1910	—	48	48	351	97	6	454	406	5 586	406	5 180
	1911	—	59	59	387	93	—	480	421	5 908	421	5 587
Galicja	1909	—	—	—	—	—	—	—	—	1 176	—	1 176
	1910	—	—	—	—	—	—	—	—	1 346	—	1 346
	1911	—	—	—	—	—	—	—	—	1 637	—	1 637
Ks. Cieszyńskie	1909	—	—	—	—	3 697	—	3 697	3 697	4 675	3 667	1 008
	1910	—	—	—	—	3 641	—	3 641	3 641	4 618	3 641	977
	1911	—	—	—	—	3 844	—	3 844	3 844	4 823	3 844	979
W. Ks. Poznańskie	1909	343	—	343	—	—	—	—	343	25	343	368
	1910	304	—	304	—	—	—	—	304	26	304	330
	1911	273	—	273	—	—	—	—	273	30	273	303
Prusy zachodnie	1909	278	—	278	—	—	—	—	278	4	278	282
	1910	255	—	255	—	—	—	—	255	4	255	259
	1911	222	—	222	—	—	—	—	222	0,1	222	222,1
Rej. Olśztyńska	1909	89	—	89	—	—	—	—	89	—	89	89
	1910	81	—	81	—	—	—	—	81	—	81	81
	1911	71	—	71	—	—	—	—	71	—	71	71
Rej. Opolska	1909	—	—	—	47	2 433	7 743	10 223	10 223	34 698	10 223	24 475
	1910	—	—	—	65	2 198	7 646	9 909	9 909	34 486	9 909	24 577
	1911	—	—	—	100	2 779	8 470	11 349	11 349	36 659	11 349	25 310
Razem	1909	710	42	752	346	6 229	7 764	14 339	13 587	46 275	13 587	32 688
	1910	640	48	688	416	5 936	7 652	14 004	13 316	46 066	13 316	32 750
	1911	566	59	625	487	6 716	8 470	15 673	15 048	49 057	15 048	34 009

Należy zaznaczyć, że wyprowadzone powyżej cyfry spożycia węgla nie wykazują istotnego spożycia w poszczególnych dzielnicach Państwa Pol-

skiego i odgrywają tylko rolę pomocniczą do wyprowadzenia spożycia w całym Państwie. Spożycie to wyniesie (w tysiącach ton):

K r a j e	r. 1909			r. 1910			r. 1911		
	Przywóz	Wywóz	Różnica	Przywóz	Wywóz	Różnica	Przywóz	Wywóz	Różnica
Królestwo Polskie	42	419	— 377	48	454	— 406	59	480	— 421
Galicja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ks. Cieszyńskie	—	3 697	— 3 697	—	3 641	— 3 641	—	3 844	— 3 844
W. Ks. Poznańskie	343	—	+ 343	304	—	+ 304	273	—	+ 273
Prusy zachodnie	278	—	+ 278	255	—	+ 255	222	—	+ 222
Rejencja Olsztyńska	89	—	+ 89	81	—	+ 81	71	—	+ 71
„ Opolska	—	10 223	— 10 223	—	9 909	— 9 909	—	11 349	— 11 349
Razem	752	14 339	— 13 587	688	14 004	— 13 316	625	15 673	— 15 048

Dla Królestwa Polskiego należy przytoczyć uwagi następujące: 1) węgla angielskiego przywozi się bardzo nieznaczne ilości, które nie są uwzględnione; 2) nie uwzględniono przywozu węgla morawskiego, t. j. z Ostrawy Morawskiej, które to ilości są bardzo nieznaczne; 3) nie uwzględniono spożycia węgla w czterech północnych powiatach gub. Suwalskiej, dokąd przywozi się zaledwie kilkaset ton; 4) wywóz do Austro-Węgier przyjęto jako wywóz zagranicę, t. j. że cały węgiel idzie poza granice państwa Polskiego; w rzeczywistości Królestwo Polskie wysyłało do Galicji tylko nieznaczne ilości węgla.

Dla Galicji należy przytoczyć uwagi następujące: 1) Galicja otrzymywała poza węglem górnośląskim tylko nieznaczne ilości węgla z Moraw i Anglii a wysyłała swego węgla nazewnątrz Państwa Polskiego do Ukrainy i Galicji wschodniej (zaledwie 5%) oraz do Austrii również niewiele; różnice te mniej więcej pokrywają się przywozem węgla zagranicznego; 2) wywóz węgla górnośląskiego do Galicji podzielony jest według stacji odbiorczych na dwie części: 1) część, która pozostała w obrębie Państwa Polskiego, i 2) część pozostała, na którą przypada około 15%.

Wywóz węgla z Ks. Cieszyńskiego obliczono teoretycznie na zasadzie wydobywania na jednego mieszkańca (cyfr rzeczywistych) oraz spożycia, przyjętego równem Belgji a cokolwiek mniejszego od Niemiec.

Dla W. Ks. Poznańskiego, Prus zachodnich i wschodnich węgiel angielski wzięto pod uwagę tylko ten, który do tych dzielnic przychodzi. Ogólna ilość węgla podzielona została w stosunku do liczby mieszkańców, co będzie cokolwiek na niekorzyść Prus zachodnich. Węgiel, który przypadł na Prusy wschodnie, podzielono na 3 rejencje i zamieszczono tylko część, przypadającą na rejencję Olsztyńską.

Dla Rejencji Opolskiej należy przytoczyć uwagi następujące: 1) Przywóz do Prus wschodnich węgla górnośląskiego podzielono na dwie części;

2) węgiel, wywieziony do Śląska środkowego i dolnego, wyłączono.

Wogóle węgla, wywożonego z jednej dzielnicy do drugiej, nie brano wcale pod uwagę, jako przedmiot obrotu wewnętrznego.

Spożycie węgla w poszczególnych krajach otrzymamy, dodając do wydobywania węgla w każdym kraju przywóz i odejmując wywóz; spożycie wyniesie (w tysiącach ton):

K r a j e	r. 1909	r. 1910	r. 1911
Stany Zjednoczone	—	437 716	—
Anglja	—	185 514	190 537
Niemcy	—	202 646	210 171
Francja	—	55 664	58 133
Rosja	—	29 476	—
Austro-Węgry	—	58 252	—
Belgia	—	24 230	—
Polska	32 688	32 750	34 009

Nawet bez uwzględnienia rozwoju przemysłowego pojemność naszego rynku węglowego jest znacznie większa od spożycia z powodu mało rozwiniętych dróg żelaznych, których w Królestwie Polskiem nie budowano ze względów strategicznych a w Galicji ze względów oszczędnościowych.

Z przytoczonej poniżej tablicy widzimy, że dróg żelaznych przypada (w wiorstach) na:

Dzielnice i kraje	10 000 mieszkańców	1 000 wiorst kwadr.
Królestwo Polskie	24,3	28,4
Ks. Poznańskie	120,5	95,4
Galicja	51,5	52,6
Gubernja Moskiewska	36,1	40,0

Pod względem sieci kolejowej nie tylko nie możemy porównywać się z Europą zachodnią, ale nawet z Rosją środkową, która była pod tym wzglę-

dem w lepszych warunkach. Po przeprowadzeniu kolei część mieszkańców, którzy obecnie palą drzewem, przejdą na opał węglowy, tembardziej że stan lasów w Królestwie Polskiem jest opłakany. Po przeprowadzeniu nowej kolei zjawisko takie odrazu daje się odczuwać; wzrasta głównie spożycie węgla w danej miejscowości na opał domowy, gdyż jest to potrzeba potencjalna, przemysł zaś musi dopiero powstać i rozwinąć się. Spożycie węgla na 1 mieszkańca wynosi w Królestwie Polskiem nieco więcej od 0,5 t, a w Galicji od 0,3 t.

Rozwój sieci kolejowej podniesie spożycie samo przez się, gdyż koleje są jednym z głównych odbiorców węgla. Sam fakt połączenia różnych dzielnic b. Państwa Polskiego w jedną całość ułatwi i uprości przewóz. Obecnie np. do Kalisza węgiel z zagłębia Dąbrowskiego musiał dochodzić drogą okólną, a jeżeli Kalisz otrzymywał węgiel z Niemiec, musiał za to płacić cło, czyli pod tym względem był w gorszych warunkach od innych miejscowości, co musiało wpłynąć hamująco na rozwój przemysłowy tego miasta. W takich samych warunkach znajdowały się i inne pograniczne miejscowości w Królestwie Polskiem i w Galicji. Olbrzymi wpływ na spożycie węgla będzie miał rozwój dróg wodnych, które właściwie w granicach Królestwa Polskiego i Galicji nie istnieją i są tylko projektowane. Istniejące obecnie połączenia wodne są pod względem zarówno technicznym, jak i ekonomicznym prawie bez pożytku, ponieważ nie uwzględniają naczelnego wymagania gałęzi przemysłu, dającego wytwory ciężkie (Schwerindustrie). Ośrodki tego rodzaju przemysłu muszą być wkrótce połączone drogami wodnemi, co jest sprawą u nas względnie łatwą z punktu widzenia technicznego.

Spożycie roczne węgla na jednego mieszkańca wynosiło (w tonnach):

Nazwa kraju	Węgiel kamienny			Węgiel kamienny i brunatny
	r. 1909	r. 1910	r. 1911	r. 1909
Stany Zjednoczone	4,34	4,66	4,47	4,47
Anglja	3,93	3,95	4,02	4,01
Niemcy	2,00	1,98	2,00	3,27
Francja	1,36	1,37	1,42	1,40
Austro-Węgry	0,50	0,49	—	0,98
Belgia	2,96	3,16	3,16	3,12
Rosja	0,19	0,17	0,17	—
Włochy	—	—	—	0,27
Kanada	—	—	—	2,37
Japonja	—	—	—	0,24
Polska	—	—	—	1,33
Królestwo Polskie	—	—	—	0,53
Galicja	—	—	—	0,32

Z powyższej tablicy widzimy, że Polska zaj-

muje szóste miejsce na kuli ziemskiej pod względem spożycia węgla kamiennego, ustępując Stanom Zjednoczonym, Anglii, Niemcom, Belgii i Kanadzie, spożycie zaś w Królestwie Polskiem i w Galicji znacznie odbiega od przeciętnej dla całego kraju.

Wydobycie węgla wogóle w Państwie Polskiem wyliczyliśmy w r. 1913-ym na 58 458 000 ton. Należy rozważyć, jak to wydobywanie przypuszczalnie będzie rozwijało się w najbliższym czasie. Przedtem podamy wydobywanie węgla w r. 1914 — 1916, zaznaczając, że cyfry te nie są dokładne, jednak nie bardzo odbiegają od rzeczywistości.

Dzielnice	r. 1914	r. 1915	r. 1916
Królestwo Polskie	4 539 509	2 782 842	5 209 477
Galicja	1 399 960	1 647 069	1 871 492
Śląsk Cieszyński	6 668 844	7 179 573	8 173 102
Rejencja Opolska	37 408 740	38 408 740	40 000 000
Razem	50 037 053	50 018 224	55 254 071
Węgiel brunatny	205 000	205 000	205 000*)
Wogóle	50 242 053	50 223 224	55 459 071

Widzimy, że wydobywanie węgla kamiennego w r. 1916-ym spadło o 3 000 000 t w stosunku do r. 1913-go, czyli przeszło o 5%. Przyczyną tego był prawie wyłącznie brak robotników, czego po wojnie nie przewiduje się. Inne natomiast przyczyny będą wpływały na zmniejszenie wydobywania, mianowicie: 1) przejście na większości kopalń z 10 godzin pracy na 8 a w niektórych z 9 na 8; 2) zaniedbanie robót przygotowawczych podczas wojny, i 3) za małymi wyjątkami prawie zupełny zastój w zaopatrywaniu kopalń w nowe niezbędne urządzenia.

Wiadomo z praktyki Europy zachodniej, że z przejściem z 10 godzin na 8 godzin pracy wydajność robotnika spadała mniej więcej o 12% a z przejściem z 9 godzin na 8 godzin o 4%. Wprawdzie spadek wydajności można do pewnego stopnia wyrównać większą liczbą robotników, ale na kopalniach nie zupełnie udaje się to, a przynajmniej nie opłaca się. Przyjmujemy spadek wydobywania węgla wskutek skrócenia dnia roboczego o 10%.

Druga i trzecia przyczyny nie dają się ująć w pewne dane cyfrowe, wiadomo jednak, że wpływ ich jest znaczny. Przyjmujemy spadek, wywołany temi przyczynami, również w wysokości 10%, w takim razie wydobywanie węgla będzie wynosiło 80% z r. 1916-go.

Naturalnie na obniżenie się wydobywania węgla mogą wpływać również inne bardzo ważne przyczyny, jak brak wagonów i zamówień, a przede wszystkim nieuregulowane stosunki prawne w kraju, co obecnie ma miejsce powszechnie na kopal-

*) Węgiel brunatny uwzględniono za rok 1911-y.

niach. Tych jednak względów nie będziemy brali pod uwagę.

W r. 1916-ym wytwórczość węgla na obszarach Państwa Polskiego wynosiła 55 459 000 ton; 80% tej sumy stanowi 44 367 000 ton.

W stosunku do wydobycia przedwojennego z r. 1913-go przewidujemy spadek o 24% przez czas dłuższy. Niepodobna przewidzieć dokładnie, jak ukształtuje się spożycie węgla; w każdym razie spadek spożycia nie będzie znaczny ze względu na małe spożycie przed wojną w największych dzielnicach Polski. Zrujnowany przemysł w Królestwie Polskiem nie prędko osiągnie ten poziom rozwoju, jaki zajmował przed wojną, co w znacznym stopniu zmniejszy spożycie węgla, lecz znajdą się inne potrzeby w kraju, które wyrównają zmniejszenie zapotrzebowania w przemyśle. Spożycie węgla w r. 1911-ym wynosiło 34 000 000 t. Przyjmując jego zwiększenie za okres dwuletni po 5% (Niemcy za ten okres wykazały znacznie większy przyrost spożycia węgla), otrzymamy spożycie w r. 1913-ym w wysokości 37 400 000 t, i to przyjmujemy na najbliższy czas po wojnie.

Przechodząc do bilansu handlowego węgla, zaznaczymy, że:

w r. 1911-ym wydobyliśmy	48 452 000 t
a spożyliśmy	34 009 000 „
bilans wykazuje na naszą korzyść	14 443 000 t
w r. 1913-ym wydobyliśmy	58 458 000 t
a spożyliśmy	37 400 000 „
bilans wykazuje na naszą korzyść	21 058 000 t

W najbliższej przyszłości (kilku lat) cyfry powyższe przypuszczalnie dadzą:

wydobycie	44 367 000 t
spożycie	37 400 000 „
różnica	6 967 000 t

Przyjmując cenę sprzedaży 1 tonny węgla przeciętnie dla całego kraju 14 marek, otrzymamy w bilansie na naszą korzyść:

w r. 1911-ym w zaokrągleniu	202 000 000 marek
„ „ 1913-ym „	295 000 000 „
w przeciągu paru lat po wojnie	
w zaokrągleniu	98 000 000 „
przy cenach z r. 1913-go.	

Ponieważ cena węgla znacznie wzrosła, przeto ostatnia suma ulegnie poważnej zmianie w kierunku podniesienia jej.

Naturalnym rynkiem zbytu dla naszego węgla będzie przede wszystkim wschód. W sferze naszych wpływów będą dawne nasze kresy z zaludnieniem równym 30 000 000 mieszkańców. Przyjmujemy spożycie roczne w tych krajach na głowę w wysokości tylko 0,25 t, a otrzymamy 7 500 000 t. Kraj ten nie ma wcale węgla (części Śląska Cieszyńskiego nie bierzemy pod uwagę, gdyż węgiel

znajdzie tam spożycie we własnym kraju oraz w Czechach). Następnie węgiel nasz będzie poszukiwany w Austrii, Węgrzech i Jugosławji oraz w pogranicznych powiatach Niemiec ze względu na tańszy przewóz. Widzimy więc, że cała przewidywana nadwyżka wydobycia węgla pójdzie na wschód i północ do krajów, które będą z Polską w przemyśle ekonomicznym. Ze wschodu otrzymamy surowce, niezbędne wytwory rolne, bawełnę, niektóre metale oraz rudę żelazną dla uszlachetnienia naszej. O ile nasze przewidywania co do zmniejszenia się wydobycia węgla nie sprawdzą się, jak również w dalszej przyszłości po wojnie, nadmiar wydobycia pójdzie przede wszystkim do Węgier i Jugosławji, gdyż Austria prawdopodobnie będzie otrzymywała węgiel głównie z Czech.

Chociażby więc Niemcy zamknęły dla naszego węgla granicę, żadnych obaw z tego powodu nie należy żywić.

Nie poruszamy tutaj sprawy koksu ze względu na wąskie ramy pracy niniejszej. Koks znajdzie zbyt na miejscu w hutach istniejących i nowopowstałych ze względu na ogromne zapasy własnych rud żelaznych. Nadmiar koksu znajdzie dogodny dla siebie rynek u zachodnich i południowych sąsiadów naszego kraju.

Przechodząc do liczby robotników, zaznaczymy przede wszystkim, że w r. 1910-ym w górnictwie węglowym było zatrudnionych 182 727 robotników. Wartość ogólna wydobytego węgla wyniosła 417 000 000 marek a ogólny zarobek robotników 173 000 000 marek.

Jeżeli uwzględnimy węgiel brunatny, koks i brykiety, to ogólna liczba robotników wyniesie w tym roku okragłe 200 000. Ponieważ na jednego robotnika wypada u nas 3,3 członków rodziny, przeto przemysł węglowy dał utrzymanie 660 000 mieszkańcom, co stanowi prawie 3% ludności.

Wydatność roczna jednego robotnika wynosiła w r. 1911-ym:

Królestwo Polskie	259,1 t
Galicja	240,0 „
Śląsk Austrjacki	211,0 „
Rejencja Opolska	310,9 „
Zagłębie Donieckie	183,8 „
Morawy	204,0 „
Stany Zjednoczone	608,0 „
Anglja	253,0 „
Niemcy (w r. 1910-ym)	239,0 „
Francja	186,0 „
Belgia	162,0 „

W Królestwie Polskiem wydajność jest mniejsza od Śląska Górnego ze względu na dużą liczbę świąt.

Koszt własny 1 tonny węgla w r. 1911-ym wynosił w różnych krajach:

Stany Zjednoczone	6,23 marek
Anglja	8,65 „

Niemcy	10,35 marek
Belgia	12,75 „
Francja (w r. 1910-ym)	13,05 „

Dla całej Polski danych tych nie posiadamy, w każdym razie odnośne cyfry u nas będą znacznie niższe, aniżeli w Belgii i we Francji; będą one zbliżały się raczej do Niemiec, wykazując wartości na Śląsku Górnym niższe od przeciętnej w całych Niemczech, a zwłaszcza w Galicji niższe, a na Śląsku Cieszyńskim wyższe. Dane co do wydajności i kosztów własnych przytoczyliśmy w celu udowodnienia, że nasz koszt wydobycia węgla mieści się w granicach, zakreślonych współzawodnictwem.

Szczegółowa analiza warunków, w jakich pracowało i w przyszłości będzie pracowało górnictwo węglowe w Polsce, daje nam możność wyprowadzenia następujących wniosków:

1) Węgiel w Państwie Polskiem będzie odgrywał przeważające stanowisko w ogólnej gospodarce narodowej, powodując żywy obrót handlowy i dając utrzymanie znacznej części ludności.

2) Przewidywane wydobycie węgla po wojnie da nam poważną nadwyżkę, stwarzającą w ogólnym bilansie handlowym po stronie czynnej znaczne należności. Tembardziej nabiera to znaczenia, że węgiel nie wymaga takiego przywozu surowców z krajów obcych, jak inne gałęzie przemysłu, np. przemysł włóknisty.

3) Nadmiar wydobycia łatwo może być umieszczony w krajach sąsiednich, przede wszystkim w tych, które kulturalnie i gospodarczo są z nami związane a własnego węgla nie posiadają (Litwa, Ruś i Ukraina prawobrzeżna).

4) Przy zdrowym rozwoju Państwa Polskiego koszt wydobycia węgla będą w granicach współzawodnictwa, a rozwój środków przewozowych ułatwi i obniży koszt przewozu. Przede wszystkim mamy tu na względzie rozwój dróg wodnych.

5) Spożycie węgla wewnątrz kraju po nastaniu warunków normalnych wykaże olbrzymi u nas rozwój.

6) Rozwój przemysłu węglowego wpłynie dodatnio na inne gałęzie przemysłu, a nawet i rolnictwo, podnosząc w ten sposób ogólną zamożność kraju i dając środki Państwu do podjęcia wielkich zadań gospodarczych oraz innych, których w naszym zaniedbanym i wyniszczonym wojną kraju jest więcej, aniżeli gdzieindziej. Pierwszorzędną rolę odegra w tym rozwoju wytwórczość koksu, która ma miejsce tylko na stosunkowo nieznacznej przestrzeni Śląska Górnego i w Ks. Cieszyńskim. Koks da nam możność rozwijać metalurgię żelaza, stanowiącą jeden z podstawowych czynników życia ekonomicznego kraju.

Henryk Siwczynski.

Położenie przemysłu węglowego w zagłębiu Dąbrowskiem.

Opinia Koła w Dąbrowie Górniczej Związku górników i hutników polskich.*)

W odpowiedzi na odezwę Sejmowej komisji opałowej mamy zaszczyt zakomunikować, że stosownie do zawartej w niej uwagi, aby „nie krępować się ramami załączonego programu, lecz przedstawić w jaknajbliższym czasie możliwie wyczerpujące wnioski konkretne, zmierzające ku pomyślnemu rozwiązaniu zagadnienia opałowego“, nie będziemy odpowiadali punkt po punkcie na przesłaną ankietę, tembardziej, że wiele z tych punktów dotyczy przemysłu, jako takiego (strony finansowej i t. p.), i będzie niewątpliwie wyczerpująco wyjaśnione przez przemysłowców, jako czynnik w tym zakresie najkompetentniejszy, a inne znów punkty wyjaśnią przedstawiciele odnośnych czynników fachowych.

Natomiast pozwolimy sobie dać raczej ogólny obraz położenia, uwzględniając te strony poruszono-

nego zagadnienia, co do oświetlenia których czujemy się szczególnie powołani, jako organizacja zawodowa, łącząca oddawna prawie wszystkich inżynierów górniczych i hutniczych nie tylko zagłębia Dąbrowskiego, ale wszystkich ziem polskich.

Postaramy się zatem zobrazować istotę pracy w górnictwie, warunki, jakie się wytworzyły w ostatnich czasach, i wpływ ich na produkcję.

Podkreślamy przede wszystkim jaknajbardziej, że praca w górnictwie zasadniczo różni się od pracy w innych zawodach ze względu na swoiste warunki przyrodzone.

Miejsca, gdzie pracują robotnicy, są rozrzucone w rozległej sieci korytarzy podziemnych (t. zw. chodnikach). Węgiel, urabiany w różnych miejscach kopalni, ładuje się do wózków, które następnie przebiegają setki metrów po chodnikach poziomych, pochyłych lub pionowych (szybkach wewnętrznych), aż znajdzie się pod szybem głównym i zostanie wyciągnięty na powierzchnię. Węgiel, wydobyty na powierzchnię, nie dostaje się wprost do wagonów, lecz przechodzi przez sortownię, gdzie oczyszcza się go z kamienia i rozdziela na gatunki.

*) Sejmowa komisja opałowa zwróciła się w końcu roku 1919-go do różnych organizacji przemysłowych i naukowo-społecznych z prośbą o opinię w sprawie położenia przemysłu węglowego w zagłębiu Dąbrowskiem. Przytacza się opinia w tej sprawie, wypowiedziana przez Koło w Dąbrowie Górniczej Związku górników i hutników polskich.

Węgiel oczyszczony i rozgatunkowany idzie do wagonów lub na zwał w braku tych ostatnich. Pod ziemią i na powierzchni znajduje się cały szereg maszyn i urządzeń, służących do przewozu wózków z węglem, odwadniania i przewietrzania kopalni i t. p.

Robotnicy zatrudnieni są nie tylko przy łamaniu węgla i ładowaniu go do wózków, ale przy całym szeregu robót pomocniczych pod ziemią i na powierzchni, jak odstawa urobionego węgla, przewóz drzewa i innych materiałów do odbudowy wyrobisk, podsadzka, przewietrzanie, obsługa szybów, sortowni i maszyn i t. p.

To też całokształt biegu kopalni jest poniekąd jednym wielkim bardzo złożonym mechanizmem, gdzie dozór jest znacznie więcej utrudniony, niż w większości fabryk, a zależność wzajemna poszczególnych czynności ogromna.

W kopalni, jak w zegarku, każde „kółko” musi dokładnie spełniać przeznaczone mu zadanie, gdyż złe funkcjonowanie jednych „kółek” wpływa nieubłaganie na bieg innych i prowadzi do zmniejszenia pracy wszystkich, do zmniejszenia wydajności, a więc i zarobków poszczególnych robotników, a w ostatecznej konsekwencji do zmniejszenia wydobywania.

Od prawidłowego np. obsługiwanego urządzeń przewozowych pod ziemią zależy dostawa wózków do tak zwanych przodków, gdzie górnicy („rębacz”) łamią („urabiają”) węgiel a ładowacze ładują go. Jeśli obsługa „przewozu” źle pracuje, wówczas wózki nie dochodzą systematycznie i w liczbie dostatecznej i górnicy oraz ładowacze nie mają mimo chęci co robić. Jeżeli górnicy pracują niedbale i łamią mało węgla (objaw bardzo częsty w ostatnim roku), wówczas ładowacze, obsługa przewozu i inni nie mają co robić; niedbała i powolna robota przy dostawie drzewa, przy podsadce i t. p. również hamuje pracę innych kategorii robotników. Jednym słowem poszczególne „ogniwa” pracy w kopalni tak „zazębiają” się wzajemnie, że *tylko przy utrzymaniu jaknajciślejszego ładu i karności* może być mowa o prawdziwie wydajnej pracy całości a zatem o wysokim wydobywaniu węgla i o istnieniu tych kardynalnych warunków zależy nie tylko wydobywanie, ale bezpieczeństwo ludzi i kopalni.

Jakież są obecnie stosunki pod tym względem na kopalniach węgla w zagłębiu Dąbrowskiem?

Można krótko odpowiedzieć, że stan rzeczy, jaki wytworzył się po przełomie listopadowym r. 1918-go, urąga najelementarniejszym wymaganiom ładu, karności i bezpieczeństwa.

Z pośród różnych przyczyn zmniejszenia się wydobywania węgla w zagłębiu Dąbrowskiem nie małą rolę odgrywa niekarność robotników oraz terror, stosowany przez nich względem personelu urzędniczego. Na wszystkich większych kopalniach w zagłębiu Dąbrowskiem ma się do czynienia z objawem samowolnego skracania dnia roboczego przez niektóre kategorie robotników, zwłaszcza zajętych przy odstawie na dole. Mianowicie, stwierdzono

niejednokrotnie, że robotnicy, zwłaszcza zajęci przy odstawie, już na pół godziny przed rozpoczęciem wyjazdu z pod ziemi znajdują się na podszybiu. Ponieważ nie da się pomyśleć robota przy urabianiu węgla bez ciągłej nieprzerwanej odstawy węgla z miejsc urabiania czyli przodków, przeto stagnacja chociażby tylko w jednym poszczególnym ogniwie odstawy (pochylnia, szybik) powoduje stagnację całych pól odbudowy lub nawet całej kopalni. Siedmio i półgodzinny dzień roboczy redukuje się tem samem najwyżej do siedmiogodzinnego.

Mniej więcej od roku pod wpływem agitacji, zmierzającej wyraźnie do zmniejszenia wydajności, zażądali górnicy na wszystkich prawie kopalniach zmiany obłożenia. Tam, gdzie dotychczas pracowało dwóch górników i trzech ładowaczy, zażądano dodania trzeciego górника. Żądanie to, naruszające normalne ustosunkowanie liczby górników do liczby ładowaczy, miało na celu zmniejszenie ilości pracy, przypadającej na jednego górника, ponieważ praca, wykonana przez trzech górników, przy zachowaniu poprzedniej liczby ładowaczy w myśl żądań nie mogła być wyższą od pracy, wykonywanej poprzednio przez dwóch górników.

Żądania te zostały na niektórych kopalniach pod silnym naciskiem robotników i groźbą terroru przyjęte. Na jednej z większych kopalń zmiana obłożenia w sensie wyżej przytoczonym została wprowadzona przez robotników samowolnie. Jasnym jest, że zmiana obłożenia w myśl wyżej przytoczonego przykładu pociąga za sobą zmniejszenie wydajności górników.

Wprawdzie zdarza się w poszczególnych wypadkach, że pilniejsi górnicy przy zmienionem obłożeniu (z dwóch górników na trzech górników) chcą urabiać więcej węgla i wówczas nieśmiało domagają się od odpowiedniego urzędnika dodania więcej ładowaczy dla odebrania węgla, cała jednak sprawa kończy się jeżeli nie pobiciem, to conajmniej zastraszeniem tych pilnych górników przez ogół robotników.

Stanowisko, jakie zajmują steroryzowani urzędnicy, t. j. dozorczy, sztygarzy i inżynierowie w wypadkach wyżej opisanych, jest bardzo charakterystyczne dla stosunków, panujących w zagłębiu Dąbrowskiem. Uśiłowania administracji w celu zwalczania przytoczonych powyżej objawów lenistwa i terroru rozbijają się częstokroć o ukrywanie ich przez steroryzowany dozór dołowy (dozorcy, sztygarzy), który przy dzisiejszych stosunkach woli znieść wszelkie pogroźki i obelgi, aniżeli, żądając satysfakcji, narazić się robotnikom, przez których może stracić miejsce lub nawet zdrowie i życie.

Charakterystycznym jest dla powyższych stosunków na kopalniach, że nowo mianowani dozorcowie z lepszych robotników miejscowych, pomimo awansu niechętnie przyjmują nowe obowiązki, wiedząc, co ich czeka przy sumiennem ich spełnianiu.

Co do sztygarów i inżynierów, to można by-

łoby przytoczyć tutaj całą litanję nazwisk osób niemal ze wszystkich kopalń, które dzięki panującym stosunkom robotniczym zmuszone zostały szukać sobie utrzymania już to w urzędach państwowych, już to w innych zawodach.

Jako dowód samowoli służy fakt następujący: W dniu 3-im maja, ustanowionym przez Sejm Ustawodawczy, jako święta powszechnego, pomimo urzędowego obwieszczenia robotnicy na niektórych kopalniach samowolnie zjechali na dół pomimo nieobecności całego świętującego dozoru technicznego. W razie powstania ognia, tak zresztą pospolitego na kopalniach, odbudowywujących pokłady grube, brak dozoru, orjentującego się w stanie przewietrzania i znajdującego całą kopalnię, mógł wywołać niebywałą katastrofę.

Wynikiem takiego stanu rzeczy jest spadek około 50% wydajności robotnika w kopalniach węgla od listopada r. 1918-go. Tak np. przeciętna wydajność w r. 1913-ym wynosiła 1,07 tonny, t. j. 10,7 korca węgla na 1 robotnika na dzień (w r. 1901-ym i 1918-ym również około 10 korcy), a za pierwsze pięć miesięcy r. 1919-go wyniosła tylko 0,53 tonny (5,3 korca), czyli prawie połowę. Stan ten w następnych miesiącach uległ tylko nieznacznej zmianie na lepsze.

Stosunek taki istnieje nie tylko dla całokształtu robót, co można byłoby objaśnić zmianą innych warunków (np. że za okupantów prowadzono specjalnie najlepsze, najdogodniejsze i najwydajniejsze grupy robót). Nie. Jeżeli na poszczególnych kopalniach zbadać wydajność robotników na tych samych poszczególnych robotach (przodkach) przed listopadem r. 1918-go i w r. 1919-ym, to widzimy ów rażący spadek ilości węgla, wydobywanego przez robotników.

Nie da się to wyłącznie objaśnić skróceniem dnia roboczego z 10 lub z 9 godzin (kopalnie w byłej okupacji austriackiej miały w r. 1917/1918 już dziewięćogodzinny dzień roboczy) do 8 godzin, gdyż spadek wydobywania mógłby wynosić kilkanaście procent (w Europie zachodniej przyjęto 12% jako cyfrę spadku wydajności przy przejściu z 10 na 8 godzin).

To niesłychane zmniejszenie wydajności należy przypisać przede wszystkim wymienionym wyżej stosunkom anarchicznym w zagłębiu Dąbrowskiem. Nawet po pozornym uspokojeniu się zagłębia od marca r. 1919-go wydajność, jak nadmieniliśmy, poprawiła się niewiele, ponieważ i stosunki co do swojej istoty zmieniły się mało na lepsze.

Niema wprawdzie ulicznych pochodów, rozruchów i t. p., jak było to w zimie r. 1918 — 1919, jednak robota destrukcyjna wewnątrz trwa, a przeciwdziałanie jej ze strony administracji kopalń jest bardzo utrudnione wobec braku poparcia ze strony władz.

Dopóki będą pozostawały bezkarnymi akty teroru nad administracją (zrzucenie do szybu dyrektora kopalni Flora, kilkakrotne akty teroru nad członkami administracji Towarzystwa Warszawskie-

go, Towarzystwa Hrabia Renard, kopalni Klimontów, Niwka i innych), dopóki nie będą zapewnione warunki porządku i ładu na kopalniach, dotychczas nieosiągalna jest ani żadna istotna zmiana stosunków, ani podniesienie wydobywania węgla. Otwarcie należy powiedzieć, że nie byłyby to rzeczy trudne, gdyż wśród szerokich kół robotniczych spotykamy nieraz dużo zdrowego rozsądku i zrozumienia rzeczy. Trzeba jednak, żeby robotnik, który chce pracować gorliwie, mógł robić to bez narażenia się na terror ze strony towarzyszy; trzeba, żeby ci, którzy mają kierować i organizować pracę (personel urzędniczy), byli postawieni w odpowiednich warunkach.

Tymczasem do powiększenia fermentu, podtrzymywanego przez wichrzycieli, przyczynia się nieskoordynowana działalność władz państwowych, mająca swe źródło w braku rozgraniczenia kompetencji między poszczególnymi organami władz państwowych. Mamy do zanotowania fakty, że często-kroć jedna władza znosi postanowienia drugiej. Jaskrawym tego przykładem jest stanowisko inspekcji pracy w sprawie cennika materiałów wybuchowych. Po likwidacji strejku sierpniowego urząd górniczy w Dąbrowie, mający z tytułu obowiązujących ustaw prawo ku temu, wydał nowy cennik materiałów wybuchowych, a rozporządzenie to miało na celu wprowadzenie racjonalnej gospodarki materiałami wybuchowymi i ukrócenie nielegalnego handlu tymi materiałami, prowadzonego na wielką skalę przez robotników; nie zmniejszało to jednak bynajmniej zarobku robotników, ponieważ podwyższenie cen materiałów wybuchowych uwzględnione zostało w odpowiednim stosunku w stawkach ugodowych. Mimo to jednakże inspekcja pracy rozporządzeniem swoim zniosła słuszne i racjonalne zarządzenie urzędu górniczego i przywróciła napowrót dawny cennik.

Skutki tego rodzaju działalności władz przypominają żywo wyniki działalności osławionych komisarzy włościańskich z czasów rosyjskich, wprowadzając zamęt do i tak trudnych stosunków oraz obniżając powagę władz rządowych.

A już zupełnie stanowczo musimy zaprotestować przeciw zakresowi działalności „mężów zaufania“, przewidzianych nowym rozporządzeniem ministerjalnym, którzy mają kontrolować działalność techniczno-administracyjną kierownictw kopalń. Tego rodzaju próby zarówno w Niemczech jak bodaj nawet w bolszewickiej Rosji, jako szybko zdyskredytowane, zostały zarzucone. Jeżeli chcemy utrzymać jaki taki ład, a zatem wydobywanie węgla, jeżeli chcemy, żeby reszta zdolniejszego i dzielniejszego personelu technicznego pracowała gorliwie i wogóle nie uciekała z kopalń, podobne zarządzenia muszą być zaniechane.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o takich przejawach, jak poruszone już w Sejmie urządzanie wieców na kopalniach podczas dniówki robo-

czej, co nieraz powoduje znaczne skrócenie czasu pracy, a co za tem idzie, zmniejszenie wydobywania.

Wreszcie stanowczo trzeba uporządkować sprawę długości dnia roboczego. Dniówka ośmiogodzinna powinna być liczona od początku zjazdu do początku wyjazdu całej załogi. Tymczasem na kilku kopalniach robotnicy zaliczają do dniówki całkowity czas zjazdu i wyjazdu załogi, czyli przeciętny robotnik jest w kopalni włącznie ze zjazdem i wyjazdem 7 $\frac{1}{2}$ godzin, a zatem mniej niż 8 godzin. Wreszcie praca w soboty powinna trwać również 8 godzin, a nie 6, co powiększyłoby wydobywanie węgla w zagłębiu Dąbrowskiem z górą o tysiąc wagonów miesięcznie. Zdaniem naszym wśród szerszych kół robotniczych (nie jego „kierowników” i „doradców”) zmiana ta nie wywoła specjalnych trudności.

Również ograniczenie liczby świąt, poruszone już w Sejmie, należy gorąco poprzeć (np. w miesiącach grudniu, maju i czerwcu mamy po 21 do 23 dni roboczych a 7 do 10 dni świątecznych).

Wprowadzenie trzeciej zmiany pracy na kopalniach węgla w zagłębiu Dąbrowskiem nie może być traktowane jako środek powszechny do szybkiego i znacznego zwiększenia wydobywania. Niewątpliwie praca na trzy zmiany pozwala lepiej wyzyskać urządzenia kopalniane (maszyny wyciągowe, pompy kopalniane, sortownie i t. p.) i wskutek tego przy powiększeniu wydobywania pozwala zmniejszyć nawet jej koszt.

Ostatni argument przemawiałby za jak najszerszym wprowadzeniem trzeciej zmiany robót z chwilą wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego. To też niektóre kopalnie, a mianowicie te, które miały roboty przygotowawcze rozwinięte w dostatecznej mierze, wprowadziły trzecią zmianę częściowo, gdyż wprowadzenie trzeciej zmiany uwarunkowane jest nie tylko stanem robót przygotowawczych. Niezbędna jest również dostateczna sprawność urządzeń wyciągowych, sortowni i t. p.; mianowicie maszyny wyciągowe na szybach, sortownie i t. p. muszą być w takim stanie, żeby mogły być w biegu w ciągu całego tygodnia bez przerwy na jakiegokolwiek naprawy (te ostatnie musiałyby odbywać się tylko w dni świąteczne a nie, jak obecnie, na trzeciej zmianie). To samo dotyczy chodników podziemnych, zwłaszcza głównych przewozowych, które często wymagają stałej naprawy, uskuteczniającej tylko na trzeciej zmianie, gdy kopalnia nie jest w ruchu. Poza tem kopalnie musiałyby mieć dostateczne urządzenia na szybach pomocniczych do opuszczania materiałów, gdyż w braku ich szyby wyciągowe na trzeciej zmianie muszą być do tego celu zajęte. Dokładna rewizja szybów wyciągowych odbywałaby się raz na tydzień (w dni świąteczne), a nie codziennie, jak obecnie. Jednem słowem stan szybów wyciągowych przy robocie na trzy zmiany nie mógłby wymagać żadnej naprawy, co w praktyce jest ideałem nieosiągalnym.

Kopalnie, pracujące na podsadzkę, zmuszone są nieraz trzecią zmianę wykorzystywać na podsadzanie wyrobisk lub na odprowadzanie wód podsadzkowych, porządkowanie ścieków i t. p.; wszystkie te roboty musiałyby być prowadzone podczas wydobywania i często przeszkadzałyby wydobywaniu węgla.

Właściwa praca na kopalniach trwa obecnie na trzy zmiany, tylko wydobywanie węgla idzie na dwóch a na trzeciej wymienione naprawy, rewizje i t. p. (to też Niemcy nazywają trzecią zmianę „Reparaturschicht”).

Następnie wprowadzenie trzeciej zmiany wymaga zwiększenia liczby robotników, a co zatem idzie zabezpieczenia im aprowizacji. Jeżeli obecnie zaopatrywanie w żywność rzesz robotniczych przez kopalnie napotyka często na przeszkody nieprzewidywane i jest stałym źródłem zatargów pomiędzy robotnikami i zarządami kopalni, to powiększenie tego ciężaru wydaje się być mocno ryzykownem.

Wreszcie może być mowa o zwiększeniu wydobywania węgla przy pomocy wprowadzenia trzeciej zmiany tylko wtedy, jeżeli koleje będą rozporządzały dostatecznym taborzem przewozowym. Jeżeli obecnie chroniczny brak wagonów, podstawianych kopalniom, hamuje wydobywanie dwóch zmian, to forsowanie trzeciej zmiany byłoby bezcelowem, gdyż brak urządzeń, pozwalających magazynować większe ilości węgla na kopalniach, zmusiłby w krótkim czasie kopalnie do ograniczenia wydobywania wszystkich trzech zmian.

Krótko mówiąc, wprowadzenie trzeciej zmiany leży w interesie samych kopalni, może być jednak wprowadzone w różnym stopniu na różnych kopalniach. Nie można jednak takiej rzeczy narzucać drogą teoretycznych rozumowań, gdyż życie i tak rzeczy niemożliwe samo zmiecie.

Narzędzia pracy, zwłaszcza mechaniczne, jakkolwiek są rzeczywiście nieco gorsze, niż przed wojną (np. wiertarki, świdy, węże i t. p.), jednak odbija się to właściwie na ich koszcie dla kopalni wskutek częstej wymiany, a w nieznacznym stopniu obciąża to robotnika i jego wydajność. Zresztą narzędzia te w r. 1919-ym nie są napewno gorsze, niż w r. 1918-ym lub 1917-ym, zatem, jak widać, nie może być mowy o jakimś specjalnem ich znaczeniu dla wydajności w r. 1919-ym.

Z poruszonych w ankiecie spraw ogólnej natury jedną z ważniejszych jest sprawa mieszkaniowa.

Popularne proponowane jej załatwienie przez budowę ogromnych kolonji robotniczych jest i trudne (sprawy terenów) i bardzo kosztowne, odsuwa sprawę na dalszą przyszłość a i zasadniczo ma poważne strony ujemne.

Obok powiększenia kolonji uważamy przede wszystkim za pilne urządzenie tanich dogodnych komunikacji w zagłębiu Dąbrowskiem z sąsiednimi okolicami wiejskimi przez: 1) wprowadzenie

na kolejach w odpowiednich godzinach pociągów robotniczych, 2) zastosowanie tanich biletów miesięcznych, 3) szybką budowę tramwajów elektrycznych w zagłębiu Dąbrowskiem do wsi okolicznych. Wówczas robotnik z tych wsi okolicznych nie będzie oderwany od swego domu i pola; niejeden przybysz z dalszych stron osiadłby również w owych wsiach pobliskich zamiast gnieździć się choćby i w nowocześnie wybudowanych kosztownych koloniach robotniczych; wreszcie kwestia aprowizacyjna byłaby w tym wypadku też znacznie ułatwiona.

Jak zapowiedziane było we wstępie, staraliśmy się dać ogólny obraz warunków pracy w górnictwie zagłębia Dąbrowskiego, które jako faktyczni kierownicy i organizatorzy tej pracy, najbliżej znamy i których braku może najlepiej wskazać możemy.

Poparcie tych naszych uwag i wniosków, zmierzających do utrzymania porządku i ładu w kopalniach, umożliwi nam zorganizowaną pracę w myśl budzącego się w całym świecie coraz szerzej, a propagowanego i u nas przez Towarzystwo „Liga Pracy” dążenia do wzmożenia wydajności pracy, przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia stosunków, jak to wykazaliśmy, a więc i do szybkiej poprawy sytuacji opałowej.

Nawiązując do powyższych rozważań i wniosków, Związek górników i hutników polskich, jako instytucja zawodowo-społeczna, zrzeszająca niemal wszystkich inżynierów górniczych z całej Polski, uważa się w wysokim stopniu za kompetentny do zabierania głosu w sprawach techniczno-organizacyjnych, dotyczących górnictwa.

Wobec niezmiernego znaczenia dla tegoż górnictwa poruszanych tutaj spraw oraz wobec zapowiadanych przez Sejm i Rząd dążeń do jak najszerszego współdziałania ze społeczeństwem Zwią-

zek górników i hutników polskich stwierdza, że do tychczas sfery rządzące respektują jedynie związki zawodowe robotnicze, których dążenia partyjne nie pozwalają na bezstronne oświetlanie tych spraw. Związek górników i hutników polskich, jako instytucja zawodowa i bezpartyjna, świadoma zarówno swojej kompetencji fachowej jak i obowiązków w stosunku do górnictwa rodzimego, uważa się w pierwszym rzędzie za powołaną a zawsze gotową do współdziałania ze sferami, które kierują losami Państwa i Narodu.

Zarząd główny Towarzystwa „Liga Pracy” rozpatrzył przytoczoną powyżej opinię Koła w Dąbrowie Górniczej Związku górników i hutników polskich w sprawie położenia przemysłu węglowego w zagłębiu Dąbrowskiem i posłał do Marszałka Sejmu, kilku posłów do Sejmu oraz do Sejmowej komisji opałowej listy treści następującej:

„Towarzystwo „Liga Pracy” po zaznajomieniu się z odpowiedzią Związku górników i hutników polskich z dnia 21 listopada r. b. na odezwę Sejmowej komisji opałowej stwierdza, iż dane i wnioski, zawarte w tej odpowiedzi, są zupełnie zgodne z wynikiem tych badań, które delegat Ligi Pracy inżynier Karol Adamiecki przeprowadził w październiku r. b. na miejscu w Dąbrowie Górniczej, i że wnioski te dotyczą najistotniejszych przyczyn zmniejszenia wydobycia węgla. Wobec tego, iż sprawa ta ma doniosłe znaczenie dla całego kraju, Liga Pracy zwraca się z gorącą prośbą o dołożenie wszelkich starań, żeby Sejm w uchwałach o środkach, skierowanych do podniesienia naszego górnictwa, wziął za punkt wyjścia opinię Związku górników i hutników polskich, która, jako bezstronna i fachowa, daje tak jasny i miarodajny obraz przyczyn, rujnujących nasz przemysł górniczy”.

Szkoła górnicza w Dąbrowie Górniczej.

W roku 1829-ym powstał projekt otwarcia w Warszawie szkoły górniczej. Obywatel Walicki, właściciel położonego wówczas pod Warszawą majątku Koszyki, w celu urzeczywistnienia tego projektu zapisał na rzecz szkoły należący do pomienionego majątku folwark Nową Wieś. Skutkiem powstania w r. 1830 i 1831 projekt powyższy poszedł w zapomnienie a zapisany na rzecz szkoły górniczej folwark przeszedł w posiadanie Ministerjum Skarbu, które ze sprzedaży drobnymi działkami rzeczonoego folwarku osiągnęło sumę 15 000 rubli i wpłaciło ją do Banku Polskiego. Do roku 1880-go suma powyższa utworzyła wraz z odsetkami 34 000 rubli.

W lutym r. 1881-go inżynier okręgowy okrę-

gu górniczego I-go w Królestwie Polskiem Karol Hube zaprosił na naradę przemysłowców węglowych w zagłębiu Dąbrowskiem i zaproponował im podjęcie starań o otwarcie szkoły górniczej. Przemysłowcy przyjęli tę myśl przychylnie i postanowili zwrócić się do zarządzającego górnictwem w Królestwie Polskiem Joachima Hempla z prośbą o opracowanie szczegółowego projektu otwarcia szkoły górniczej i złożenie przemysłowcom do rozpatrzenia.

Podług opracowanego przez p. Hempla projektu koszt utrzymania szkoły miały być pokrywane z procentów od zapisu Walickiego oraz z zasiłku, opłacanego corocznie przez przemysłowców górniczych w stosunku do ilości wydobytych w roku

ubiegłym ciał kopalnych. Pozatem projekt powyższy zawierał szczegóły, dotyczące budżetu, zakresu nauk, zarządzania szkołą i t. p. Projekt powyższy nie był jednak złożony przemysłowcom do rozpatrzenia, lecz skierowany wprost do Departamentu Górniczego.

Zwołany w r. 1883-im w Warszawie Zjazd I-y przemysłowców górniczych w Królestwie Polskim wypowiedział się przeciwko projektowi p. Hempla i przyjął projekt p. Juliana Strasburgera, który po przytoczeniu w swoim projekcie zasad ogólnych, dotyczących zakresu nauk, pozyskania środków na utrzymanie szkoły, zarządzania szkołą i t. p. zaproponował wybranie komisji, która z udziałem miejscowych inżynierów okręgowych opracowałaby szczegółowy projekt urządzenia szkoły górniczej i złożyła właściwej władzy do zatwierdzenia. Do komisji powołani zostali z ramienia przemysłowców p. p.: Albrecht, Bocheński, Kosiński, Mauve, Strasburger i Strączyński.

W sierpniu r. 1884-go komisja przesłała do Departamentu Górniczego szczegółowy projekt ustawy szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej. Zwołany w r. 1885-ym w Warszawie zjazd II-gi przemysłowców górniczych w Królestwie Polskim zatwierdził projekt powyższy i postanowił podjąć następujące starania: 1) Otwarcie w Dąbrowie Górniczej szkoły górniczej i zatwierdzenie przyjętej przez zjazd ustawy szkoły. 2) Ustanowienie obowiązkowych opłat przemysłowców górniczych na rzecz szkoły górniczej w zatwierdzonej przez zjazd wysokości oraz powiększenie tych opłat o 25% do chwili zebrania 12000 rubli kapitału zapasowego. 3) Wprowadzenie do budżetu Departamentu Górniczego sumy na utrzymanie szkoły górniczej. 4) Przeznaczenie na urządzenie szkoły 12000 rubli albo ze Skarbu Państwa albo z zysków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przechowywanych od r. 1871-go w Banku Polskim i stanowiących kapitał, przeznaczony na potrzeby ogólne Królestwa Polskiego. 5) Oddanie dla szkoły górniczej potrzebnych budynków z liczbą należących do władz górniczych.

Dnia 13 lutego r. 1889-go zatwierdzona została opinia Rady Państwa o otwarciu w Dąbrowie Górniczej szkoły górniczej na zasadach, odmiennych od tych, jakie uchwalił zjazd II-gi przemysłowców górniczych w Królestwie Polskim, mianowicie całe koszta utrzymania szkoły wziął na siebie Skarb Państwa, zatrzymując na swoją rzecz jedynie odsetki od zapisu Walickiego i nie obciążając przemysłowców górniczych żadnym na rzecz szkoły zasiłkiem; nadto władze górnicze oddały dla szkoły potrzebne budynki a Skarb Państwa przeznaczył potrzebne sumy na przerobienie tych budynków oraz urządzenie i zaopatrzenie szkoły w laboratoria, warsztaty i inne potrzeby naukowe.

Według zatwierdzonego statutu szkoła Górnicza w Dąbrowie Górniczej dzieliła się na dwa wydziały: górniczy i hutniczy. Szkołą zarządzał dyrektor z udziałem Rady Szkolnej. Do Rady Szkolnej, w której przewodniczył dyrektor szkoły, na-

leżeli wszyscy nauczyciele, dwaj miejscowi inżynierowie okręgowi oraz dwaj członkowie, wybierani przez miejscowych przemysłowców górniczych z pośród swego grona. Do szkoły przyjmowani byli poddani rosyjscy bez różnicy pochodzenia i wyznania z wyjątkiem żydów. Kandydaci do szkoły powinni liczyć od 15 do 20 lat wieku, nie posiadać wad fizycznych, przeszkadzających spełnianiu obowiązków sztygara lub majstra hutniczego, posiadać świadectwo z ukończenia szkoły dwuklasowej ludowej lub innego odpowiadającego pomienionej szkole zakładu naukowego i złożyć egzamin z języka rosyjskiego i arytmetyki. Po skończeniu szkoły obowiązywała przynajmniej roczna praktyka w kopalniach lub hutach, poczem kończący szkołę otrzymywał odpowiednie świadectwo.

Plan wykładów tygodniowych w szkole ustanowiony został następujący:

Nazwa przedmiotów	Klasa I	Klasa II	Klasa III		Klasa IV		Razem
			Wydział górniczy	Wydział hutniczy	Wydział górniczy	Wydział hutniczy	
Religia	1	1	—	—	—	—	2
Język rosyjski	3	2	—	—	—	—	5
Język polski	2	1	—	—	—	—	3
Arytmetyka	2	—	—	—	—	—	2
Algebra	4	2	—	—	—	—	6
Geometria	3	3	—	—	—	—	6
Trygonometria	—	1	—	—	—	—	1
Miernictwo	—	—	2	—	—	—	2
Fizyka	—	2	2	—	—	—	4
Mineralogia	—	—	2	—	2	—	4
Geologia	—	—	—	—	—	—	—
Mechanika	—	—	3	—	4	—	7
Budownictwo	—	—	2	—	3	—	5
Górnictwo	—	—	4	—	3	—	7
Miernictwo górnicze . .	—	—	—	—	2	—	2
Chemja	—	4	—	3	—	3	10
Metalurgia	—	—	—	3	—	4	7
Rachunkowość	—	—	1	—	1	—	2
Kreślenie	5	4	4	—	4	—	17
Prawo górnicze	—	—	—	—	1	—	1
Pomoc lekarska	—	—	—	—	—	—	—
Razem	20	20	6—14—6	—	7—13—7	—	93
Nauka rzemiosł oraz zajęcia praktyczne z chemji, mineralogji, miernictwa i t. d. . . .	22	22	22	—	22	—	88
Wogóle	42	42	6—36—6	—	7—35—7	—	181

Szkoła otwartą została w grudniu r. 1889-go i posiadała w pierwszym roku istnienia tylko klasę I-ą, poczem w przeciągu pierwszych czterech lat co rok otwierana była następna klasa. W pierwszym roku swego istnienia szkoła oprócz prefekta i dwóch nauczycieli rzemiosł z grona rzemieślników miejscowych posiadała tylko dyrektora p. Dymitra Bryłkina, który uczył kreslenia i języka rosyjskiego, oraz jednego nauczyciela p. Kazimierza Srokowskiego, który uczył matematyki i języka polskiego. W drugim roku istnienia szkoły na nauczyciela matematyki przysłano rosjanina p. Jerzego Krussera. Na przedstawicieli przemysłowców górniczych do Rady Szkolnej wybrani zostali p.p. Stanisław Kontkiewicz i Julian Strasburger. Przy wstępowaniu do szkoły mieli pierwszeństwo ci kandydaci, którzy posiadali przynajmniej sześciomiesięczną praktykę w kopalniach i hutach. Do klasy I-ej mogło być przyjętych najwyżej 30 kandydatów.

W cztery lata po otwarciu szkoły, mianowicie w r. 1893-im, zwołany został zjazd III-ci przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem. Na zjeździe tym rozważana była bardzo obszernie sprawa szkoły górniczej w Dąbrowie. Rozważanie to powstało na tle referatu p. Stanisława Kontkiewicza, który po przytoczeniu ogólnego stanu szkoły i jej zalet wymienił następujące jej braki: 1) Uczniowie szkoły mają zbyt wiele wolnego czasu i ten zakres nauk, jaki przechodzi się w szkole w przeciągu czterech lat, mógłby być wykonany w przeciągu trzech lat zapomocą powiększenia liczby godzin tygodniowych, co ułatwiłoby niezamożnym rodzicom kształcenie swoich synów w szkole górniczej. 2) Nauka rzemiosł z natury rzeczy nie może być postawiona w szkole górniczej na takiej stopie, żeby przynosiła odpowiedni pożytek, skutkiem czego należałoby znieść nauczanie rzemiosł i przeznaczyć ten czas na przedmioty naukowe. 3) Należałoby nadać pierwszym dwóm klasom cechę skończoną, żeby ci uczniowie, którzy nie mogą dla jakichkolwiek powodów kształcić się dalej, mogli po dwuletnim pobycie w szkole otrzymywać wykształcenie, wystarczające dla objęcia stanowisk niższych pracowników technicznych w przemyśle górniczym i hutniczym. 4) Należałoby wprowadzić obowiązkową przynajmniej roczną praktykę w kopalniach lub hutach przed wstąpieniem do szkoły. 5) Ze względu na wprowadzenie praktyki obowiązkowej należałoby podnieść najniższy wymagany od kandydatów do szkoły wiek z 15 do 17 lat i znieść zupełnie wiek najwyższy. Zjazd po obszernem rozważeniu wniosków powyższych przychylił się do nich.

Wyższe władze górnicze skierowały przytoczone powyżej wnioski zjazdu do opinii Rady Szkolnej, która wypowiedziała co do nich następującą opinię: 1) Zmniejszenie czasu nauki w szkole z czterech do trzech lat jest niepożądane. 2) Naukę rzemiosł należy w szkole utrzymać. 3) Nadanie nauczania w pierwszych dwóch klasach cechy skończonej byłoby pożądanem. 4) Wprowadzenie

przed wstąpieniem do szkoły przynajmniej rocznej praktyki w kopalniach lub hutach jest pożądanem. 5) Powiększenie najniższego wymaganego od kandydatów do szkoły wieku z 15 do 17 lat oraz zniesienie wieku najwyższego jest pożądanem.

Ponieważ postanowienie Rady Szkolnej przeciwko zmniejszeniu czasu nauki w szkole z czterech do trzech lat zapadło większością tylko jednego głosu, przeto Rada Zjazdu przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem w przesłanym do Departamentu Górniczego referacie wypowiedziała się przeciwko postanowieniu Rady Szkolnej. Departament Górniczy skierował tę sprawę do Górniczego Komitetu Naukowego, który po wypowiedzeniu swojej opinii co do każdego z wniosków zjazdu III-go przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem, uznał, że sprawa ta po ponownem rozważeniu w Radzie Szkolnej i opracowaniu przez nią szczegółowych programów naukowych powinna być ponownie rozpatrzoną na zjeździe przemysłowców górniczych.

Sprawy, dotyczące nadania nauczaniu w pierwszych dwóch klasach cechy skończonej i zmniejszenia czasu nauki w szkole z czterech do trzech lat, zyskały w Radzie Szkolnej następujące opinie:

Bez nadania nauczaniu w pierwszych dwóch klasach cechy skończonej		Z nadaniem nauczaniu w pierwszych dwóch klasach cechy skończonej	
Kurs cztero-letni	Kurs trzy-letni	Kurs cztero-letni	Kurs trzy-letni
2 głosy	7 głosów	5 głosów	2 głosy

Rada Szkolna opracowała dla każdego z przytoczonych powyżej rodzajów szczegółowe programy naukowe i potwierdziła pozostałe poprzednie swoje postanowienia.

Sprawy powyższe były obszernie rozważane w r. 1896-ym na zjeździe IV-ym przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem, który uchwalił wnioski następujące: 1) Uprzednia przed wstąpieniem do szkoły przynajmniej roczna praktyka w kopalniach lub hutach powinna być obowiązkowa. 2) Najniższy wymagany od kandydatów do szkoły wiek powinien być podniesiony a najwyższy zniesiony. 3) Czas nauki w szkole mógłby i powinien być zmniejszony z czterech do trzech lat zapomocą powiększenia liczby godzin wykładowych bez zmniejszania zakresu nauk. Oprócz tego zjazd wypowiedział się za zamianą szkoły na zakład naukowy zamknięty zapomocą urządzenia w niej bursy dla uczniów.

Wnioski powyższe zjazdu skierowane zostały do komisji państwowej, mającej na celu zreformowanie wszystkich szkół górniczych w państwie rosyjskiem, gdzie pozostawały w przeciągu długich lat. W czerwcu r. 1905-go Rada Zjazdu przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem prosiła o przyspieszenie załatwienia tej sprawy, lecz prośba ta nie odniosła skutku.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej szkoła górnicza w Dąbrowie została zamknięta, poczem otwarcie jej nastąpiło dopiero w styczniu r. 1910-go i od tej chwili datuje się ponowne postawienie sprawy szkolnej na porządku dziennym. Mianowicie w czerwcu r. 1910-go Ministerjum Handlu i Przemysłu poleciło za pośrednictwem Zachodniego Zarządu Górniczego Radzie Szkolnej opracowanie projektu pożądanych reform w szkole. Pewne pomniejsze zmiany czasowe (zniesienie pierwszeństwa dla kandydatów, posiadających praktykę górniczą lub hutniczą, zmniejszenie wieku najniższego przy wstępowaniu do szkoły, zmniejszenie liczby kandydatów, przyjmowanych do klasy I-ej i t. p.) zostały wprowadzone. Następnie w maju r. 1911-go Wydział Naukowy w Ministerjum Handlu i Przemysłu zwrócił się do Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem z zapytaniem, czy nie należałoby znieść w szkole wydział hutniczy i pozostawić w niej wyłącznie wydział górniczy. Rada Zjazdu po zebraniu opinii przemysłowców hutniczych wypowiedziała się przeciwko zniesieniu w szkole wydziału hutniczego.

Wreszcie w końcu stycznia r. 1913-go Zachodni Zarząd Górniczy z polecenia Wydziału Naukowego w Ministerjum Handlu i Przemysłu przesłał do opinii Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem projekt nowego statutu szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej oraz przytoczony poniżej plan wykładów tygodniowych:

Nazwa przedmiotów	Klasa I	Klasa II	Klasa III Wydział górn- czy	hutki- czy	Razem
1. Religja	1	1	—	—	2
2. Język rosyjski	3	2	—	—	5
3. Język polski	2	1	—	—	3
4. Geografia	2	—	—	—	2
5. Arytmetyka	2	—	—	—	2
6. Algebra	3	3	—	—	6
7. Geometria	3	3	—	—	6
8. Trygonometria	—	1	—	—	1
9. Fizyka	2	2	—	—	4
10. Mineralogia i geologia	—	1	3	—	4
11. Mechanika	—	3	4	—	7
12. Elektrotechnika	—	—	2	—	2
13. Budownictwo	—	2	3	—	5
14. Górnictwo	—	3	4	—	7
15. Miernictwo	—	—	4	—	4
16. Chemja	2	2	—	6	10
17. Chemja analityczna	—	—	—	5	5
18. Metalurgia	—	—	—	1	1
19. Rachunkowość	—	—	—	1	1
20. Prawo górnicze	—	—	1	1	1
20. Pomoc lekarska	—	—	1	1	1
	20	24	22	22	77

Nazwa przedmiotów	Klasa I	Klasa II	Klasa III Wydział górn- czy	hutki- czy	Razem
Kreślenie i rysunki	7	6	3	—	16
Zajęcia praktyczne:					
a) W warsztatach	15	12	—	—	27
b) W laboratorium chemicznym	—	—	—	6	6
c) Ćwiczenia obchodzenia się z podręcznikami technicznymi, wypracowywanie i wykreślanie elementarnych projektów w dziale mechaniki i budownictwa	—	—	6	—	6
d) Z miernictwa i miernictwa górniczego pod względem dokonywania zdjęć oraz dokonywania obliczeń i wykreślania planów	—	—	6	—	6
e) Zwiedzanie kopalń i hut	—	—	3	3	6
	42	42	40	40	144

Wydział naukowy w Ministerjum Handlu i Przemysłu przysłał za pośrednictwem Zachodniego Zarządu Górniczego projekt statutu szkoły górniczej w Dąbrowie do opinii Rady Pedagogicznej pomienionej szkoły oraz do opinii Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem.

Rada Pedagogiczna szkoły górniczej w Dąbrowie uchwaliła w sprawie projektu statutu pomienionej szkoły następujące wnioski:

1) Szkoła górnicza w Dąbrowie powinna być uznana, jako zakład naukowy średni, mający kurs nauk czteroletni i dający w wojskowości prawa zakładów naukowych kategorii I-ej z odroczeniem do 24 lat wieku spełniania służby wojskowej.

2) Jakkolwiek w zasadzie byłoby pożądane podniesienie poziomu wymagań od wstępujących do szkoły kandydatów, uznano za konieczne utrzymanie poziomu dotychczasowego, t. j. ukończenie dwuklasowej szkoły ludowej, w przeciwnym bowiem razie synowie miejscowych robotników górniczych i hutniczych mieliby utrudnione wielce wstępowanie do szkoły.

3) Jakkolwiek w zasadzie byłoby pożądane wprowadzenie obowiązkowej przed wstąpieniem do szkoły praktyki w kopalniach lub hutach, podniesienie najniższego wymaganego od kandydatów wieku i zniesienie wieku najwyższego, jednakowoż osiągnięcie tych zmian nie rokuje żadnych nadziei ze względu na opór władz administracyjnych; skutkiem tego postanowiono utrzymać wymagany od kandydatów wiek od 14 do 17 lat bez obowiązkowej praktyki.

4) Wykład nauk i zajęć praktycznych powinien być w ten sposób prowadzony, żeby pierwsze dwa lata posiadały pewną skończoną całość w zakresie, potrzebnym dla dozorców kopalnianych i hutniczych. Po skończeniu dwóch klas, odbyciu rocznej praktyki w kopalniach lub hutach i złożeniu następnie egzaminu z górnictwa lub metalurgii uczniowie otrzymywaliby świadectwa na dozorców kopalnianych lub hutniczych.

5) Po skończeniu czterech klas w szkole, odbyciu rocznej praktyki w kopalniach lub hutach i złożeniu egzaminu z górnictwa i miernictwa górniczego lub metalurgii uczniowie otrzymywaliby świadectwa na sztygarów lub majstrów hutniczych.

6) Uznano wreszcie za konieczne podniesienie odpowiednie budżetu szkoły i przeznaczenie w budżecie przynajmniej 7 200 rubli na stypendja dla uczniów.

Plan wykładów tygodniowych zaprojektowano następujący (z pominięciem czasu, potrzebnego na rzemiosła i zajęcia praktyczne, które powinny odbywać się w godzinach pozawykładowych):

Przedmioty	Klasa I		Klasa II		Klasa III		Klasa IV		Razem
	Wydz. górniczy	Wydz. hutniczy	Wydz. górniczy	Wydz. hutniczy	Wydz. górniczy	Wydz. hutniczy	Wydz. górniczy	Wydz. hutniczy	
Religia	1	1	1	1	1	1	1	1	4
Język rosyjski	2	2	2	2	2	2	—	—	6
Język polski	2	2	1	1	1	1	—	—	4
Geografia	2	2	—	—	—	—	—	—	2
Arytmetyka	2	2	—	—	—	—	—	—	2
Algebra	3	3	4	4	—	—	—	—	7
Geometria	4	4	3	3	—	—	—	—	7
Trygonometria	—	—	2	2	1	1	—	—	3
Geometria wykreślna	—	—	—	—	3	3	—	—	3
Fizyka	3	3	3	3	—	—	—	—	6
Mineralogia	1	—	1	—	2	—	—	—	4
Geologia	—	—	1	—	2	—	2	—	5
Mechanika	1	1	2	2	3	3	4	4	10
Elektrotechnika	—	—	—	—	2	2	2	2	4
Budownictwo	—	—	2	2	2	2	2	2	6
Górnictwo	1	—	2	—	3	—	4	—	10
Miernictwo	—	—	—	—	3	3	—	—	3
Miernictwo górnicze	—	—	—	—	—	—	4	—	4
Chemja	2	2	2	2	—	—	—	—	4
Chemja analityczna	—	—	—	—	—	3	—	4	7
Metalurgia	—	—	—	2	—	3	—	5	10
Rachunkowość	—	—	—	—	—	—	2	2	2
Pomoc lekarska	—	—	—	—	—	—	1	1	1
Prawo górnicze	—	—	—	—	—	—	1	1	1
Ratownictwo górnicze	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Kreślenie	4	4	4	4	4	4	4	4	16
Kreślenie miernicze	—	—	—	—	1	1	—	—	1
Kreślenie mierniczo-górnicze	—	—	—	—	—	—	2	—	2
Razem	28	26	30	28	30	29	30	26	135

Rada Zjazdu przemysłowców górniczych obstawiała przy projekcie ustroju szkoły górniczej, opracowanym w roku 1896-ym przez zjazd IV-y przemysłowców górniczych.

Nadmienić należy, że przemysłowcy węglowi w zagłębiu Dąbrowskiem, widząc, iż nie osiągają żadnego skutku długoletnie ich starania, mające na celu takie postawienie szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej, żeby szkoła odpowiadała potrzebom miejscowego przemysłu górniczego, odsunęli się od tej szkoły i zaopiekowali się bliżej szkołą górniczą w Dąbrowie na Śląsku Cieszyńskim, zasilać ją funduszami i kierując do niej synów swoich robotników. Powinno służyć to przestrogą dla każdego Rządu, który chciałby otwierać szkoły przemysłowe lub rzemieślnicze, nie odpowiadające potrzebom przemysłu lub rzemiosł.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej szkoła górnicza w Dąbrowie Górniczej została zamknięta, biblioteka, warsztaty, laboratorja, zbiory i wogóle cały inwentarz ruchomy zostały zniszczone w samych początkach wojny, poczem gmachy szkolne zajęte zostały na potrzeby wojsk austriackich.

W roku 1916-ym utworzył się w Dąbrowie Górniczej komitet w składzie p. p. Felicjana Gadowskiego, Bronisława Jasińskiego, Józefa Modzelewskiego, Adama Piwowara, Józefa Rażniewskiego i Józefa Zyberta, który opracował plan ustroju szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej oraz szczegółowe programy nauk i zwrócił się do miejscowych władz okupacyjnych austriackich z prośbą o oddanie dla szkoły jednego z licznych w Dąbrowie budynków rządowych, zajętych na potrzeby władz okupacyjnych. Znaczną część kosztów uruchomienia szkoły i zaopatrzenia jej w niezbędne potrzeby miała pokryć Rada Zjazdu przemysłowców górniczych; pokrycie reszty kosztów jak również udział w kosztach utrzymania szkoły przyrzekły władze okupacyjne austriackie, jako pobierające w kraju nie tylko wszelkie poprzednie podatki, lecz osiągające nadto olbrzymie zyski z przymusowego zarządzania miejscowemi kopalniami węgla. Pomimo wielokrotnych przypominań skończyło się jednak na obietnicach; nie pomogło i to, iż z chwilą powstania władz oświatowych polskich starały się one również u władz okupacyjnych o wznowienie działalności szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej.

Dopiero po opuszczeniu kraju przez władze okupacyjne i ustaleniu się samodzielnnych i niezależnych władz oświatowych polskich mogły one pomyśleć o szkole górniczej w Dąbrowie Górniczej. Sekcja szkolnictwa zawodowego Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwołała w lipcu r. 1919-go w Dąbrowie Górniczej zebranie osób, interesujących się szkolnictwem zawodowym wogóle, na które przybył naczelnik sekcji powyższej p. Bolesław Miklaszewski; na zebraniu najszerzej było omawiane szkolnictwo górniczo-hutnicze a w szczególności uruchomienie szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej. Na zebraniu wyłoniony został komitet organizacyjny szkoły górniczej w Dąbrowie

Górnicej pod przewodnictwem p. Stanisława Strzeszewskiego do składu którego weszli p. p.: Roman Brzeski, Konstanty Farjaszewski, Mieczysław Grabiński, Wiktor Koralewski, Józef Modzelewski, Franciszek Omiljanowski, Adam Piwowar, Szymon Rudowski i Julian Sykała.

Wojska zwolniły część budynków szkolnych. Rząd przeznaczył potrzebne środki na odnowienie budynków szkolnych i zaopatrzenie szkoły w niezbędne potrzeby a miasto Dąbrowa Górnicza ofiarowało w tym celu poważny bardzo zasiłek. W jesieni r. 1919-go szkoła górnicza została otwarta; dyrektorem szkoły mianowany został p. Zygmunt Rajdecki.

Sekcja szkolnictwa zawodowego opracowała i przysłała komitetowi organizacyjnemu szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej projekt statutu szkoły do rozpatrzenia. Jednocześnie p. Kazimierz Srokowski opracował projekt odmiennego nieco statutu i złożył komitetowi organizacyjnemu. Poza różnicami drobnymi różnica poważniejsza pomiędzy obu projektami polega na tem, iż projekt p. Srokowskiego przewiduje obszerniejszy, niż projekt rządowy, zakres działania Rady Opiekuńczej szkoły, a to w celu bliższego współżycia społeczeństwa i przemysłu ze szkołą i okazania Rządowi w prowadzeniu szkoły możliwie większego poparcia i pomocy fachowej. Komitet organizacyjny rozważył obadwa projekty powyższe i przyjął następujący projekt statutu, jako najwięcej zdaniem komitetu odpowiadający celowi:

I. Zadania szkoły.

§ 1. Państwowa szkoła górnicza i hutnicza średnia imienia Staszycy w Dąbrowie Górniczej ma na celu kształcenie teoretyczne i praktyczne dozorców, sztygarów i mierniczych kopalnianych, dozorców i techników hutniczych, wreszcie dozorców i techników w dziedzinie mechaniki i elektrotechniki górniczej i hutniczej oraz w innych gałęziach wiedzy, związanych z potrzebami przemysłu górniczego i hutniczego.

§ 2. Dla osiągnięcia zadań, wymienionych w § 1-ym statutu niniejszego, szkoła otwiera odpowiednie wydziały i stosuje: 1) wykłady ogólne i specjalne, 2) zajęcia praktyczne w pracowniach i warsztatach i 3) praktykę pozaszkolną w kopalniach i hutach.

§ 3. Szkoła utrzymywana jest przez Skarb Państwa.

§ 4. Wydatkowanie funduszy na utrzymanie szkoły dokonuje się podług budżetów, opracowywanych corocznie przez Radę Opiekuńczą i zatwierdzanych przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 5. Szkoła posiada pieczęć z godłem Państwa i godłem górniczym oraz napisem „Szkoła górnicza i hutnicza imienia Staszycy w Dąbrowie Górniczej“.

II. Władze szkolne.

§ 6. Władzę w szkole sprawują: 1) Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 2) Rada Opiekuńcza szkoły, 3) Rada Pedagogiczna szkoły i 4) dyrektor szkoły.

§ 7. Władzą naczelną szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej jest Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które mianuje i zwalnia ciało nauczycielskie i wyższe administracyjne oraz wykonuje nadzór zwierzchni pod względem naukowym i administracyjnym.

§ 8. Bezpośrednie zawiadywanie szkołą należy do dyrektora, mianowanego przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 9. Do pomocy dyrektorowi dodani są kierownicy wydziałów szkoły, mianowani przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 10. Dyrektor i naczelnicy wydziałów powinni być jednocześnie nauczycielami szkoły.

§ 11. Obowiązki i prawa dyrektora szkoły oraz kierowników wydziałów powinny być zawarte w odpowiednich regulaminach, opracowanych przez Radę Opiekuńczą i zatwierdzonych przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 12. Zarządzanie sprawami szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej, wymienionymi w § 16-ym statutu niniejszego, należy do Rady Opiekuńczej rzeczonoj szkoły.

§ 13. Do składu powoływanej co trzy lata Rady Opiekuńczej szkoły należą: 1) jeden przedstawiciel Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mianowany przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; 2) jeden przedstawiciel Ministerjum Przemysłu i Handlu, mianowany przez ministra Przemysłu i Handlu; 3) jeden przedstawiciel Sejmiku powiatowego w powiecie Będzińskim, wybrany przez wydział rzeczonoj Sejmiku; 4) jeden przedstawiciel Rady Miejskiej miasta Dąbrowy, wybrany przez rzeczonoj Radę; 5) jeden przedstawiciel Rady Miejskiej miasta Sosnowca, wybrany przez rzeczonoj Radę; 6) jeden przedstawiciel Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, wybrany przez radę rzeczonoj Związku; 7) jeden przedstawiciel Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w b. Królestwie Polskiem, wybrany przez rzeczonoj Radę; 8) jeden przedstawiciel Towarzystwa przemysłowców w zagłębiu Dąbrowskiem, wybrany przez zarząd rzeczonoj Towarzystwa; 9) jeden przedstawiciel Związku górników i hutników polskich, wybrany przez zarząd rzeczonoj Związku; 10) jeden przedstawiciel Koła w Dąbrowie Górniczej Związku górników i hutników polskich, wybrany przez zarząd rzeczonoj Koła; 11) jeden przedstawiciel Stowarzyszenia techników w zagłębiu Dąbrowskiem, wybrany przez zarząd rzeczonoj Stowarzyszenia; 12) jeden przedstawiciel Stowarzyszenia techników górniczych i hutniczych w zagłębiu Dąbrowskiem,

powoływany przez zebranie członków rzeczonoego Stowarzyszenia; 13) dyrektor szkoły.

§ 14. W razie wyjścia członka Rady Opiekuńczej przed upływem trzech lat właściwa władza mianuje lub właściwe ciało wybiera do końca danego trzylecia innego członka.

§ 15. Członkami Rady Opiekuńczej mogą być tylko obywatele Państwa Polskiego.

§ 16. Obowiązki Rady Opiekuńczej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej są następujące: 1) wydawanie opinii co do projektów programów szkoły oraz projektów zmian w programach powyższych i składanie tych projektów do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do zatwierdzenia; 2) przedstawianie ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do zatwierdzenia kandydatów na dyrektora szkoły, kierowników wydziałów oraz nauczycieli szkoły; 3) wglądanie w porozumieniu z dyrektorem szkoły w sposób nauczania w szkole bezpośrednio lub za pośrednictwem delegowanych przez siebie rzeczoznawców; 4) składanie do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wniosków, zmierzających do takiego postawienia nauczania w szkole, aby nauczanie to odpowiadało potrzebom przemysłu górniczego i hutniczego w Polsce i miało na widoku rozwój pomyślny tego przemysłu; 5) podejmowanie starań o znalezienie środków, potrzebnych na pokrycie budżetu szkoły, o ile rozwój szkoły wymagałby takich środków, na pokrycie których nie wystarczałby budżet szkoły, zatwierdzony przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (§ 4); 6) wyjednywanie praktyki przedszkolnej (§ 25) dla kandydatów, którzy chcą wstąpić do szkoły górniczej; 7) podejmowanie starań o to, aby wszyscy uczniowie szkoły mogli znaleźć odpowiednią praktykę zawodową (§§ 30 i 35); 8) podejmowanie starań o to, aby niezamożnym uczniom szkoły zapewnić potrzebną pomoc materialną; 9) ułatwianie osobom, które skończyły szkołę, otrzymywanie praktyki i posad w przemyśle; 10) rozpatrywanie wszelkich regulaminów szkoły i składanie ich wraz ze swoją opinią do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do zatwierdzenia; 11) wglądanie we wszystkie bez wyjątku sprawy szkoły bezpośrednio lub za pośrednictwem delegatów, wybieranych ze swego grona lub z poza tego grona; 12) wykonywanie wszelkich czynności, włożonych na Radę Opiekuńczą przez statut niniejszy oraz przez właściwe regulaminy.

§ 17. Do pomocy przy wykonywaniu swych czynności Rada Opiekuńcza może powoływać ze swego grona lub z poza tego grona komisje stałe lub czasowe w składzie odpowiednich rzeczoznawców.

§ 18. W czynnościach swoich wewnętrznych Rada Opiekuńcza rządzi się regulaminem, opracowanym przez Radę Opiekuńczą i zatwierdzonym

przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 19. Do składu Rady Pedagogicznej szkoły należą: 1) dyrektor i kierownicy wydziałów; 2) nauczyciele szkoły; 3) kierownicy pracowni i warsztatów i 4) lekarz szkolny.

§ 20. Przewodniczącym w Radzie Pedagogicznej jest dyrektor szkoły; protokół zebrań Rady prowadzi jeden z kierowników wydziałów, powołany do tego przez dyrektora.

§ 21. Obowiązki Rady Pedagogicznej szkoły są następujące: 1) przyjmowanie nowowstępujących uczniów, 2) ocena postępów uczniów i zaliczanie im semestrów; 3) wydawanie świadectw dozorców i pomocników mierniczych tym uczniom, którzy mają zaliczone przepisaną liczbę semestrów (§ 27); 4) ocena sprawowania uczniów, rozważanie ważniejszych przewinień uczniów i wymierzanie kar, nie wyłączając kary wykluczenia ze szkoły; 5) opracowywanie projektów planów i programów nauczania oraz projektów zmian i uzupełnień w tych planach i programach i składanie ich Radzie Opiekuńczej do rozpatrzenia.

§ 22. W czynnościach swoich wewnętrznych Rada Pedagogiczna rządzi się regulaminem, opracowanym przez Radę Pedagogiczną, rozpatrzonym przez Radę Opiekuńczą i zatwierdzonym przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 23. Kierownicy wydziałów w porozumieniu z dyrektorem szkoły oraz z właściwymi nauczycielami wyznaczają czas i miejsca zajęć praktycznych oraz wycieczek geologicznych jak również praktyki zawodowej uczniów (§ 30) i rozpatrują sprawozdania z tej praktyki.

III. Warunki wstępowania do szkoły.

§ 24. Od kandydatów, wstępujących na semestr I-ly szkoły, wymagane jest: 1) wiek nie mniejszy od 15 lat ukończonych lat życia; 2) złożenie świadectwa z ukończenia sześciu oddziałów szkoły powszechnej lub trzech klas szkoły średniej; 3) złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki w zakresie, przewidzianym w p. 2-im, oraz wykazanie dostatecznej biegłości w rysunkach ręcznych; 4) złożenie świadectwa jednego z lekarzy kasy chorych w zagłębiu Dąbrowskiem, stwierdzającego stan zdrowia kandydata, odpowiadający warunkom pracy w górnictwie i hutnictwie; 5) złożenie świadectwa z odbytej przynajmniej trzymiesięcznej nieprzerwanej praktyki w kopalni lub hucie; 6) złożenie metryki urodzenia, świadectwa przynależności do Państwa Polskiego, życiorysu oraz podania, napisanego własnoręcznie.

§ 25. Praktyka przedszkolna (§ 24 p. 5) powinna odbywać się podług programu, opracowanego przez Radę Pedagogiczną, rozpatzonego przez Radę Opiekuńczą i zatwierdzonego przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 26. Do szkoły przyjmowani są uczniowie tylko na semestr I-y.

IV. Czas trwania nauki.

§ 27. Nauka w szkole trwa zależnie od wydziału w przeciągu potrzebnej liczby semestrów, określonej przez Radę Pedagogiczną, rozpatrzonej przez Radę Opiekuńczą i zatwierdzonej przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 28. Semestry nieparzyste trwają od dnia 1-go września do dnia 15-go grudnia a semestry parzyste od dnia 1-go stycznia do dnia 15-go kwietnia.

§ 29. Od dnia 15-go do dnia 31-go grudnia trwają egzaminy na semestrach nieparzystych, a od dnia 15 do dnia 30 kwietnia trwają egzaminy na semestrach parzystych.

§ 30. W maju, czerwcu, lipcu i sierpniu uczniowie powinni odbywać zajęcia praktyczne z pomiarów naziemnych i podziemnych, wycieczki geologiczne, ćwiczenia w ratownictwie górniczym oraz praktykę zawodową w kopalniach lub hutach stosownie do wskazówek kierowników właściwych wydziałów (§ 23).

§ 31. Uczniowie w szkole i poza szkołą obowiązani są przestrzegać ściśle właściwy regulamin, opracowany przez Radę Pedagogiczną, rozpatrzony przez Radę Opiekuńczą i zatwierdzony przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 32. W razie pogwałcenia przez ucznia w czemkolwiek regulaminu, wymienionego w § 31-ym statutu niniejszego, dyrektor szkoły powinien udzielić winnemu nagany w sposób, zależny od swego uznania, a w razie wykroczenia poważniejszego lub powtórzenia pogwałceń regulaminu Rada Pedagogiczna może usunąć winnego ze szkoły.

§ 33. Zaliczanie semestrów dokonuje się na zasadzie egzaminów oraz oceny zajęć praktycznych; egzamin z przedmiotów, wykładanych w przeciągu więcej niż jednego semestru, obejmuje na tym semestrze, w którym dany przedmiot kończy się, cały jego kurs.

§ 34. Na egzaminach mogą być obecni członkowie Rady Opiekuńczej z prawem dawania uczniom zapytań lecz bez prawa głosowania w ocenie postępów.

§ 35. Uczeń, któremu Rada Pedagogiczna nie zaliczy jakiegokolwiek semestru (§ 21 p. 2 i § 33), powinien cały następny semestr spędzić na praktyce w kopalni lub hucie, poczem ma prawo pozostania na poprzednim semestrze; w razie powtórzonego niezaliczenia tego samego semestru uczeń musi opuścić szkołę i nie może już być ponownie do szkoły przyjęty.

§ 36. Po odbyciu przez ucznia zajęć praktycznych i zaliczeniu mu przepisanej w regulaminie danego wydziału liczby semestrów Rada Pedagogiczna przyznaje mu stopień dozorca górniczego, pomocnika mierniczego, dozorca hutniczego, mechanicznego, elektrotechnicznego lub w innej gałę-

zi wiedzy, związanej z potrzebami przemysłu górniczego i hutniczego, i wydaje odpowiednie świadectwo.

§ 37. Dozorca lub pomocnik mierniczego, który chce ubiegać się o świadectwo sztygara, mierniczego kopalnianego, technika hutniczego, mechanika, elektrotechnika lub technika w innej gałęzi wiedzy, związanej z potrzebami przemysłu górniczego i hutniczego, powinien złożyć dyrektorowi szkoły górniczej: 1) świadectwo z odbytej przynajmniej dwuletniej nieprzerwanej pracy w danej dziedzinie techniki; 2) opracowane samodzielnie sprawozdanie pisemne z obranego przez siebie działu techniki.

§ 38. Wymienione w p. 2 § 37-go sprawozdanie ocenia Rada Opiekuńczą wraz z dyrektorem i kierownikiem właściwego wydziału szkoły.

§ 39. O ile złożone sprawozdanie większości głosów ciała, wymienionego w § 38-ym, uznane będzie za dobre, wówczas komisja egzaminacyjna (§ 40) egzaminuje ubiegającego się o odpowiednie świadectwo w zakresie teorii i praktyki obranego przez niego działu techniki oraz żąda od niego bliższych wyjaśnień, dotyczących złożonego sprawozdania.

§ 40. Komisja egzaminacyjna (§ 39) składa się z trzech członków, z których dwóch mianuje Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a jednego powołuje Rada Opiekuńczą ze swego grona lub z poza tego grona.

§ 41. W razie uznania ubiegającego się o odpowiednie świadectwo przez komisję egzaminacyjną większością głosów za zasługującego na przyznanie mu stopnia sztygara, mierniczego kopalnianego, technika hutniczego, mechanika, elektrotechnika lub technika w innej gałęzi wiedzy, związanej z potrzebami przemysłu górniczego lub hutniczego, zarząd szkoły wymienia wydane mu świadectwo dozorca (§ 36) na świadectwo jednego z przytoczonych powyżej stopni.

§ 42. Wymienione w § 41-ym świadectwo powinno być podpisane przez wszystkich członków komisji egzaminacyjnej oraz przez dyrektora szkoły.

§ 43. Dozorca lub pomocnik mierniczego może ubiegać się o świadectwo, wymienione w § 37-ym, najwyżej dwa razy i pomiędzy jednym i drugim ubieganiem się powinno upłynąć najmniej dwa lata.

V. Czesne.

§ 44. Wysokość czesnego określa Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 45. Czesne opłaca się jednorazowo za każdy semestr z góry.

§ 46. Rada Pedagogiczna przesyła do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego spis niezamożnych uczniów, zasługujących ze względu na wzorowe sprawowanie, pilność i postępy w naukach na zupełne lub częściowe zwolnienie od opłaty czesnego.

§ 47. Na semestrze I-ym nikt nie może być zwolniony od opłaty czesnego.

„KAPITAŁ“.

(Ciąg dalszy, p. Nr. 1, str. 14).

Wprawdzie taka polityka wywoła podrożeń nie wytworów krajowych, ale wzmocni warsztat narodowy, zapewniając ceny niskie w przyszłości. Co naród traci zrazu, to odbierze później z nadwyżką.

Przyznając na innym miejscu całą doniosłość i zasługę pośrednictwa handlowego, autor jest zdania, że charakterystyczna różnica pomiędzy przemysłowcem i kupcem polega na tem, iż hasłem przemysłowców jest korzyść narodowa, choćby w przyszłości, edukacja narodu, wyrabianie potęgi twórczej własnej, zawsze zrazu słabej. Wśród kupców hasłem — doraźny interes spożywców, choćby zgubny na przyszłość, właściwie zaś interes osobisty kupca. Tu hasłem patriotyzm, tam hasłem, a właściwie szyldek, humanizm kosmopolityczny, tembardziej, jeżeli kupiec słabymi węzłami związany jest z narodem.

Wytwórca widzi w zagranicznym konkurencie wroga nie tylko osobistego, ale wroga kraju, ale dla kupca kosmopolity obojętnym jest od kogo kupuje. Ponieważ zaś zarabia lepiej na towarze zagranicznym, niż krajowym, więc przekłada zagraniczny, hamując rozwój przemysłu swojskiego. Hasłem kupca, zwłaszcza obcego narodowi, jest nabywać towary najtaniej, choćby z końca świata i choćby się przez to zabiło jakąś początkującą gałąź wytwórczości krajowej.

W dzisiejszych więc czasach wszędzie, gdzie stan kupiecki bierze górę, jako doradca sfer rządowych, tam dzieje się narodowi krzywda.

Do hamowania zaś rozwoju narodów ekonomicznie słabych skutecznie się przyczynia prócz klasy kupców — importerów, jeszcze bezwiednie klasa robotnicza, żywiołowo dążąca do podwyższania ceny za pracę swoją. Jest to dążenie zupełnie usprawiedliwione, o ile chodzi o interesy jednostek ludzkich, ale odbija się fatalnie na interesach narodu i staje się kamieniem u nogi słabego pływaka, albowiem w kraju o mocnym przemyśle płaca robotnika mniejszą gra rolę, aniżeli w kraju słabym.

Roztrząsając złe i dobre strony najazdu obcych kapitałów i towarów do narodów słabych ekonomicznie, autor przychodzi do wniosku, że prawdziwe szkody wyrządza tylko przypływ obcych towarów, przeznaczonych na zużycie, wszelkie bowiem narzędzia, maszyny, surowce i półsurowce, oraz materia kapitałowa, pożyczane dla wzmocnienia produkcji, przynoszą również daleko więcej korzyści, niż straty i jeżeli zbilansujemy wpływy, wynik nie okaże się tak rozpaczliwy, ale pod warunkiem, że naród, który chce żyć, stoi twardo przy swym języku i tradycji, pielęgnuje swoją odrębność, a rozwija moc twórczą.

W rozdziale ostatnim, w którym autor scho-

dzi na węższy teren stosunków i potrzeb narodu, którego jest synem, zastanawia się nad położeniem ekonomicznym Polski.

Gdy się powiedzie wzrokiem po naszym przemyśle, po naszym handlu, po naszej gospodarce rolnej a potem ogarnie się rzutem oka nie nasz przemysł, kwitnący na naszej ziemi, nie nasz handel i nie nasze kapitały i głowy, pracując u nas, ale nie dla nas, mimowoli serce zamiera z trwogi o przyszłość i zawisa u warg pytanie: czem się to dzieje, żeśmy wciąż tak biedni i bezsilni i czy nie zapóźno już na ratunek? Można bowiem spierać się jeszcze, czy jest z nami źle, lub bardzo źle, ale niepodobna ukrywać, że gdyby podobny stan miał potrwać długo, musiałby się zakończyć zagładą naszej cywilizacji, wydziedziczeniem i rozplynięciem się w obcych dzielniejszych całościach.

Czy nie zapóźno? Pytanie to nabiera tragicznej siły, gdy zważymy, ilu zalet duszy, jakich wysiłków potrzeba, jakiego hartu i ofiarności ze strony uświadomionych, aby porwać za sobą co nieświadome niebezpieczeństwa i skarłałe w fatalnych warunkach nierównej walki.

Szczycimy się naszą starą i dostojną cywilizacją, uważając ją za jakiś skarb nieprzebrany, za tarczę, która nas uchroni od zguby; w jej cieniu czujemy się bezpieczni. Ale i to złudzenie! a nawet coś w tem z fetysyzmu! A cóż, cywilizacja nasza — to my sami. To, co minęło, należy już do historii, to cień i wspomnienie. Cywilizacja nasza musi być ciągle żywa; musi tkwić w nas samych, musi być naszą duszą i naszemi siłami.

W ocenie naszej słabości autor zaznacza, że wszystko zdaje się przemawiać za tem, że słabości naszej samiśmy przyczyną, co zaś najważniejsze, że nie jest ona śmiertelna. My rozwijamy się tak świetnie i spieszenie, jak nigdy. Zdradzamy żywotność, rokującą najlepsze nadzieje. My tworzymy już dużo i dość ekonomicznie, tylko nie umiemy jeszcze oszczędnie używać.

Nie wszyscy jednak rozumiemy, że tajemnica dobrobytu i potęgi gospodarczej nie leży w samej oszczędnej twórczości, ale w większej mierze w oszczędnym używaniu.

I kończy swe cenne dzieło autor wskazaniem, aby nie otaczać się zbytkiem, zwłaszcza obcego pochodzenia, choćbyśmy nawet mieli do tego osobiste prawo, ale walczyć tak zjadale z obcą konkurencją, jak zjadale rycerstwo walczyło dawniej wśród dymu krwawych zapasów, bo i to godne wnuków rycerskich, gdy warunki bytu uległy gruntownej zmianie.

Pamiętajmy, że nikomu nie zależy na naszym bycie, prócz nas samych, więc też znikąd, tylko od siebie samych musimy oczekiwać ratunku.

Hodujmy tylko silnych ludzi, silne głowy i charaktery, bo w nich moc narodu. Dość wytworzyć, choćby wysiłkami, jedno dzielne pokolenie, a moc narodu zacznie już rosnąć, jak lawina, bo takie jest prawo społeczne, że potęga ludzka wprost z niczego wyrasta, wbrew prawom prostej mechaniki. Ona szerzy się jak pożar, tylko nie trawi, jak pożar, lecz buduje.

Oto pobieżne i być może nieudolne streszczenie najważniejszych momentów i tez, przedstawionych przez E. Majewskiego w „Kapitale”.

Streszczenie to, oczywiście, nie może dokładnie oddać wszystkich myśli autora. Zupełnie, na przykład, pomija ono cały dział polemiczny z nauką Marxa, który jest niemniej ciekawy, niż motywowanie i stopniowe rozwijanie głoszonych przez autora zasad.

Obok zapoznania czytelników z ogólną treścią „Kapitału”, streszczenie powyższe ma za główne zadanie zachęcić, o ile można, jak najszerzej ogół do właściwego i uważnego przestudowania tego znakomitego i niepowszedniego dzieła naszego rodaka.

Na okładce trzeciego wydania „Kapitału” wydrukowany został urywek z listu Stefana Żalińskiego do „Gazety Porannej” treści następującej: „Socjalizm wbrew wszelkim pozorom przepadł. We Francji, Anglii, Ameryce to już czuć. Gdzieindziej zabije go jego własne bolszewickie potomstwo. Ale przedewszystkiem w umysłach inteligencji zabije go Polak Erazm Majewski przez swoje dzieło „Kapitał”. Jest on tem, czem Kopernik był dla astronomji. Kiedy książka ta stanie się na świecie tak popularną, jak dzieła Marxa, wypłeni z niego to, co on wprowadził i ulegalizował: dzisiejszą formę walki klas, socjalizm i bolszewizm”.

Każdy bezstronny i nieprzyjępiony doktryną umysł musi przyznać, że „Kapitał” jest dziełem niepospolitem i ukazującym w nowym świetle wiele zagadnień gospodarczych znaczenia pierwszorzędowego. Należałoby sobie życzyć, aby teorie E. Majewskiego przeniknęły jak najprędzej do najszerszego ogółu, wątpliwem jest jednak, czy poglądy autora zdołają łatwo wypłenić płynące z doktryny Marxa zło, które szeroko rozlało się po globie ziemskim.

Tajemnica powodzenia dzieł Marxa bynajmniej nie polega na trafności wypowiedzianych przez niego poglądów, gdyż błędy jego założeń są widoczne nie tylko dla teoretyka ekonomisty, który drogą rozumowania musi dojść do wniosków odmiennych, jeżeli tylko zechce pozostać szczerym względem siebie samego, lecz również i dla praktyka, który chciałby wszczepiać w życie realne podstawy teorii marksowskich. Marx zawdzięcza popularność swych doktryn tej okoliczności, że znalazły się one na fali wzbierającego niezadowolenia mas roboczych, zatrudnionych w rozwijającym się szybko i wszechstronnie przemyśle krajów cywilizowanych. Czy nie-

zadowolenie to miało słuszne podstawy, a wierzymy, że w wielu wypadkach tak być musiało w rzeczywistości, czy też było zbiorowym objawem w związku z przeradzającą się psychologją warstw pracujących, które dokonywującą się przebudową stosunków gospodarczych zmuszała do skonsolidowania się i wyodrębnienia w oddzielną klasę pracujących, jest to pytanie znaczenia pomniejszego; ważniejszem pozostanie to, że nawet w najidealniejszych warunkach życia gospodarczego, jakie możemy sobie przy ułomności natury ludzkiej wyobrazić, teorie z kategorii marksowskiej walki klas oraz wyzysku kapitału nie pozostałyby bez echa. Pokusa była zbyt silna i ponętna, aby nie miała znaleźć oddźwięku w szerokich masach—wszak wszystkie niedomagania i niepowodzenia, wszystkie przywary osobiste oraz nieudolność lub niedbalstwo przy pracy można było pokryć „wyzyskiem kapitału”; z oskarżonego stać się oskarżycielem, a uniwersalne lekarstwo na odmianę losu znaleźć w teorii „walki klasowej”. I nietylko w błędach Marxa leży szkodliwość jego dzieła—wszak tyle przed nim było teorii błędnych, a żadna z nich tak ujemnie nie przeobraziła stosunków gospodarczych—lecz prawie jedynie w budzeniu niskich instynktów ludzkich. Kto znajdzie klucz do złych stron charakteru ludzkiego, a właściwie kto zechce je rozbudzić, gdyż stoją one otworem, ten zawsze może liczyć na popularność, znaczenie i uznanie wśród szerokich mas. Tę okoliczność wyzyskał bez skrupułów Marx i temu zawdzięcza swą wielkość i powodzenie. Tę samą metodę stosują dotychczas jego wielsi lub mniejsi naśladowcy i oto kilka dziesiątków lat takiej propagandy wytworzyły we wszystkich prawie społeczeństwach zaczął stałego fermentu, wzajemnej nieufności i nienawiści.

Klasycznym i przeprowadzonym konsekwentnie w linjach zasadniczych na żywym organizmie przykładem stosowania teorii Marxa jest obecna Rosja bolszewicka. Przykład odstraszaający absolutnie wszystkie myślące kategorjami narodowymi warstwy ludności bez względu na ich przekonania polityczne i socjalne położenie; jedynie tylko ugrupowania socjalistyczne z pod różnych znaków, odurzone haszyszem nauk marksowskich, więcej lub mniej skrycie marzą o zapanowaniu raju bolszewickiego we wszystkich krajach.

Narówni z panującymi w świecie fizycznym warunkami wszelkie niedomagania i choroby społeczne leczą się właściwymi i odpowiadającymi sobie odtrutkami, mianowicie fałsz leczy się prawdą, nieufność okazywaniem zaufania, nienawiść miłością, krzywda sprawiedliwością i t. p., z ubolewaniem jednak trzeba zaznaczyć, że ta prosta i bijąca w oczy prawda jest tak mało dostępna dla umysłów szerokiego ogółu, z tego też powodu nasza „apteka na dolegliwości społeczne” jest tak uboga w skuteczne lekarstwa.

Niezawodnie jedną z cenniejszych odtrutek przeciwko błędom Marxa jest prawda ekonomicz-

na E. Majewskiego, nie oddawajmy się jednak złudnej nadziei, aby teorie naszego badacza naukowego szybko i skutecznie mogły przeciwdziałać złu, wpływającemu z kuźni Marksa i jego duchowych potomków. Dla rychłego wykonania tego zadania brak dzieła Majewskiego warunków dla popularności, o których już wspominałem — nie schlebia on złym instynktom ludzkim; przeciwnie, niezliczone szeregi uznanych przez marksistów wielkości sprowadza do roli właściwej, często do zera; w takich warunkach trudno liczyć, aby znalazł się w społeczeństwach jakiś odpowiednik, któryby żywiołowo teorie Majewskiego rozniósł po świecie. Należy spodziewać się zjawiska odwrotnego: ta sama fala, która Marksa wyniosła na widownię świata, będzie usiłowała Majewskiego zalewać i topić; krzepmy się jednak nadzieją, że prawda wcześniej lub później lecz zawsze zwycięża, tak też będzie i z niepospolitem dziełem naszego rodaka.

Pomimo jednak całego mojego uznania i podziwu dla myśli, zawartych w „Kapitale” zmuszony jestem skreślić kilka uwag, dotyczących odmiennych moich poglądów na niektóre poruszane przez autora sprawy.

Do zadania tego przystępuję z pewnym zakłopotaniem, ponieważ w przedmowie do pierwszego wydania „Kapitału” znajduję tego rodzaju słowa cenionego autora: „Związałem wykład niniejszy z teorią cywilizacji, naprzód dlatego, że jest jej wynikiem, powtóre, aby skłonić gruntownego czytelnika, interesującego się zjawiskami ekonomicznymi, do zapoznania się z treścią obu tomów poprzednich, gdyż dopiero na tle pojęć tam szerzej wyłożonych i ustalonych mogą być trafnie i w pełni rozumiane główne terminy, jak praca, dusza, różnica między siłą, a mocą lub potęgą, którymi się tu posługujemy. Inaczej łatwo o czysto formalne nieporozumienia”.

Na skutek tego wezwania usiłowałem przestudjować pierwsze dwa tomy „Nauki o cywilizacji”, co udało mi się jedynie częściowo, gdyż tom drugi tej zamierzonej tetralogii¹⁾, a dla mnie w danym wypadku najważniejszy — „Teoria człowieka i cywilizacji”, jest wyczerpany.

Chodzi mi o znaczenie użytego przez autora terminu „dusza”, co, zdaje się, właśnie w wyczerpanym tomie „Nauki o cywilizacji” jest szerzej wyłożone. Łącznie z tą sprawą wydaje mi się wątpliwą definicja społeczeństwa, z którą nie w całej rozciągłości zgodzić się można. Pomimo jednak, że w moich studjach nad pracami E. Majewskiego znajduje się poważna luka, mniemam, że dalszy ciąg rozumowań wykaże, iż niezgodność poglądów nie będzie polegała na formalnym jedynie nieporozumieniu.

Na stronie 46-tej „Kapitału” autor twierdzi: „Nie docieczono, że warunkiem człowieczości jest

związek organizmów w społeczeństwie. Nie zrozumiano, że dusza ludzka idzie z narodu”.

Trudno zaprzeczyć, że twierdzenie to wypływa logicznie z tez, postawionych w „Prolegomenach do socjologii i antropozofii”, ponieważ skoro „człowiek korzeniami sięga do świata zwierzęcego, z którego się wyłonił,¹⁾ to oczywiście swą człowieczość będzie zawdzięczał związkowi organizmów w społeczeństwie, i jakkolwiek przyznaje autor, że to w tej formie nie zostało jeszcze udowodnione, to jednak nie wątpi, że główne cechy zoologiczne człowieka wykształciły się wcześniej (może nawet o wiele wcześniej) niż zdolność osobników do łączenia się w gromady o funkcjach różnicowanych.

Autor przyznaje, że przy rozważaniu przeobrażania się rzeczy prostszych w coraz bardziej złożone — od atomu do człowieka — natrafia się na tej drodze na kilka węzłów, na kilka punktów zwrotnych, o które zahacza się tajemnica treści i formy życia. Pierwszym węzłem jest zjawienie się biogeny na podłożu zjawisk fizycznych i chemicznych, drugim — powstanie komórki, trzecim organizmu, i czwartym — zjawienie się społeczeństwa. Ile węzłów, tyle tajemnic, i to wielkich. Niewiadomo, gdzie kończy się martwy „mechanizm złożony”, a zaczyna biogena, gdzie kończy się jakieś nagromadzenie biogen, a zaczyna komórka, gdzie kończy się nagromadzenie komórek, a zaczyna organizm, wreszcie, gdzie kończy się gromada, a zaczyna społeczeństwo.²⁾

Przyznaje również autor, że życie, jest faktem tak doniosłym, a zarazem ciemnym, że wydaje się zuchwalstwem chęć tracenia choćby chwili czasu na usiłowanie zrozumienia go. W istocie pojawienie się najprostszego elementu życia jest dla nas zupełną tajemnicą.³⁾

Ta godna szacunku szczerość autora w uznaniu nieudolności rozumu ludzkiego przy zgłębianiu istoty życia i zasad jego powstania znika wówczas, kiedy rozwiązuje zagadkę człowieka.

Przyznaje autor, że paleontologia człowieka jest dotychczas kartą białą⁴⁾, że brak nam zupełnie szczątków prawdziwie paleontologicznych człowieka (prócz późniejszego czwartorzędu⁵⁾, to jednak twierdzi, że nie jesteśmy pozbawieni realnych dowodów istnienia człowieka w głębszej przeszłości. Lecz w braku pewnych danych pod względem stratygraficznym, nauka musi posługiwać się metodą wyłącznie pośrednio-porównawczą i zdobywać wnioski ciężkim wysiłkiem zdolności śledczych, tych samych, którymi kierują się w poszukiwaniach sławni detektywi.⁶⁾

Na poparcie swych domniemań autor w dodatkowym rozdziale o najnowszych odkryciach antro-

1) Tom czwarty „Nauki o cywilizacji” będzie traktował o ekologii cywilizacji.

1)	Prolegomena, str.	53.
2)	„	87—88.
3)	„	69.
4)	„	143.
5)	„	160.
6)	„	143.

pologicznych wymienia kilka ważnych odkryć, dokonanych w ciągu niespełna dwulecia (r. 1907 — 1908). Czy los tych odkryć nie będzie podobnym do losu wielu innych znalezisk śladów człowieka trzeciorzędowego, o tem prawdopodobnie przyszłość niedaleka zawyrokuje, pożytecznym jednak na tym miejscu będzie przypomnieć sobie zaczerpnięte z przedmowy do wydania pierwszego „Prolegomenów” twierdzenie o wartości *ostatniego słowa nauki*.

Przechodząc do definicji społeczeństwa, należy podzielić pogląd autora, że byt społeczny warunkuje się zdolnościami osobników do wchodzenia w stosunek wzajemnej zależności, polegającej na zróżnicowaniu funkcji. Przyczyną tego zjawiska jest istnienie odpowiedniego materiału; dopóki tego niema, jest tylko gromada. Od chwili, gdy pojawia się — gromada przestaje być gromadą, a staje się społeczeństwem.

Po wielu trafnych i w zupełności słusznych dowodzeniach, czem jest społeczeństwo, autor przy rozpatrywaniu fizycznej strony całości społecznej na podstawie podobieństw zewnętrznych pomiędzy mechanizmem i organizmem dochodzi do ryzykownego wniosku, że dzieje mechanizmu różnią się od życia organizmu właściwie tylko ilościowo. Że *samorzutność* ruchów organizmu, wypływająca z *woli* nie nasuwa wniosku o różnicy jakościowej pomiędzy mechanizmem i organizmem, lecz o jakiejś cudownej potędze *duszy*, która taki mechanizm, jakim jest organizm, porusza zapomocą *woli* bez przyczyn mechanicznych. Rzecbyśmy wtedy mogli, że organizm jest to mechanizm, który ma *duszę*. Gdyby ją miał mechanizm, poruszałby się tak samo *samorzutnie*.¹⁾ Oczywiście tak, tylko wówczas mechanizm ten przestałby być mechanizmem, a byłby organizmem. Cudowna potęga *duszy* jest w tym wypadku czynnikiem stanowiącym różnicę jakościową pomiędzy mechanizmem i organizmem.

Postać i budowa społeczeństwa nasuwa autorowi spostrzeżenie, że na przeciwległych krańcach długiego i wielce urozmaiconego łańcucha życia znajdują się zjawiska podobne do siebie: życie całości społecznej posiada cechy życia komórki.

Na dwóch biegunach życia mamy utwory z wielu podobne. Jeśli teraz zechcemy szukać różnic między nimi, to jedna zwłaszcza może nam wiele dopomóc do zrozumienia podobieństw ukrytych lub zamaskowanych. Oto uderza autora konsystencja społeczeństwa, odmienna od konsystencji protoplazmy. Stanem społeczeństwa zdaje się być stan rozproszenia jego części (osobników), odpowiadający do pewnego stopnia stanowi materii gazowej.²⁾

Po szerszym rozwinięciu tej tezy, autor twierdzi, że, aby wystawić sobie choćby przybliżony do

rzeczywistości schemat ciała społecznego, należy skójzarzyć odnalezione cechy jego ze względu dwu-wymiarowości.

Dopiero potem wyda się naturalnym pewien fakt, bez podobnej koncepcji niezrozumiały, który sprawiał niemało kłopotu socjologom szkoły biologicznej. Polega on na możliwości znajdowania się dwu lub więcej ciał społecznych na jednym miejscu. Ciała społeczne rozrastając się i przez to zajmując obszar coraz większy, mogą wzajemnie, na siebie zachodzić, to jest przenikać się wzajemnie bez utraty właściwych każdemu cech indywidualnych, to jest bez zlewania się ich w jedną całość. Zjawisko takie zgoła niemożliwe we wszystkich znanym nam „ciałach organicznych”, tutaj może dochodzić do ostatecznych granic. Przenikające się w ten sposób wzajemnie ciała mogą być bardzo bliskie sobie genetycznie, ale mogą także być pod tym względem bardzo sobie obce, na przykład, lud koczujący, stepowy, może bytować na jednym obszarze z ludem rolniczym zgoła odmiennej rasy i cywilizacji.¹⁾

Koncepcja ta jest rzeczywiście zupełnie nowa i oryginalna, zachodzi jednak pytanie, na jaki przykład realnego życia można byłoby powołać się, jako na potwierdzenie głoszonej teorii. Przecie autor nie mógł mieć na myśli kilku lub kilkunastu odrębnych społeczeństw, związanych w jedno państwo dobrowolnie lub zapomocą przymusu. W wypadku pierwszym społeczeństwa te w większym lub mniejszym stopniu zlewają się pod egidą państwa, przykładem niech będzie Szwajcaria lub Belgja, w drugim wypadku społeczeństwa te nie zachodzą na siebie nie znajdują się na jednym miejscu, lecz stanowią mechaniczny związek mniej lub więcej przystających do siebie odmiennych części ciała państwowego (Rosja, Austria przedwojenne i t. p.). Nie mógł mieć autor na myśli na przykład Cyganów, żyjących wśród różnych społeczeństw, ponieważ nie stanowią oni w ścisłym tego słowa społeczeństwa, lecz zbliżeni są cechami swego bytowania więcej do gromady niżli do społeczeństwa.

Najwięcej potwierdzającym napozór zdanie autora przykładem mogą być Żydzi, którzy zwłaszcza u nas stanowią duży odsetek i stanowią ponieważ odrębne społeczeństwo. Należy jednak zaznaczyć, że przykład ten właśnie dowodzi czego innego. „Współżycie” społeczeństwa polskiego ze społeczeństwem żydowskim na jednym terenie dowodzi całej nienormalności takiego stanu, jest wyjątkiem potwierdzającym regułę, na zasadzie której każde społeczeństwo usilnie stara się, lub choćby odczuwa potrzebę, wydzielenia z siebie tworu, który z aspiracjami odrębnego społeczeństwa panoszy się wśród niego.

(d. n.).

Juljan Hofman.

1) Prolegomena, str. 218 — 219.

2) „ „ 224 — 225.

1) Prolegomena, str. 227 — 229.

Przemysł węglowy w b. Królestwie Polskiem w r. 1916-ym.

Węgiel kamienny. W roku 1916-ym wydobyte węgla kamiennego w b. Królestwie Polskiem było następujące:

Nazwa kopalni	Właściciel lub dzierżawca	Rok 1915-y	Rok 1916-y	W r. 1916-ym wydobyto węgla więcej (+) albo mniej (—), niż w r. 1915-ym	
		centnarów metrycznych		o/ o	
Niwka	Tow. Sosnowieckie	1 460 200	3 179 619	+	171 949
Klimontów I	" "	1 205 406	2 142 661	+	937 255
Klimontów II	" "	—	—	—	—
Mortimer	" "	1 148 396	2 377 203	+	1 228 807
Milowice	" "	1 488 278	4 590 877	+	3 102 599
Saturn	" Saturn	3 406 359	5 199 664	+	1 793 305
Jowisz	" "	227 796	315 184	+	87 388
Kazimierz	" Warszawskie	5 533 350	7 653 022	+	2 119 672
Jakób	" "	—	—	—	—
Hr. Renard	" Hrabia Renard	2 400 345	5 205 181	+	2 804 836
Andrzej II	" " "	133 446	319 235	+	185 789
Paryż	" Francusko-Włoskie	2 361 240	3 715 334	+	1 354 094
Koszelew	" " "	—	—	—	—
Czeladź	" Czeladzkie	1 885 616	5 356 239	+	3 470 623
Grodziec II	" Grodzieckie	1 535 946	4 362 662	+	2 826 716
Flora	" Flora	2 308 330	3 164 189	+	855 859
Franciszek	" "	13 687	20 310	+	6 623
Reden	" Francusko-Rosyjskie	1 527 398	1 866 955	+	339 557
Antoni	" Łagisza	189 177	685 522	+	496 345
Andrzej III	" Ostrowieckie	199 075	257 535	+	58 460
Flótz Rudolf	Dzierż. J. Strzałkowski	96 888	207 370	+	110 482
Grodziec I	St. Ciechanowski	268 347	368 549	+	100 202
Stanisław	Dzierż. St. Hilczyński	60 764	254 700	+	193 936
Wańczyków	" T. Polaczek	28 040	52 450	+	24 410
Helena	" S. Szonert i J. Trepka	238 171	374 424	+	136 253
Józef II	" P. Wejtkowa	—	12 509	+	12 509
Mikołaj	" L. i J. Wartakowie	9 669	12 622	+	2 953
Alwina	" J. Rydzewski	2 274	—	—	2 274
Zdzisław	" J. Karniewski i Z. Rudolf	—	—	—	—
Lilit	Henryk Koralewski	100 217	149 271	+	49 054
Alwina II	Jakób Czapelski	3 141	72 383	+	69 242
Józef I	K. Kostecki i S-ka	5 953	57 222	+	51 269
Porąbka	Stanisław Pawłowski	23 049	79 624	+	56 575
Karol	Rechnic	53 031	69 252	+	16 221
Hieronim	Dzierż. J. Winnicki	—	1 430	+	1 430
Razem .		27 913 589	52 123 198	+	24 209 609
				+	87

Podług gatunków wydobycie węgla kamiennego w roku 1916-ym wynosiło:

gatunki grube	22 566 376	centnarów metrycznych, czyli	43,29%	wydobycia
" średnie	9 552 794	"	"	18,33,"
" drobne	17 446 211	"	"	33,47,"
węgiel niesortowany	2 557 817	"	"	4,91,"

Razem . 52 123 198 centnarów metrycznych, czyli 100,00% wydobywania

W dniu 1-go stycznia roku 1916-go pozostałość wydobytego węgla kamiennego

na kopalniach wynosiła 618 119 cent. metr.

W przeciągu roku 1916-go złożono na zapas węgla kamiennego 1 268 777 " "

" " " wzięto z zapasu " " 811 409 " "

W dniu 31-go grudnia roku 1916-go pozostałość wydobytego węgla kamiennego na kopalniach wynosiła 1 074 415*) cent. metr.

Rozchód węgla kamiennego w roku 1916-ym był następujący:

a) Sprzedaż węgla.

Rodzaj sprzedaży	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	^{0/0} sprzedaży	centnary metrycz.	^{0/0} sprzedaży	centnary metrycz.	^{0/0} sprzedaży	centnary metrycz.	^{0/0} sprzedaży	centnary metrycz.	^{0/0} sprzedaży
Sprzedano na kopalni	334 484	1,50	531 021	6,17	736 562	5,92	109 310	5,15	1 711 377	3,77
Wysyłka drogami żelaznymi zakładom własnym	25 911	0,12	12 905	0,15	21 043	0,17	—	—	59 859	0,13
Wysyłka drogami żelaznymi odbiorcom obcym	21 842 170	98,22	8 068 644	93,68	11 675 956	93,87	2 015 031	94,85	43 601 801	96,01
Wysyłka drogą wodną	36 294	0,16	—	—	5 294	0,04	—	—	41 588	0,09
Razem	22 238 859	100,00	8 612 570	100,00	12 438 855	100,00	2 124 341	100,00	45 414 625	100,00

b) Rozchód węgla na potrzeby własne.

Rodzaj rozchodu na potrzeby własne	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu na potrzeby własne
Opał mieszkań pracujących i postronnych oraz domów zbórnych i zabudowań kopalnianych	214 893	81,90	775 731	94,17	151 052	2,97	8 331	11,24	1 150 007	18,40
Opalanie kotłów parowych	19 741	7,53	32 347	3,93	4 939 897	97,03	54 406	73,40	5 046 391	80,72
Wydano cząstkowo na różne inne potrzeby	26 807	10,22	15 586	1,89	—	—	9 375	12,65	51 768	0,83
Wysłano drogami żelaznymi na różne inne potrzeby	925	0,35	102	0,01	—	—	—	—	1 027	0,02
Skreślono węgiel, który stracił wartość	—	—	—	—	—	—	2 012	2,71	2 012	0,03
Razem	262 366	100,00	823 766	100,00	5 090 949	100,00	74 124	100,00	6 251 205	100,00

c) Rozchód ogólny.

Rodzaj rozchodu	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu	centnary metrycz.	^{0/0} rozchodu
Sprzedaż	22 238 859	98,83	8 612 570	91,27	12 438 855	70,96	2 124 341	96,63	45 414 625	87,90
Rozchód na potrzeby własne	262 366	1,17	823 766	8,73	5 090 949	29,04	74 124	3,37	6 251 205	12,10
Razem	22 501 225	100,00	9 436 336	100,00	17 529 804	100,00	2 198 465	100,00	51 665 830	100,00
W stosunku do wytwórczości	99,71 ^{0/0}		98,78 ^{0/0}		100,48 ^{0/0}		85,95 ^{0/0}		99,12 ^{0/0}	

*) Od ogólnego zapasu węgla odjęto zapas kopalni Mikołaj w ilości 1072 ctm.; rzeczona kopalnia zaprzestała dostarczać dane począwszy od 1 kwietnia 1916.

Wysyłka węgla drogami żelaznemi.

Kierunek wysyłki	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży
W granicach b. Królestwa Polskiego	10 701 756	—	4 657 657	—	4 826 074	—	622 331	—	20 807 818	—
% wysyłki drogami żelaznemi	48,93 ⁰ / ₀	—	57,63 ⁰ / ₀	—	41,26 ⁰ / ₀	—	30,88 ⁰ / ₀	—	47,65 ⁰ / ₀	—
W kierunku nieznanym	10 776 867	48,46	3 242 170	37,64	4 865 859	39,12	1 067 692	50,26	19 952 588	43,93
Za granicę	390 383	1,76	181 824	2,11	2 005 066	16,12	325 008	15,30	2 902 281	6,39
Ogółem	21 869 006	—	8 081 651	—	11 696 999	—	2 015 031	—	43 662 687	—
W stosunku do rozchodu ogólnego	97,19 ⁰ / ₀	—	85,64 ⁰ / ₀	—	66,75 ⁰ / ₀	—	91,70 ⁰ / ₀	—	84,51 ⁰ / ₀	—

Wysyłka węgla drogą wodną.

Kierunek wysyłki	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży	centr. metr.	⁰ / ₀ sprzedaży
W granicach b. Królestwa Polskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Za granicę	36 294	0,16	—	—	5 294	0,04	—	—	41 588	0,09
Razem	36 294	0,16	—	—	5 294	0,04	—	—	41 588	0,09

Wydobycie, rozchód i zapasy węgla kamiennego w okresie rocznym i w latach ubiegłych (centr. metr.).

Miesiąc i okresy	Rok	Wydobycie	R o z c h ó d						Zapasy w końcu mie- sąca lub okresu
			S p r z e d a ż				Na potrzeby własne	Wogółe	
			Wogółe	W t e j l i c z b i e					
				W kier.niezn.	Za granicę	Do Rosji			
Styczeń . . .	1916	4 006 279	3 578 668	1 716 454	171 595	—	522 953	4 101 621	522 777
Luty	"	4 144 332	3 720 646	1 667 396	143 940	—	519 185	4 239 831	427 278
Marzec . . .	"	4 773 525	4 399 615	1 691 507	448 023	—	530 746	4 930 361	270 442
Kwiecień . .	"	4 187 896	3 771 215	1 756 839	307 178	—	463 201	4 234 416	223 922
Maj	"	4 816 371	4 298 868	1 882 467	473 114	—	482 390	4 781 258	257 963
Czerwiec . .	"	4 364 185	3 629 187	1 380 112	364 009	—	677 310	4 306 497	315 651
Lipiec	"	4 434 255	4 014 486	1 771 364	309 146	—	441 686	4 456 172	293 734
Sierpień . . .	"	4 364 319	3 917 496	1 686 588	196 082	—	472 759	4 390 255	267 798
Wrzesień . . .	"	4 157 552	3 676 831	1 501 096	203 627	—	467 962	4 144 793	280 557
Październik .	"	4 558 345	3 695 312	1 731 462	138 724	—	535 641	4 230 953	607 949
Listopad . . .	"	4 378 917	3 366 339	1 641 738	71 333	—	558 565	3 924 904	1 061 962
Grudzień . . .	"	3 937 222	3 345 962	1 525 565	75 530	—	578 807	3 924 769	1 074 415
Za cały rok .	1916	52 123 198	45 414 625	19 952 588	2 902 281	—	6 251 205	51 665 830	1 074 415
"	1915	27 913 589	23 610 285	12 593 653	1 957 005	—	5 064 197	28 674 482	618 119
"	1914	45 395 087	38 518 764	517 679	923 451	3 876 023	5 726 025	44 244 789	1 378 976
"	1913	68 335 876	62 259 028	—	617 204	6 351 730	6 144 515	68 403 543	228 678
"	1912	63 154 303	57 507 339	—	879 545	4 360 480	5 877 522	63 384 861	296 345

Dostawa węgla kamiennego dla użytku dróg żelaznych w okresie rocznym.

Miesiące	Rok	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
		centr. metr.	$\frac{0}{0}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{0}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{0}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{0}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{0}$ sprzedaży
Styczeń	1916	66 000	3,64	9 621	1,28	—	—	—	—	75 621	2,11
Luty	"	179 990	9,85	80 035	10,32	—	—	—	—	260 025	7,00
Marzec	"	152 700	7,46	69 545	7,72	—	—	—	—	222 245	5,05
Kwiecień	"	126 720	7,20	34 925	4,93	—	—	—	—	161 645	4,28
Maj	"	143 743	7,03	32 705	4,14	—	—	—	—	176 448	4,10
Czerwiec	"	96 750	5,40	17 370	2,67	—	—	—	—	114 120	3,14
Lipiec	"	159 053	8,08	31 148	4,29	—	—	—	—	190 201	4,74
Sierpień	"	130 841	6,72	25 605	3,59	—	—	—	—	156 446	3,99
Wrzesień	"	118 624	6,44	19 655	2,75	—	—	—	—	138 279	3,76
Październik	"	108 835	5,73	9 112	1,30	—	—	—	—	117 947	3,20
Listopad	"	138 425	8,03	15 010	2,55	—	—	—	—	153 435	4,56
Grudzień	"	120 680	7,99	7 495	1,27	—	—	—	—	128 175	3,83
Za cały rok	1916	1 542 361	6,94	352 226	4,08	—	—	—	—	1 894 587	4,17

Brykiety z węgla kamiennego. W roku 1916-ym wysłano drogami żelaznymi 47 458 ctr. metr. brykietów. Na opał mieszkań oraz zabudowań kopalnianych wydano 290 ctr. metr., na opalanie kotłów

parowych 940 ctr. metr., razem rozchodowano na potrzeby własne 1 230 centr. metr. Rozchód ogólny brykietów w roku 1916-ym wynosił 48 688 ctr. metr.

Węgiel brunatny. W roku 1916-ym wydobyte węgla brunatnego w b. Królestwie Polskim było następujące:

Nazwa kopalni	Właściciel lub dzierżawca	Rok 1915	Rok 1916	W roku 1916-ym wydobyto węgla więcej (+) albo mniej (—), niż w roku 1915-ym	
		centnarów metrycznych		$\frac{0}{0}$	
Katarzyna	Tow. Poręba	232 360	408 260	+	76
Elka	K. Modzelewski	45 417	5 966	—	91
Kamilla	F. Morkis	261 168	455 988	+	75
Razem		538 945	870 214	+	61

Dnia 31-go grudnia r. 1916-go pozostałość wydobytego węgla na kopalniach wynosiła 14 204 ctr. metr.

Rozchód węgla brunatnego w roku 1916-ym wynosił 865 750 ctr. metr. i składał się z pozycji następujących: 1) użyto na potrzeby własne kopalń 75 553 ctr. metr.; 2) sprzedano 790 197 ctr. metr. Rozchód węgla, użytego na potrzeby własne kopalń, składał się z pozycji następujących: 1) opał dla pracujących, opalanie domów zbiornych i zabu-

dowań kopalnianych 11 589 ctr. metr.; 2) opalanie kotłów parowych 45 674 ctr. metr.; 3) wydano cząstkowo na różne inne potrzeby 18 290 ctr. metr.

Sprzedaż węgla składała się z pozycji następujących: 1) sprzedaż na kopalniach 43 315 ctr. metr. i 2) wysyłka drogami żelaznymi 746 882 ctr. metr.

Wszystek węgiel wysłany drogami żelaznymi, pozostał w granicach b. Królestwa Polskiego,

K. F.

Przemysł węglowy w b. Królestwie Polskiem w r. 1917-ym.

Węgiel kamienny. W roku 1917-ym wydobyte węgla kamiennego w b. Królestwie Polskiem było następujące:

Nazwa kopalń	Właściciel lub dzierżawca	Rok 1916-y	Rok 1917-y	W r. 1917-ym wydobyto węgla więcej (+) albo mniej (—), niż w r. 1916-ym	
		centnarów metrycznych			$\frac{0'}{0}$
Niwka	Tow. Sosnowieckie	3 179 619	2 790 174	— 389 445	— 12
Klimontów I	" "	2 142 661	1 897 999	— 244 662	— 11
Klimontów II	" "	—	—	—	—
Mortimer	" "	2 377 203	2 587 868	+ 210 665	+ 9
Milowice	" "	4 590 877	4 268 208	— 322 669	— 7
Saturn	" Saturn	5 199 664	4 283 214	— 916 450	— 18
Jowisz	" "	315 184	902 005	+ 586 821	+ 186
Kazimierz	" Warszawskie	7 653 022	6 746 620	— 906 402	— 12
Jakób	" "				
Hr. Renard	" Hrabia Renard	5 205 181	5 106 928	— 98 253	— 2
Andrzej II	" "	319 235	289 340	— 29 895	— 9
Paryż	" Francusko-Włoskie	3 715 334	3 737 552	+ 22 218	+ 1
Koszelew	" "				
Czeladź	" Czeladzkie	5 356 239	4 299 949	— 1 056 290	— 20
Grodziec II	" Grodzieckie	4 362 662	4 137 114	— 225 548	— 5
Flora	" Flora	3 164 189	2 733 880	— 430 309	— 14
Franciszek	" "	20 310	17 065	— 3 245	— 16
Reden	" Francusko-Rosyjskie	1 866 955	2 226 847	+ 359 892	+ 19
Antoni	" Łagisza	685 522	739 670	+ 54 148	+ 8
Andrzej III	" Ostrowieckie	257 535	48 349	— 209 186	— 82
Hieronim	Dzierż. J. Winnicki	1 430	25 994	+ 24 564	+ 1 718
Flötz Rudolf	" J. Strzałkowski	207 370	260 218	+ 52 848	+ 25
Grodziec I	St. Ciechanowski	368 549	309 890	— 58 659	— 16
Stanisław	Dzierż. St. Hilczyński	254 700	412 514	+ 157 814	+ 62
Alwina II	" Jakób Czapelski	72 383	43 239	— 29 144	— 40
Józef I	" K. Kostecki i S-ka	57 222	147 585	+ 90 363	+ 158
Wańczyków	" T. Polaczek	52 450	35 912	— 16 538	— 32
Helena	" S. Szonert i J. Trepka	374 424	325 948	— 48 476	— 13
Józef II	" P. Wejtkowa	12 509	12 438	— 71	— 1
Porąbka	" Stanisław Pawłowski	79 624	95 666	+ 16 042	+ 20
Mikołaj	" L. i J. Wartakowie	12 622	—	— 12 622	— 100
Alwina	" J. Rydzewski	—	—	—	—
Zdzisław	" J. Karniewski i Z. Rudolf	—	—	—	—
Lilit	" Henryk Koralewski	149 271	32 967	— 116 304	— 80
Karol	" Rechnik	69 252	178 632	+ 109 380	+ 158
Kuźnica	" B. Meyer	—	13 117	+ 13 117	+ —
Halina	" Malinowski i Ska	—	110 154	+ 110 154	+ —
Wilhelmina	" H. Priwer	—	182 690	+ 182 690	+ —
Fryderyka	" "	—	106 275	+ 106 275	+ —
Bory	" J. Szperling	—	8 616	+ 8 616	+ —
Razem		52 123 198	49 114 637	— 3 008 561	— 6

Podług gatunków wydobycie węgla kamiennego w roku 1917-ym wynosiło:

gatunki grube	21 310 265	centnarów metrycznych, czyli	43,39%	wydobycia
„ średnie	8 330 977	„ „ „	16,96„	„
„ drobne	16 579 913	„ „ „	33,76„	„
węgiel niesortowany	2 893 482	„ „ „	5,89„	„

Razem . 49 114 637 centnarów metrycznych, czyli 100,00% wydobycia

W dniu 1-go stycznia roku 1917-go pozostałość wydobytego węgla kamiennego na kopalniach wynosiła

1 074 415 cent. metr.

W przeciągu roku 1917-go złożono na zapas węgla kamiennego

1 139 061 „ „

„ „ „ „ wzięto z zapasu „ „

1 513 941 „ „

W dniu 31-go grudnia roku 1917-go pozostałość wydobytego węgla kamiennego na kopalniach wynosiła

693 875*)cent. metr.

Rozchód węgla kamiennego w roku 1917-ym był następujący:

a) Sprzedaż węgla.

Rodzaj sprzedaży	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	% sprzedaży	centnary metrycz.	% sprzedaży	centnary metrycz.	% sprzedaży	centnary metrycz.	% sprzedaży	centnary metrycz.	% sprzedaży
Sprzedano na kopalni	564 672	2,68	625 745	8,44	1 169 058	9,66	277 630	11,57	2 637 105	6,14
Wysyłka drogami żelaznymi zakładom własnym	20 848	0,10	35 527	0,48	27 535	0,23	20 265	0,84	104 175	0,24
Wysyłka drogami żelaznymi odbiorcom obcym	20 472 587	97,13	6 744 650	91,03	10 896 575	90,06	2 103 380	87,59	40 217 192	93,55
Wysyłka drogą wodną	19 428	0,09	3 552	0,05	6 125	0,05	—	—	29 105	0,07
Razem .	21 077 535	100,00	7 409 474	100,00	12 099 293	100,00	2 401 275	100,00	42 987 577	100,00

b) Rozchód węgla na potrzeby własne.

Rodzaj rozchodu na potrzeby własne	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	% rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	% rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	% rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	% rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	% rozchodu na potrzeby własne
Opał mieszkań pracujących i postronnych oraz domów zbiornych i zabudowań kopalnianych	239 219	73,13	922 686	85,75	124 328	2,50	3 424	2,82	1 289 657	19,83
Opalanie kotłów parowych	30 953	9,46	78 241	7,27	4 813 073	96,70	107 439	88,46	5 029 706	77,36
Wydano cząstkowo na różne inne potrzeby	56 239	17,20	74 143	6,89	8 658	0,17	10 592	8,72	149 632	2,30
Wysłano drogami żelaznymi na różne inne potrzeby	700	0,21	910	0,09	110	0,00	—	—	1 720	0,03
Skreślono węgiel, który stracił wartość	—	—	—	—	31 225	0,63	—	—	31 225	0,48
Razem .	327 111	100,00	1 075 980	100,00	4 977 394	100,00	121 455	100,00	6 501 940	100,00

c) Rozchód ogólny.

Rodzaj rozchodu	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	% rozchodu	centnary metrycz.	% rozchodu	centnary metrycz.	% rozchodu	centnary metrycz.	% rozchodu	centnary metrycz.	% rozchodu
Sprzedaż	21 077 535	98,47	7 409 474	87,32	12 099 293	70,85	2 401 275	95,19	42 987 577	86,86
Rozchód na potrzeby własne	327 111	1,53	1 075 980	12,68	4 977 394	29,15	121 455	4,81	6 501 940	13,14
Razem .	21 404 646	100,00	8 485 454	100,00	17 076 687	100,00	2 522 730	100,00	49 489 517	100,00
W stosunku do wydobywania	100,44%	—	101,85%	—	103,00%	—	87,19%	—	100,76%	—

*) Od ogólnego zapasu węgla odjęto zapas kopalni Andrzej III w ilości 5 506 ctm.; i kopalni Hieronim w ilości 154 ctm.

Wysyłka węgla drogami żelaznymi.

Kierunek wysyłki	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży
W granicach b. Królestwa Polskiego	9 833 055	—	4 062 267	—	5 626 239	—	1 072 435	—	20 593 996	—
$\frac{0}{10}$ wysyłki drogami żelaznymi	47,98 $\frac{0}{10}$	—	59,61 $\frac{0}{10}$	—	51,50 $\frac{0}{10}$	—	50,50 $\frac{0}{10}$	—	51,07 $\frac{0}{10}$	—
Za granicę	255 359	1,07	48 134	0,65	515 106	4,26	94 590	3,94	913 189	2,12
W kierunku nieznanym	10 405 721	49,37	2 670 686	36,05	4 782 875	39,52	956 620	39,90	18 815 902	43,77
Ogółem	20 494 135	—	6 781 087	—	10 924 220	—	2 123 645	—	40 323 087	—
W stosunku do rozchodu ogólnego	95,74 $\frac{0}{10}$	—	79,91 $\frac{0}{10}$	—	63,97 $\frac{0}{10}$	—	84,18 $\frac{0}{10}$	—	81,48 $\frac{0}{10}$	—

Wysyłka węgla drogą wodną.

Kierunek wysyłki	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży	centr. metr.	$\frac{0}{10}$ sprzedaży
W granicach b. Królestwa Polskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Za granicę	19 428	0,09	3 552	0,05	6 125	0,05	—	—	29 105	0,07
Razem	19 428	0,09	3 552	0,05	6 125	0,05	—	—	29 105	0,07

Wydobycie, rozchód i zapasy węgla kamiennego w okresie rocznym i w latach ubiegłych (centr. metr.).

Miesiąc i okresy	Rok	Wydobycie	R o z c h ó d				Na potrzeby własne	Wogóle	Zapasy w końcu miesiąca lub okresu
			S p r z e d a ż						
			Wogóle	W t e j l i c z b i e					
			Wogóle	W kier.niezn.	Za granicę	Do Rosji			
Styczeń . . .	1917	4 388 999	3 811 755	1 778 996	251 653	—	624 386	4 436 141	1 027 273
Luty	„	4 098 953	3 733 575	1 450 203	195 395	—	576 794	4 310 369	815 857
Marzec	„	4 620 668	4 112 461	1 868 817	135 577	—	593 400	4 705 861	725 158
Kwiecień . . .	„	3 906 364	3 743 511	1 565 935	86 979	—	537 093	4 280 604	350 918
Maj	„	3 717 949	3 333 958	1 574 974	49 676	—	507 179	3 841 137	227 730
Czerwiec . . .	„	4 230 940	3 779 466	1 711 377	64 894	—	479 425	4 258 891	199 779
Lipiec	„	2 035 095	1 672 455	593 673	45 225	—	424 636	2 097 091	137 783
Sierpień	„	4 393 338	3 793 404	1 719 637	18 461	—	544 240	4 337 644	193 477
Wrzesień . . .	„	4 378 658	3 758 845	1 643 700	10 657	—	497 545	4 256 390	315 745
Październik . .	„	5 037 366	4 286 444	1 834 033	32 196	—	559 225	4 845 669	507 442
Listopad	„	4 558 215	3 761 279	1 603 723	7 155	—	567 417	4 328 696	736 807
Grudzień . . .	„	3 748 092	3 200 424	1 470 834	15 321	—	590 600	3 791 024	693 875
Za cały rok . .	„	49 114 637	42 987 577	18 815 902	913 189	—	6 501 940	49 489 517	693 875
„	1916	52 123 198	45 414 625	19 952 588	2 902 281	—	6 251 205	51 665 830	1 074 415
„	1915	27 913 589	23 610 285	12 593 653	1 957 005	—	5 064 197	28 674 482	618 119
„	1914	45 395 087	38 518 764	517 679	923 451	3 876 023	5 726 025	44 244 789	1 378 976
„	1913	68 335 876	62 259 028	—	617 204	6 351 730	6 144 515	68 403 543	228 678

Dostawa węgla kamiennego dla użytku dróg żelaznych w okresie rocznym.

Miesiące	Rok	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
		centr. metr.	‰ sprze- daży	centr. metr.	‰ sprze- daży	centr. metr.	‰ sprze- daży	centr. metr.	‰ sprzedaży	centr. metr.	‰ sprze- daży
Styczeń	1917	133 089	7,26	10 950	16,49	—	—	—	—	144 039	3,79
Luty	„	197 135	11,11	17 335	2,77	—	—	—	—	214 470	5,74
Marzec	„	345 370	17,54	75 363	11,68	—	—	—	—	420 733	10,23
Kwiecień	„	218 996	12,17	40 127	5,92	—	—	—	—	259 123	6,92
Maj	„	170 587	10,33	33 304	5,86	—	—	—	—	203 891	6,12
Czerwiec	„	152 370	8,08	27 410	4,23	—	—	—	—	179 780	4,76
Lipiec	„	241 987	28,34	48 492	16,57	—	—	—	—	290 479	17,39
Sierpień	„	428 126	22,08	112 860	16,44	400	0,04	—	—	541 386	14,30
Wrzesień	„	500 023	26,58	101 581	15,09	400	0,00	—	—	602 004	15,02
Październik	„	367 345	17,30	56 980	7,75	400	0,00	—	—	424 725	9,98
Listopad	„	438 343	23,93	81 745	12,49	—	—	—	—	520 088	13,83
Grudzień	„	287 410	18,72	62 886	12,13	—	—	—	—	350 296	10,94
Za cały rok	„	3 480 781	16,51	669 033	9,03	1 200	0,01	—	—	4 151 014	9,66

Brykiety z węgla kamiennego. W roku 1917-ym sprzedano na kopalniach 0 centr. metr. brykietów; wysłano drogami żelaznymi 101 452 centr. metr. razem sprzedano 101 452 centr. metr. brykietów. Na opał mieszkań oraz zabudowań kopalnianych wy-

dano 418 centr. metr., na opalanie kotłów parowych 1 046 centr. metr., razem rozchodowano na potrzeby własne 1 464 centr. metr. brykietów. Rozchód ogólny brykietów w r. 1917-ym wynosił 102 916 centr. metr.

Węgiel brunatny. W roku 1917-ym wydobyte węgla brunatnego w b. Królestwie Polskim było następujące:

Nazwa kopalni	Właściciel lub dzierżawca	Rok 1916	Rok 1917	W roku 1917-ym wydobyto węgla więcej (+) albo mniej (—), niż w roku 1916-ym			
		centnarów metrycznych		%			
Katarzyna	Tow. Poręba	408 260	823 600	+	415 340	+	102
Nierada	P. Strzeszewski	—	7 897	+	7 897	+	—
Wysoka	T-wo Wysoka	—	49 220	+	49 220	+	—
Elka	K. Modzelewski	5 966	197 003	+	191 037	+	3 219
Kamilla	F. Morkis	455 988	433 149	—	22 839	—	5
Gustaw	Sosnowieckie T-wo fabr. rur i żel. .	—	11 438	—	11 438	+	—
Razem		870 214	1 522 307	+	652 093	+	75

Podług gatunków wydobyte węgla brunatnego w r. 1917-ym było następujące: gatunki grube 0 ctr. metr. (0,00%), gatunki średnie 0,00 centr. metr. (0,00%), gatunki drobne 49 220 centr. metr. (3,23%) i węgiel niesortowany 1 473 087 ctr. metr. (96,77%).

Rozchód węgla brunatnego w roku 1917-ym wynosił 1 525 427 ctr. metr. i składał się z pozycji następujących: 1) użyto na potrzeby własne kopalń 113 742 ctr. metr. czyli 7,45% rozchodu; 2) sprzedano 1 411 685 ctr. metr. czyli 92,55% rozchodu. Rozchód węgla, użytego na potrzeby własne kopalń, składał się z pozycji następujących: 1) opał dla pracujących, opalanie domów zbiorowych i zabudowań kopalnianych 24 631 ctr. metr. czyli 21,66% użytku na

potrzeby własne; 2) opalanie kotłów parowych 81 472 ctr. metr. czyli 71,63% użytku na potrzeby własne; 3) wydano cząstkowo na różne inne potrzeby 76 39 ctr. metr. czyli 6,71% użytku na potrzeby własne.

Sprzedaż węgla składała się z pozycji następujących: 1) sprzedaż na kopalniach 161 220 ctr. metr. czyli 11,42% sprzedaży i 2) wysyłka drogami żelaznymi 1 250 465 ctr. metr. czyli 88,58% sprzedaży.

Wysyłka węgla drogami żelaznymi według kierunków była następująca: 1) w b. Królestwie Polskim 1 190 398 ctr. metr. czyli 95,20% wysyłki i 2) za granicę 60 067 ctr. metr. czyli 4,80% wysyłki.

K. F.

Przemysł węglowy w b. Królestwie Polskiem w r. 1918-ym.

Węgiel kamienny. W roku 1918-ym wydobyte węgla kamiennego w b. Królestwie Polskiem było następujące:

Nazwa kopalni	Właściciel lub dzierżawca	Rok 1917-y	Rok 1918-y	W r. 1918-ym wydobyto węgla więcej (+) albo mniej (-), niż w r. 1917-ym	
		centnarów metrycznych			$\frac{0}{10}$
Niwka	Tow. Sosnowieckie	2 790 174	2 534 652	— 255 522	— 9
Klimontów I	" "	1 897 999	1 738 840	— 159 159	— 8
Klimontów II	" "	—	—	—	—
Mortimer	" "	2 587 868	2 291 291	— 296 577	— 11
Milowice	" "	4 268 208	3 887 837	— 380 371	— 9
Saturn	" Saturn	4 283 214	3 912 054	— 371 160	— 9
Jowisz	" "	902 005	1 516 177	+ 614 172	+ 68
Kazimierz	" Warszawskie	6 746 620	5 986 210	— 760 410	— 11
Jakób	" "				
Hr. Renard	" Hrabia Renard	5 106 928	4 394 966	— 711 962	— 14
Andrzej II	" " "	289 340	322 155	+ 32 815	+ 11
Paryż	" Francusko-Włoskie	3 737 552	3 406 406	— 331 146	— 9
Koszelew	" " "				
Czeladź	" Czeladzkie	4 299 949	3 966 471	— 333 478	— 8
Grodziec II	" Grodzieckie	4 137 114	3 197 370	— 939 744	— 23
Flora	" Flora	2 733 880	2 346 335	— 387 545	— 14
Franciszek	" "	17 065	12 248	— 4 817	— 28
Reden	" Francusko-Rosyjskie	2 226 847	2 208 102	— 18 745	— 1
Antoni	" Łagisza	739 670	602 685	— 136 985	— 18
Andrzej III	" Ostrowieckie	48 349	—	— 48 349	— 100
Halina	Dzierż. Malinowski i Ska	110 154	156 161	+ 46 007	+ 42
Flötz Rudolf	" J. Strzałkowski	260 218	436 825	+ 176 607	+ 67
Grodziec I	St. Ciechanowski	309 890	234 852	— 75 038	— 24
Stanisław	Dzierż. St. Hilczyński	412 514	444 660	+ 32 146	+ 8
Józef I	" K. Kostecki i S-ka	147 585	159 650	+ 12 065	+ 8
Józef II	" P. Wejtkowa	12 438	88 178	+ 75 740	+ 609
Wańczyków	" T. Polaczek	35 912	46 518	+ 10 606	+ 29
Helena	" S. Szonert i J. Trepka	325 948	207 848	— 118 100	— 36
Porąbka	" Stanisław Pawłowski	95 666	90 246	— 5 420	— 6
Karol	" Rechnic	178 632	119 169	— 59 463	— 33
Mikołaj	" L. i J. Wartakowie	—	—	—	—
Alwina	" J. Rydzewski	—	—	—	—
Zdzisław	" J. Karniewski i Z. Rudolf	—	—	—	—
Lilit	" Henryk Koralewski	32 967	48 339	+ 15 372	+ 47
Hieronim	" J. Winnicki	25 994	—	— 25 994	— 100
Alwina II	" Jakób Czapelski	43 239	26 533	— 16 706	— 39
Kuźnica	" B. Meyer	13 117	207 496	+ 194 379	+ 1 482
Wilhelmina	" H. Priwer	182 690	153 525	— 29 165	— 16
Fryderyka	" "	106 275	198 667	+ 92 392	+ 9
Bory	" J. Szperling	8 616	44 462	+ 35 846	+ 416
Razem		49 114 637	44 986 928	— 4 127 709	— 8

Podług gatunków wydobycie węgla kamiennego w roku 1918-ym wynosiło:

gatunki grube	18 604 985	centnarów metrycznych, czyli	41,34%	wydobycia
„ średnie	7 886 332	„ „ „	17,52„	„
„ drobne	15 263 726	„ „ „	33,97„	„
węgiel niesortowany	3 231 885	„ „ „	7,17„	„

Razem . 44 986 928 centnarów metrycznych, czyli 100,00% wydobycia

W dniu 1-go stycznia roku 1918-go pozostałość wydobytego węgla kamiennego

na kopalniach wynosiła 693 875 cent. metr.

W przeciągu roku 1918-go złożono na zapas węgla kamiennego 1 311 741 „ „

„ „ „ „ wzięto z zapasu „ „ 1 449 032 „ „

W dniu 31-go grudnia roku 1918-go pozostałość wydobytego węgla kamienne-

go na kopalniach wynosiła 556 584 cent. metr.

Rozchód węgla kamiennego w roku 1918-ym był następujący:

a) Sprzedaż węgla.

Rodzaj sprzedaży	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	⁰ / ₀ sprzedaży	centnary metrycz.	⁰ / ₀ sprzedaży	centnary metrycz.	⁰ / ₀ sprzedaży	centnary metrycz.	⁰ / ₀ sprzedaży	centnary metrycz.	⁰ / ₀ sprzedaży
Sprzedano na kopalni	202 932	1,10	409 351	6,16	773 029	7,26	179 161	6,46	1 564 473	4,06
Wysyłka drogami żelaznemi zakładom własnym	18 274	0,10	45 610	0,68	58 722	0,55	300	0,00	122 906	0,32
Wysyłka drogami żelaznemi odbiorcom obcym	18 233 919	98,80	6 192 883	93,16	9 809 611	92,19	2 593 983	93,54	36 830 396	95,62
Wysyłka drogą wodną										
Razem	18 455 125	100,00	6 647 844	100,00	10 641 362	100,00	2 773 444	100,00	38 517 775	100,00

b) Rozchód węgla na potrzeby własne.

Rodzaj rozchodu na potrzeby własne	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu na potrzeby własne	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu na potrzeby własne
Opał mieszkań pracujących i postronnych oraz domów zbórnych i zabudowań kopalnianych	192 450	65,29	1 046 850	82,73	106 204	2,18	14 092	8,56	1 359 596	20,59
Opalanie kotłów parowych	31 925	10,83	72 445	5,72	4 719 699	96,68	149 934	91,07	4 974 003	75,29
Wydano cząstkowo na różne inne potrzeby	69 430	23,56	144 292	11,41	55 586	1,14	603	0,37	269 911	4,08
Wysłano drogami żelaznemi na różne inne potrzeby	935	0,32	1 725	0,14	200	0,00	—	—	2 860	0,04
Skreślono węgiel, który stracił wartość	—	—	74	0,00	—	—	—	—	74	0,00
Razem	294 740	100,00	1 265 386	100,00	4 881 689	100,00	164 629	100,00	6 606 444	100,00

c) Rozchód ogólny.

Rodzaj rozchodu	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu	centnary metrycz.	⁰ / ₀ rozchodu
Sprzedaż	18 455 125	98,43	6 647 844	84,01	10 641 362	68,55	2 773 444	94,43	38 517 775	85,36
Rozchód na potrzeby własne	294 740	1,57	1 265 386	15,99	4 881 689	31,45	164 629	5,57	6 606 444	4,64
Razem	18 749 865	100,00	7 913 230	100,00	15 523 051	100,00	2 938 073	100,00	45 124 219	100,00
W stosunku do wydobywania	100,79 ⁰ / ₀	—	100,34 ⁰ / ₀	—	101,70 ⁰ / ₀	—	90,91 ⁰ / ₀	—	100,30 ⁰ / ₀	—

Wysyłka węgla drogami żelaznemi.

Kierunek wysyłki	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży
W granicach b. Królestwa Polskiego	9 666 492	—	3 882 273	—	5 335 043	—	1 777 142	—	20 660 950	—
% wysyłki drogami żelaznemi	52,96 ^{0/0}	—	62,21 ^{0/0}	—	54,06 ^{0/0}	—	68,50 ^{0/0}	—	55,91 ^{0/0}	—
Za granicę	487 793	2,64	29 684	0,45	405 771	3,98	60 698	2,19	983 946	2,60
W kierunku nieznanym	8 098 843	43,88	2 328 261	35,02	4 127 719	38,99	756 443	27,27	15 311 266	39,70
Ogółem	18 253 128	—	6 240 218	—	9 868 533	—	2 594 283	—	36 956 162	—
W stosunku do rozchodu ogólnego	97,35 ^{0/0}	—	78,85 ^{0/0}	—	63,57 ^{0/0}	—	81,49 ^{0/0}	—	81,89 ^{0/0}	—

Wysyłka węgla drogą wodną.

Kierunek wysyłki	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży	centr. metr.	^{0/0} sprze- daży
W granicach b. Królestwa Polskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Za granicę	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wydobycie, rozchód i zapasy węgla kamiennego w okresie rocznym i w latach ubiegłych (centr. metr.).

Miesiąc i okresy	Rok	Wydobycie	R o z c h ó d						Zapasy w końcu mie- siąca lub okresu
			S p r z e d a ż			Na potrzeby własne	Wogóle		
			Wogóle	W t e j l i c z b i e					
				W kier.niezn.	Za granicę	Do Rosji			
Styczeń . . .	1918	4 462 496	3 747 968	1 668 725	51 901	—	659 198	4 407 166	749 205
Luty	"	3 880 380	3 267 552	1 497 455	30 311	—	570 095	3 837 647	791 938
Marzec . . .	"	4 178 360	3 623 781	1 689 596	14 858	—	590 667	4 214 448	755 850
Kwiecień . .	"	3 083 770	2 674 306	614 088	11 892	—	482 220	3 156 526	683 094
Maj	"	4 107 881	3 735 893	1 524 571	8 394	—	553 786	4 289 679	501 296
Czerwiec . .	"	4 488 126	4 081 434	1 561 913	177 085	—	526 590	4 608 024	381 398
Lipiec	"	4 699 529	4 179 667	1 676 675	167 310	—	555 109	4 734 776	346 151
Sierpień . . .	"	4 393 536	3 774 935	1 504 263	172 127	—	539 382	4 314 317	425 370
Wrzesień . . .	"	4 332 839	3 802 255	1 885 419	169 091	—	565 937	4 368 192	390 017
Październik .	"	2 712 608	2 228 437	1 532 545	156 074	—	500 086	2 728 523	374 102
Listopad . . .	"	2 496 508	1 668 951	156 016	11 966	—	530 982	2 199 933	670 677
Grudzień . . .	"	2 150 895	1 732 596	—	12 937	—	532 392	2 264 988	556 584
Za cały rok . .	"	44 986 928	38 517 775	15 311 266	983 946	—	6 606 444	45 124 219	556 584
"	1917	49 114 627	42 987 577	18 815 902	913 189	—	6 501 940	49 489 517	693 875
"	1916	52 123 198	45 414 625	19 952 588	2 902 281	—	6 251 205	51 665 830	1 074 415
"	1915	27 913 589	23 610 285	12 593 653	1 957 005	—	5 064 197	28 674 482	618 119
"	1914	45 395 087	38 518 764	517 679	923 451	3 876 023	5 726 025	44 244 789	1 378 976

Dostawa węgla kamiennego dla użytku dróg żelaznych w okresie rocznym.

Miesiące	Rok	Gatunki grube		Gatunki średnie		Gatunki drobne		Węgiel niesortowany		Razem	
		centr. metr.	‰ sprze- daży	centr. metr.	‰ sprze- daży	centr. metr.	‰ sprze- daży	centr. metr.	‰ sprzedaży	centr. metr.	‰ sprze- daży
Styczeń	1918	296 730	17,01	64 660	10,72	—	—	—	—	361 390	9,64
Luty	"	251 765	16,03	58 155	11,21	1 000	0,11	—	—	310 920	9,51
Marzec	"	304 041	17,72	75 225	11,82	—	—	—	—	379 266	10,46
Kwiecień	"	338 429	27,76	107 968	19,95	—	—	—	—	446 397	16,69
Maj	"	320 312	18,50	97 494	14,50	—	—	—	—	417 806	11,18
Czerwiec	"	341 166	17,94	108 238	14,85	—	—	—	—	449 404	11,01
Lipiec	"	365 002	18,09	107 147	15,02	—	—	—	—	472 149	11,29
Sierpień	"	347 265	18,84	89 285	14,23	—	—	—	—	436 550	11,56
Wrzesień	"	177 660	9,58	23 430	3,71	—	—	—	—	201 090	5,30
Październik	"	25 565	2,05	5 170	1,51	—	—	—	—	27 735	1,20
Listopad	"	87 217	9,97	10 529	3,54	8 336	2,26	—	—	106 082	6,35
Grudzień	"	193 635	21,84	20 116	5,99	—	—	—	—	213 751	12,33
Za cały rok	"	3 045 787	16,50	767 417	11,54	9 336	0,09	—	—	3 822 540	9,93

Brykiety z węgla kamiennego. W roku 1918-ym sprzedano na kopalniach 74 653 centr. metr. brykietów; wysłano drogami żelaznymi 74 653 centr. metr.; razem sprzedano 74 653 centr. metr. brykietów. Na opał mieszkań oraz zabudowań kopalnianych wy-

dano 210 ctr. metr., na opalanie kotłów parowych 2 086 ctr. metr., razem rozchodowano na potrzeby własne 2 296 centr. metr. brykietów. Rozchód ogólny brykietów w r. 1918-ym wynosił 76 949 ctr. metr.

Węgiel brunatny. W roku 1918-ym wydobyte węgla brunatnego w b. Królestwie Polskiem było następujące:

Nazwa kopalni	Właściciel lub dzierżawca	Rok 1917	Rok 1918	W roku 1918-ym wydobyto węgla więcej (+) albo mniej (—), niż w roku 1917-ym			
		centnarów metrycznych			‰		
Katarzyna	Tow. Poręba	823 600	676 699	—	146 901	—	18
Nierada	P. Strzeszewski	7 897	170 029	+	162 132	+	2 053
Gustaw	Sosnowieckie T-wo fabr. rur i żel.	11 438	115 279	+	103 841	+	908
Elka	K. Modzelewski	197 003	267 784	+	70 781	+	36
Kamilla	F. Morkis	433 149	443 244	+	10 095	+	2
Wysoka	T-wo Wysoka	49 220	135 074	+	85 854	+	174
Razem		1 522 307	1 808 109	+	285 802	+	19

Podług gatunków wydobyte węgla brunatnego w r. 1918-ym było następujące: gatunki grube 0 ctr. metr. (0,00%), gatunki średnie 0 centr. metr. (0,00%), gatunki drobne 135 074 centr. metr. (7,47%) i węgiel niesortowany 1 673 035 ctr. metr. (92,53%).

Rozchód węgla brunatnego w roku 1918-ym wynosił 1 791 945 ctr. metr. i składał się z pozycji następujących: 1) użyto na potrzeby własne kopalń 169 841 ctr. metr. czyli 9,48% rozchodu; 2) sprzedano 1 622 104 ctr. metr. czyli 90,52% rozchodu. Rozchód węgla, użytego na potrzeby własne kopalń, składał się z pozycji następujących: 1) opał dla pracujących, opalanie domów zbiornych i zabudowań kopalnianych 41 265 ctr. metr. czyli 24,30% użytku na potrzeby własne; 2) opalanie kotłów parowych

84 925 ctr. metr. czyli 50,00% użytku na potrzeby własne; 3) skreślono węgiel, który stracił wartość 28 373 ctr. metr. czyli 16,70% użytku na potrzeby własne, 4) wydano cząstkowo na inne potrzeby 15 278 ctr. metr. czyli 9,00% użytku na potrzeby własne.

Sprzedaż węgla składała się z pozycji następujących: 1) sprzedaż na kopalniach 376 855 ctr. metr. czyli 23,23% sprzedaży i 2) wysyłka drogami żelaznymi 1 245 249 ctr. metr. czyli 76,77% sprzedaży.

Wysyłka węgla drogami żelaznymi według kierunków była następująca: 1) w b. Królestwie Polskiem 1 222 524 ctr. metr. czyli 98,17% wysyłki, 2) za granicę 22 725 ctr. metr. czyli 1,83% wysyłki.

K. F.

Zaopatrywanie w żywność robotników górniczych.

(Komunikat Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w b. Królestwie Polskiem).

Do szeregu nienormalnych przejawów życia gospodarczego, spowodowanych wojną, należy zaopatrywanie w żywność robotników, pracujących w górnictwie, przez zarządy kopalń.

Już w pierwszych prawie dniach wojny, która dla nas jeszcze nie skończyła się, przemysłowcy górniczy samorzutnie i dobrowolnie podjęli inicjatywę sprowadzania dla swych pracowników w większych ilościach artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, których brak dawał się odczuwać na skutek przerwy w ruchu kolejowym. Jakkolwiek kopalnie węgla wówczas nie były czynne, gdyż z powodu wypadków wojennych a na większych kopalniach i wskutek zniszczenia przez okupantów urządzeń wyciągowych nie można było myśleć o zbycie węgla, jakkolwiek wówczas wystarczało po kilkudziesięciu robotników dla największych nawet kopalń w celu odwadniania kopalń i dozoru majątku przedsiębiorstw górniczych, to jednak przemysłowcy górniczy w poczuciu obowiązku obywatelskiego zatroszczyli się o los zatrudnionych do niedawna swych pracowników i podjęli starania w kierunku wyżywienia licznych rzesz robotników górniczych i ich rodzin.

Ten dobrowolnie przyjęty przez przemysłowców górniczych obowiązek stanowił punkt wyjścia do rozszerzenia zakresu świadczeń w dziedzinie aprowidowania robotników kopalnianych oraz rozciągnięcia w tym kierunku na przemysł górniczy przynajmniej początkowo przez władze okupacyjne a następnie przez rząd polski stosowanego.

Z chwilą ustąpienia okupantów z ziem polskich monopol państwowy żywnościowy, zaprowadzony przez Niemców i Austriaków, został przejęty i potwierdzony przez Rząd Polski, w innym jednak zasadniczo położeniu znalazło się powstające Państwo Polskie. Aparat państwowy okupantów, zdawna wyszkolony i nawykły do wykonywania przepisanych mu czynności administracyjnych, łatwiej mógł poddać przy jednolitości polityki władz wyższych coraz to pogarszającym się warunkom aprowizacyjnym, natomiast prawie nagle powstałe Państwo Polskie musiało swą organizację państwową tworzyć dorywczo w nadzwyczaj trudnych warunkach, wytworzonych wypadkami o doniosłości epokowej; nie można przeto dziwić się, że nawet psujący się w ostatnich czasach aparat administracyjny władz okupacyjnych zapewniał jednak większą prawidłowość w zaspakajaniu potrzeb życiowych a przede wszystkim w dziedzinie zaopatrywania ludności w żywność, aniżeli następujące po nim władze państwowe polskie.

Zaraz w pierwszych dniach istnienia Państwa Polskiego przemysłowcy górniczy podjęli energiczne starania o żywność dla swych robotników wy-

ręczali poprostu organa państwowe w tej trudnej czynności aprowidowania rzesz robotników górniczych, tembardziej, że wskutek zasadniczych przemian życia politycznego zdawali sobie sprawę, iż utrzymanie w ruchu kopalń węgla stanowi o istnieniu nowopowstałej Polski, a warunkiem koniecznym pracy kopalń musi być zaopatrywanie w żywność robotników.

Pomimo jednak wszelkich starań w tym kierunku już na początku grudnia r. 1918-go położenie okazało się wprost rozpaczliwe i na skutek przedstawienia tego stanu przez Radę Zjazdu dla zapobieżenia katastrofie władze wojskowe zmuszone były do wysłania dla robotników górniczych w zagłębiu Dąbrowskiem pewnej ilości żywności z magazynów wojskowych.

Kryzysy żywnościowe od tej chwili raz po raz ponawiają się a wobec coraz zwiększających się trudności prowadzenia kopalń ze względu na nurtujące rzesze robotnicze prądy w kierunku skrócenia dnia roboczego oraz podniesienia płacy zarobkowej, wobec coraz większego braku artykułów technicznych, niezbędnych do biegu kopalń, wreszcie wobec zachowania zasady monopolu państwowego zarówno na ziemiopłody, jak i na węgiel, wskutek czego jedyna możliwość otrzymania artykułów żywnościowych z okręgów rolniczych drogą wymiany na węgiel została wykluczona, przemysłowcy górniczy już w lutym r. 1919-go zwrócili się do Ministerjum Aprowizacji z memorjałem, wykazującym bezzasadność włożenia na kopalnie przymusu zaopatrywania w żywność robotników kopalnianych oraz żądającym objęcia tej sprawy przez władze rządowe. Jednocześnie z powodu nieprawidłowego funkcjonowania dróg żelaznych przemysłowcy górniczy domagali się utworzenia na miejscu w zagłębiu Dąbrowskiem dużych magazynów żywnościowych, które zabezpieczyłyby ludność górnica przed niedostatecznym dowozem żywności dla kopalń.

Postulaty te spotkały się z zasadniczą zgodą Ministerjum Aprowizacji, które jednak nic nie uczyniło, czy też uczynić nie było w stanie w kierunku zadośćuczynienia tym uznanym przez siebie za słuszne wymaganiom.

W tym okresie czasu, mianowicie w lutym r. 1919-go przez b. Komisarza na powiat Będziński p. K. Kunickiego zostały przepisane kontyngensowe normy żywnościowe dla robotników kopalnianych oraz ustanowione zostały ceny tych artykułów te same, które obowiązywały w lutym r. 1918-go. Normy te i ceny następnie zostały potwierdzone przez starostę Będzińskiego p. Pękosławskiego w dniu 1 czerwca r. 1919-go.

Ponieważ przytem ceny sprzedażne odstępo-

wanej robotnikom żywności wyznaczone zostały znacznie niższe od rynkowych, przeto kopalnie wyjechały dla siebie zwrot tych dopłat przez Ministerjum Aproprowizacji na podstawie sprawdzanych przez Ministerjum Przemysłu i Handlu odnośnych likwidacji kopalń.

W początkach marca r. 1919-go znów powtórza się ostry kryzys aprowizacyjny, który znowu dorywczo zażegnany został przez wysłanie do zagłębia Dąbrowskiego specjalnego pociągu z żywnością.

Delegacje przemysłowców oraz robotników do władz państwowych oddzielnie lub wspólnie, domagające się wejrzenia Rządu w sprawę aprowizowania pracowników kopalnianych, są w tym czasie zjawiskiem powszechnym, nie odnoszącym jednak poważniejszych wyników realnych.

W końcu kwietnia r. 1919-go przemysłowcy ponowili żądanie zdjęcia z nich obowiązku aprowizowania robotników kopalnianych, gdyż czynność ta pochłania olbrzymią ilość czasu nie tylko niższym funkcjonariuszom kopalnianym, lecz i ich kierownikom, uniemożliwiając tem samem należyte skierowanie wysiłków ku właściwemu zadaniu prowadzenia technicznego kopalń i przedsięwzięcia środków dla powiększenia wydobycia coraz więcej potrzebnego państwu węgla.

Od maja r. 1919-go poczynawszy, co kilka tygodni zachodziła potrzeba alarmowania przez przemysłowców górniczych władz państwowych o nadсылanie dla robotników kopalnianych dostatecznych i przepisanych ustawowo przez władze państwowe norm żywnościowych. Ponieważ wysyłane w tej sprawie depesze nie odnosiły pożądaných skutków, przeto okazały się niezbędnymi częste wyjazdy delegatów Rady Zjazdu do różnych Ministerjów z przedstawieniem grozy położenia aprowizacyjnego. Wreszcie w końcu listopada r. 1919 położenie było tak beznadziejne, że Rada Zjazdu zaproponowała Ministerjum Aproprowizacji szczere i otwarte ogłoszenie robotnikom istotnego położenia aprowizacyjnego i czasowe choćby zmniejszenia norm kontyngensowych; propozycja ta spotkała się z odmową władz państwowych i jednocześnie dano przyrzeczenie przemysłowcom górniczym, że od d. 1-go grudnia r. 1919-go Ministerjum Aproprowizacji weźmie na siebie ostatecznie zaopatrywanie robotników w żywność z pozostawieniem jedynie kopalniom czynności rozdzielczych. Jednocześnie ceny za dostarczaną kopalniom żywność miały być liczone w takiej wysokości, po jakiej kopalnie odstępują ją robotnikom. I jedno i drugie przyrzeczenie dotychczas nie zostało dotrzymane: kopalnie w dalszym ciągu wobec braku żywności kontyngensowej, dostarczanej przez urzędy aprowizacyjne, muszą starać się o nią na drodze zakupów z wolnej ręki, angażując w te zakupy olbrzymie sumy, zwrot których następuje dopiero po upływie szeregu miesięcy.

Przytem w ostatnich czasach stwierdzono, że

wysyłana do zagłębia Dąbrowskiego żywność częstokroć nie dochodzi do miejsca przeznaczenia i po drodze zabierana jest samowolnie przez inne organa rządowe lub komunalne dla zaspokojenia potrzeb okolicznej ludności. Dla zapobieżenia tym niepożądanym pod każdym względem objawom Rada Zjazdu swoimi środkami zorganizowała w pierwszych dniach stycznia r. b. nadzór nad wysyłaną do zagłębia Dąbrowskiego żywnością, i organizacja ta przez krótki czas swego istnienia wykazała sprężystość oraz celowość swego działania.

Równocześnie dla uporządkowania sprawy aprowizacyjnej w państwie powstaje Centralny Komitet Gospodarczy w Warszawie oraz rady gospodarcze na prowincji, instytucje składające się z przedstawicieli Rządu, przemysłowców i robotników, zadaniem których to instytucji jest objęcie całości spraw aprowizacyjnych. Objęte przez wspomniany Centralny Komitet Gospodarczy konwojowanie żywności w drodze i rozciągnięcie nad nią dozoru, aby dochodziła do miejsca przeznaczenia, zniosło tem samem równoległą organizację Rady Zjazdu, dotychczas jednak działalność Centralnego Komitetu Gospodarczego w tym kierunku nie przejawiała się żadnym czynem konkretnym.

W ten sposób przedstawia się w bardzo pobieżnem streszczeniu sprawa zaopatrywania w żywność robotników kopalnianych. Zaznaczyć przytem należy, że jeżeli pomimo tylokratnych w ciągu ostatniego okresu rocznego kryzysów aprowizacyjnych niezadowolona robotników przejawiała się jedynie w krótkotrwałych na poszczególnych kopalniach bezrobociach protestujących, to należy to zawdzięczać jedynie zabiegom zarządów kopalń w uzyskiwaniu pewnych ilości żywności drogą zakupu jej z wolnej ręki. Nadchodzi jednak chwila, kiedy kopalnie wskutek zupełnego wyczerpania zasobów finansowych a niepomiernego wzrostu cen na artykuły żywnościowe wprost nie mają możliwości prowadzenia nadal tego rodzaju gospodarki.

Natarczywość robotników w otrzymywaniu przyznanej im przez Rząd a niedostarczonej w potrzebnych ilościach kopalniom żywności wzmagają się z dnia na dzień. Poza powtarzającymi się coraz częściej strejkami aprowizacyjnymi ludność robotnicza groźbami i gwałtami zniewala wyższy personel kopalniany do dawania im przyrzeczeń w sprawach aprowizacji, wypełnienie których przecież nie od zarządów kopalń, lecz od państwowych urzędów aprowizacyjnych zależy. Przewodnictwo ruchów na tle żywnościowym na kopalniach coraz częściej biorą w swoje ręce kobiety, jako opiekunki głodujących rodzin, a stwierdzonym faktem jest, że potrafią one o wiele bezwzględniej i z gorszymi dla sprawy ogólnej skutkami przeprowadzać swe postulaty.

Te wszystkie coraz częściej powtarzające się i coraz groźniejsze formy przybierające objawy zdają się nie budzić zaniepokojenia w sferach rządowych a wszelkie w tym kierunku przedstawienia

przemysłowców zdają się być traktowane, jako pewnego rodzaju przesada w charakterystyce położenia, czemu nie w całej rozciągłości należy dawać wiarę. Zdaje się być również całkowicie zapoznanym przez sfery rządowe fakt, że konieczność ciągłego zajmowania się sprawą aprowizacji przez zarządy kopalń, wzrastające coraz więcej trudności zdobywania żywności dla rzeszy robotniczej oraz coraz więcej wzmagający się wskutek braków aprowizacyjnych stan podniecenia i zdenerwowania ludności górniczej, powoduje również stan napięcia nerwowego i u administracji kopalnianej, która nie może oddawać się zajęciu właściwemu, to jest technicznemu i gospodarczemu prowadzeniu przedsiębiorstw górniczych. Przy dalszym trwaniu tego rodzaju warunków nie może być mowy o intensywniejszej i wydajniejszej pracy kopalń.

W chwili obecnej chodzi kopalniom jedynie o to, aby zdawna obiecywane i omówione już pod względem organizacyjnym przejęcie aprowidowania robotników kopalnianych przez Ministerjum Aproprowizacji było wreszcie wprowadzone w czyn, aby na każdej choćby tylko większej kopalni znajdował się państwowy funkcjonariusz aprowizacyjny, wy-

posażony w odpowiednią władzę i egzekutywę, który pod egidą Rządu objąłby całość spraw aprowizacyjnych danej kopalni, wreszcie, ażeby kontyngensy żywności, przyznane robotnikom i kilkakrotnie potwierdzone, rzeczywiście były regularnie nadsyłane do zagłębia Dąbrowskiego. Kopalnie ze swej strony już niejednokrotnie oświadczały władzom rządowym, że okażą całą swą pomoc w postaci administracji aprowizacyjnej oraz odpowiednich urządzeń dla ułatwienia Rządowi prowadzenia tej sprawy. Dopiero przy zachowaniu tych warunków sprawa aprowidowania robotników kopalnianych może być należycie postawiona ku ogólnemu zadowoleniu czynników zainteresowanych, to jest robotników, przemysłowców i władz rządowych, natomiast istniejący dotychczas pomimo wszelkich usiłowań przemysłowców niezadawalający stan tej sprawy zmusza Radę Zjazdu do zaznajomienia z nią szerokiego ogółu społeczeństwa polskiego i ostrzeżenia opinii publicznej przed mogącymi stąd wyniknąć opłakanymi dla ogółu następstwami.

Przewodniczący w Radzie Zjazdu

S. Skarbiński.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Podział węgla kamiennego na kwiecień r. 1920-go. Rada rozdzielcza węglowa określiła przypuszczalną rozporządzalną ilość węgla kamiennego w kwietniu r. 1920-go w wysokości następującej:

Zagłębie Dąbrowskie	343 355 ton
„ Krakowskie	85 000 „
„ Karwińskie	48 000 „
Śląsk górny	250 000 „
Razem	726 355 ton

Powyższą ilość węgla podzielono pomiędzy spożywców w sposób następujący:

	Zgłoszone żądania	Przydział
Ministerjum spraw wojskow.	39 330 t	25 000 t
Koleje żelazne normalne	435 750 „	315 500 „
Kolejki	12 855 „	7 855 „
Żegluga	18 850 „	15 500 „
Przemysł	493 825 „	152 000 „
Municypja	70 595 „	51 500 „
Opał domowy	242 500 „	55 000 „
Rolnictwo	103 000 „	33 000 „
Gazownie	59 300 „	41 000 „
Wysyłka do Austrii	—	15 000 „
Pociąg Polonja	—	15 000 „
Razem	1 476 005 t	726 355 t

Według dzielnic przypada:

b. zabór Rosyjski	303 355 t
„ „ Pruski	218 000 „
„ „ Austrjacki	205 000 „
Razem	726 355 t

Kolejność wykonania przydziału węgla ustanowiono następującą:

I. Koleje żelazne, kolejki, Ministerjum spraw wojskowych, fabryki Elektryczność i Radocha, elektrownie Warszawska i Łódzka, wodociągi w Warszawie, naczelnicy Komisarjat nadzwyczajny do spraw walki z epidemią.

II. Żegluga, fabryki braci Beuerertz, Towarzystwa B. Hantke i Sosnowieckich fabryk rur i żelaza, Miedziana góra, saliny, fabryka sody w Podgórzu, fabryka kwasu siarkowego Lowitsch w Trzebini, fabryka kwasu siarkowego i alunu Rędziny, Towarzystwo przemysłu chemicznego w Pabjanicach, Towarzystwo fabryki barwników anilinowych w Zgierzu, Towarzystwo Perun w Warszawie, kopalnie rud, papierne Myszków, Mirków, Częstochowa i Kasirer, młyny, fabryki szamoty, elektrownie pod zarządem Państwowym w Częstochowie, Kaliszu, Radomiu, Włocławku i Pabjanicach, wodociągi w Lublinie, opał miast Warszawy i Łodzi, rolnictwo.

III. Tramwaje w Warszawie i w Łodzi, gorzelnie, fabryki zapalek, przemysł włóknisty, fabryki Strem i Motor, fabryka chemiczna w Radomiu, drożdżownie, fabryka superfosfatów Liban w Podgórzu, fabryka kwasu siarkowego i superfosfatów Kijewski i Scholtze w Warszawie, zakłady chemiczne w Siedlcach, syropiarnie, opał miasta Częstochowy, uzdrowiska.

IV. Huty cynkowe, miedziane, ołowiane, szklane i żelazne, przemysł żelazny, garbarnie, przemysł drobny, rafinerie nafty, fabryka kwasu węglowego płynnego Fluid w Warszawie, fabryka boraksu Goldflam w Warszawie, zakłady chemiczne w Częstochowie, laboratorium chemiczne magistra Klawego, fabryka materiałów opatrunkowych B. Strzeleckiego w Warszawie, fabryka ekstraktów garbarskich D. Eichlera w Łodzi, opał miast Kalisza, Piotrkowa i Lublina.

V. Municypja pozostałe i zakłady kąpielowe, przemysł chemiczny, papierniczo-drukarsko-drzewny, przemysł drobny spożywczy, opał miast Radomia, Płocka, Radomska, Włocławka i Pabjanic.

VI. Cementownie i wapienniki, opał miast Kutna, Zgierza, Grodziska, Zduńskiej Woli, Żyrardowa, Sieradza i Tomaszowa Rawskiego.

VII. Browary i cegielnie, opał w pozostałych miejscowościach.

Ceny sprzedaży węgla w Polsce. Zgodnie z rozporządzeniem ministra Przemysłu i Handlu Państwowy Urząd Węglowy pobiera od dnia 1-go stycznia r. 1920-go aż do odwołania następujące ceny za węgiel dąbrowski:

gruby i kostka	Mk. 191
orzech I i II	" 183
" III i pospółka	" 151
miał	" 105
brunatny	" 105

za jedną tonnę franco wagon na kopalni.

Do cen powyższych dochodzi 10% podatku komunalnego, pobieranego z góry z zapłatą za węgiel. Za węgiel gazowy do powyższych cen doliczać się będzie Mk. 10 na tonnie.

Węgiel i koks cieszyński Państwowy Urząd Węglowy tymczasowo oblicza po cenach następujących:

Mk. 330 za jedną tonnę węgla i loco stacja Cieszyn " 637 " " " koks i lub Piotrowice

Ceny węgla i koksu cieszyńskiego ostatecznie ustalone zostaną zgodnie z kursem korony czeskiej.

Wytwórczość węgla kamiennego w zagłębiu Krakowskim.

Nazwa przedsiębiorstwa	Rok 1917	Rok 1918
	centnary metryczne	
Towarzystwo przemysłowo-górnice Bory	2 731 923	2 073 453
Gwarectwo węglowe Brzeszcze	3 316 188	2 782 456
Gwarectwo węglowe Jaworzno	7 620 013	5 977 790
Towarzystwo akcyjne zakładów górniczych Libiąż	1 547 550	1 485 850
Galicyjskie akcyjne zakłady górnicze w Sierszy	3 264 628	3 149 410
Towarzystwo akcyjne Silesia	1 491 128	1 750 797
Kopalnia węgla Kmita w Tenczynku	274 400	308 250
Razem	20 245 830	17 528 006

Wytwórczość węgla w zagłębiu Dąbrowskim.
Od początku istnienia w b. Królestwie Polskiem przemysłu węglowego wydobyto z łona ziemi 162 679 306 ton węgla, które rozkładają się na poszczególne lata, jak następuje (w tonnach):

Rok	Rok
1792 150	1845 128 110
1793 160	1846 150 340
1794 300	1847 132 170
1795 500	1848 177 460
1796 1 100	1849 122 560
1797 1 700	1850 135 770
1798 1 900	1851 112 900
1799 2 200	1852 97 230
1800 2 300	1853 120 250
1801 2 600	1854 141 160
1802 3 200	1855 148 840
1803 3 400	1856 161 420
1804 3 600	1857 178 390
1805 3 700	1858 186 740
1806 3 900	1859 202 650
1807 4 000	1860 225 000
1808 3 800	1861 132 670
1809 3 700	1862 129 800
1810 3 500	1863 220 000
1811 3 500	1864 255 620
1812 3 700	1865 231 100
1813 3 900	1866 235 720
1814 4 000	1867 253 600
1815 4 100	1868 224 200
1816 5 200	1869 298 820
1817 14 000	1870 329 170
1818 14 700	1871 301 810
1819 15 400	1872 229 020
1820 16 500	1873 336 000
1821 20 000	1874 402 470
1822 27 000	1875 408 260
1823 35 000	1876 453 580
1824 60 000	1877 612 760
1825 69 000	1878 906 900
1826 71 400	1879 1 086 080
1827 86 600	1880 1 286 050
1828 94 200	1881 1 406 140
1829 58 000	1882 1 382 470
1830 42 600	1883 1 676 940
1831 11 700	1884 1 696 280
1832 40 200	1885 1 791 520
1833 38 100	1886 1 968 155
1834 66 200	1887 1 986 170
1835 66 800	1888 2 392 430
1836 105 700	1889 2 479 600
1837 107 500	1890 2 470 670
1838 97 000	1891 2 603 840
1839 107 000	1892 2 860 000
1840 117 600	1893 3 169 820
1841 132 000	1894 3 355 875
1842 147 850	1895 3 684 671
1843 141 800	1896 3 666 311
1844 130 830	1897 3 767 598

Rok		Rok	
1898	4 092 914	1909	5 697 133
1899	3 975 213	1910	5 585 443
1900	4 109 017	1911	5 908 340
1901	4 244 505	1912	6 467 705
1902	4 321 865	1913	6 988 669
1903	4 838 785	1914	4 644 552
1904	4 705 565	1915	2 845 253
1905	3 588 234	1916	5 299 341
1906	4 635 357	1917	5 063 694
1907	5 411 162	1918	4 679 504
1908	5 643 676	1919	4 815 489

Przeciętna wytwórczość roczna w okresach dziesięcioletnich była następująca:

Od r. 1792 do r. 1800	1 031 tonn
" " 1801 " " 1810	3 540 "
" " 1811 " " 1820	8 500 "
" " 1821 " " 1830	56 380 "
" " 1831 " " 1840	75 780 "
" " 1841 " " 1850	139 888 "
" " 1851 " " 1860	157 458 "
" " 1861 " " 1870	231 070 "
" " 1871 " " 1880	602 293 "
" " 1881 " " 1890	1 925 038 "
" " 1891 " " 1900	3 517 624 "
" " 1901 " " 1910	4 867 173 "
" " 1911 " " 1919	5 190 283 "

K. F.

Odezwa Ligi Pracy w sprawie zmniejszenia liczby świąt kościelnych. Kraj nasz przechodzi nadzwyczajny kryzys ekonomiczny, grożący kataklizmem. Być może wysiłki Rządu naszego zażegnają na razie ten kryzys, ale nie zdołają podźwignąć stanu gospodarczego, o ile samo społeczeństwo w swym całokształcie nie przejmie się myślą, że naszym ratunkiem, naszą ostoją niezależności politycznej jest celowa wydajna praca, skierowana do własnej wytwórczości we wszystkich dziedzinach gospodarczych.

Posiadamy wielkie bogactwo narodowe w siłach umysłowych naszej inteligencji, w sile fizycznej naszych robotników. To nasze najistotniejsze bogactwo może być zrealizowane, o ile będzie wykorzystana każda okoliczność zwiększenia wytwórczości. Ponieważ jednym z najgłówniejszych czynników wytwórczości jest „czas“, przeto wyzyskanie czasu pracy, wyzyskanie każdego dnia kalendarzowego w roku ma pierwszorzędne dla społeczeństwa znaczenie.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że strata jednego dnia pracy przy 30-o milionowej prawie ludności w Polsce wynosi około 100 000 000 marek, jeżeli uprzytomnimy, że w tym samym dniu stukilkodzieścimilionowa ludność naszych sąsiadów zyska w swej wytwórczości kilka miliardów, to staje się oczywiste, ile Polska traci na rynku międzynarodowym przez zmarnowanie jednego dnia pracy.

Wychodząc z założenia powyższego, Towarzy-

stwo Liga Pracy zwróciło się w czerwcu r. z. do władz Archidiecezjalnych o wprowadzenie w życie odezwy Ojca św. Piusa X „de diebus festis“ z d. 2 lipca r. 1911-go o przeniesieniu na niedziele przypadających w tygodniu dni świątecznych, wskazanych we wspomnianym dekrete (motu proprio) zgasłego Papieża.

Obecnie Konsystorz Metropolitalny Warszawski komunikuje Departamentowi wyznań religijnych, że według Kanonu 1247 § I nowego kodeksu Prawa kanonicznego, dniami świątecznymi, które obowiązują katolików do powstrzymania się od pracy, są następujące: wszystkie niedziele w roku, święto Narodzenia J. Chr., Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienia, Bożego Ciała, Niepokalanego Poczęcia, Wniebowzięcia N. M. P., Apostołów św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

Jakkolwiek komunikat Konsystorza Metropolitalnego nie wyczerpuje w całości programu Ojca św., określonego odezwą lipcową r. 1911-go, jednakże z tego komunikatu wynika, że nasz Kościół obecnie nie powstrzymuje ludności od pracy w d. 26 grudnia (t. zw. drugie święto B. Nar.), w poniedziałki po Zmartwychwstaniu i Zesłaniu Ducha św., Oczyszczenia, Zwiastowania i Narodzenia N. M. P. i św. Stanisława, a tembardziej w dniu t. zw. świąt parafjalnych, które bez żadnych zastrzeżeń mogą być przeniesione na niedziele.

W ten sposób przybywa 7 dni pracy w roku, a łącznie z przeniesieniem na niedziele świąt parafjalnych znacznie więcej, co w wytwórczości krajowej jest równoważnikiem sumy, sięgającej miljarde marek rocznie, a w życiu jednego pokolenia wykorzystanie tych dni stanowiłoby olbrzymią sumę bogactwa narodowego. Wprowadzenie więc w życie pracy w dniu, dozwolone przez prawo kanoniczne, jest obowiązkiem narodowym. Byłby to czyn, stwierdzający zrozumienie potrzeby pracy, byłby to akt potępienia lenistwa i bezczynności, byłby to środek pedagogiczny, podkreślający poszanowanie czasu i pobudka młodzieży do pracy.

Dlatego zarząd Towarzystwa Liga Pracy zwraca się do Najwyższego Sejmu Rzeczypospolitej, do Duchowieństwa, sejmików powiatowych, urzędów państwowych, a w szczególności do Ministerstwa Oświaty, do wszystkich organizacji gminnych, komunalnych, przemysłowych i politycznych, wreszcie do opinii publicznej i obywateli Rzeczypospolitej Polskiej o najgorętsze poparcie sprawy zaliczenia wyżej wskazanych siedmiu dni do dni powszednich, w które należy pracować, i wprowadzić w życie ten doniosły dla kraju akt z dniem 1-go stycznia r. 1920-go.

Odezwa Ligi Pracy do wszystkich myślących Polaków. Każdy człowiek ma prawo dążyć do tego, aby praca jego była wynagradzana jak najwyżej. Liga pracy uznaje to prawo i nie tylko nie widzi w dążeniu tem nic złego, ale uważa je za ważny czynnik postępu, zwłaszcza gdy towarzyszy mu wzmocnienie pracy pożytecznej. Wszakże w dą-

zeniu tem należy posługiwać się środkami godziwymi i skutecznymi. Do takich środków nie możemy zaliczyć strajków. Zdrowy chłopski rozum, jeżeli tylko dopuścimy go do głosu, powie nam bez wahania, że na świecie można zrobić coś istotnie dobrego tylko pracą, a próżnowanie daje zawsze straty w rachunku ostatecznym. Że strajk wyrządza szkody w gospodarstwie narodowym, to zrozumie każdy, kto umie rachować do dziesięciu. Szkody te pochodzą nie tylko stąd, że skutkiem próżnowania marnieją wyniki pracy poprzedniej, ale również stąd, że rozstraja się organizacja przemysłowa, że zniechęcają się do nowych przedsięwzięć przedsiębiorcy. Gdyby strajk był czemś użytecznym, to wobec powodzi strajków, która zalewa Polskę w czasach ostatnich, kraj ten płynąłby już mlekiem i miodem, a tymczasem panuje nędza. Ale może strajki, szkodząc krajowi, jako całości, przynoszą korzyść przynajmniej jednej klasie, t. j. klasie robotniczej. Przypuszczenie takie byłoby grubym błędem. Klasa robotnicza stanowi organiczną część narodu i to część największą, najbardziej zainteresowaną w pomyślności ogółu. Wszystko to, co wyrządza szkodę narodowi, jako całości, przede wszystkim i nade wszystko wyrządza szkodę klasie robotniczej, i strajk wcale pod tym względem nie stanowi wyjątku; jest on szkodliwy dla całego kraju i jest szkodliwy dla robotników. Niech nam nie zasłania oczu na tę zupełnie bezwzględna i ogólną prawdę złudna okoliczność, że obecnie strajki kończą się zwykle wygraną robotników, że prowadzą do podniesienia zarobków oraz skrócenia czasu roboczego. Trzeba mieć na względzie nie jedną kategorię robotników, lecz całą klasę. Gdy zastrajkują górnicy, to strajk ten może im na razie przynieść podwyżkę zarobków, ale z pewnością pogarsza położenie innych robotników, po pierwsze dlatego, że pozbawia ich opału, powtórę dlatego, że zmniejsza ich zarobki wskutek zatrzymania fabryk, po trzecie, i to jest rzecz najważniejsza, ponieważ zwycięstwo górników prowadzi do podrożenia węgla, i to podrożenie zwali się głównie na barki ogółu klasy robotniczej; ta właśnie klasa przeważnie opłaca zyski robotników kopalnianych. Ale i górnicy nie długo będą się cieszyli swymi zdobyczami. Inni pracownicy, których dola pogorszyła się, nie zechcą ponosić straty. W różnych więc innych działach wytwórczości krajowej będą wybuchaly strajki jeden za drugim. Zawsze jeden strajk pociąga za sobą inne. Skutkiem tego podrożenia wszelkie artykuły codziennej potrzeby, żywność, ubranie, bielizna, obuwie, a na tem tracą znowu górnicy, tracą więcej z pewnością, niż zyskali na swym strajku. Ostatecznie tracą wszyscy, i na to niema sposobu. Jednostka może zbożać się w różny sposób: może otrzymać spadek, wygrać w karty, lub dojść do majątku innemi mniej godzi-

wemi drogami, ale naród lub jego część główna może dojść do dobrobytu tylko pracą i oszczędnością. Liga Pracy, głęboko przekonana, że strajki przynoszą tylko szkody, wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, którym leży na sercu pomyślność narodu i dobro klasy robotniczej, aby energicznie i odważnie przy każdej nadarzającej się sposobności zwalczali niedorzeczną wiarę w dobroczynne skutki strajków.

Przeszacowanie własności przemysłowych w związku ze spadkiem wartości waluty. W Ministerjum Przemysłu i Handlu odbyła się narada z udziałem przedstawicieli Związku centralnego polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w sprawie przeszacowania własności przemysłowych w związku ze spadkiem wartości waluty. Wyniki tej narady wykazały, że zwiększenie wartości majątku przemysłowego, nabytego przed wojną, może być dokonane: 1) albo w drodze przeszacowania majątku w stosunku nie wyżej, niż 1000 marek polskich za 100 rubli; 2) albo w drodze wypuszczenia nowej emisji akcji po takim kursie, żeby interesy starych akcjonariuszów nie zostały poszkodowane i żeby zachowane było odpowiednie ustosunkowanie pomiędzy właścicielami starych i nowych akcji; kurs nowych akcji byłby ustalony za zgodą ministra Skarbu.

Zarząd Związku centralnego polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów uznał, iż sposób drugi jest nie do przyjęcia, gdyż wypuszczenie akcji po wysokim kursie może zatamować dopływ kapitałów do przemysłu, a co do wniosku pierwszego zaznaczył, że system przeszacowania majątku, polegający na przeliczeniu dawnej waluty rublowej na obecną papierową walutę markową, może być tolerowany jedynie jako zło konieczne, którego przedsiębiorstwa powinny w miarę możliwości unikać, gdyż wskutek takiego przeszacowania z chwilą, gdy w Polsce wprowadzona będzie nowa waluta własna, oparta na podstawie złotej, albo co najmniej posiadająca kurs, zbliżony do równi złotej, wówczas miernik majątku narodowego będzie zatracony.

Rada Związku centralnego polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów powzięła w sprawie powyższej uchwały następujące: 1) spółki akcyjne są uprawnione do przeszacowania majątku, nabytego przed wojną, na marki polskie dowolnie, w granicach jednak nie wyższych, niż dziesięciokrotnych (100 rub. zł. = 1000 marek pol.); 2) ingerencja ministra Skarbu przy przeszacowaniu majątku w granicach do 10 nie jest dopuszczalna; 3) fundusze, wynikłe z przeszacowania, powinny być zaliczone do kapitałów zakładowych i nie podlegać podatkowi.

r.